

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXI — 1964

Nr 7/8

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TRESC — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
XX lat PRL	193
Двадцать лет ПНР	
— Twenty years of Polish People's Republic	
W. Rzepka: Projekty typowych bibliotek dla miast 5, 10 i 15 tys. mieszkańców	194
— Проекты типовых библиотек для городов имеющих 5, 10 и 15 тыс. жителей	
— Plans of typical libraries for towns with population of 5, 10 and 15 thousands	
W. Wierzbicki: Biblioteki typowe dla miast: 20 000 i 25 000 mieszkańców	201
— Типовые библиотеки для городов имеющих 20 и 25 тыс. жителей	
— Typical libraries for towns with population of 20 and 25 thousands	
F. Sedlaczek: Bibliotekarz i architekt muszą współpracować	206
— The need of cooperation between the librarian and the architect	
— Библиотекарь и архитекторов должны сотрудничать	
D. Gawrecki: Współpraca międzynarodowa w zakresie podziału pracy i produkcji w dziedzinie budowy, urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek krajów socjalistycznych	208
— Международное сотрудничество в области разделения труда и производства по строительству, оборудованию и техническому оснащению библиотек социалистических стран	
— International cooperation regarding division of labour and production in the field of building, furniture and technical equipment of libraries in socialist countries	
J. Filipkowska-Szemplińska: Problemy racjonalizacji pracy w bibliotekach	213
— Проблемы рационализации библиотечной работы	
— Problems of rationalisation of library work	
M. Szymański: Jan Koszyc Witkiewicz jako projektant bibliotek	217
— Ян Кошцыц Виткевич как проектант библиотечных зданий	
— Jan Koszyc Witkiewicz as library architect	
M. Ruszczyc: Praca biblioteczna Stefana Żeromskiego	222
— Библиотечная работа Стефана Жеромского	
— The library work of Stefan Żeromski	
K. Siekierycz: Z problemów organizacyjnych audiowizualnej służby bibliotecznej	225
— Из организационных проблем библиотечной работы	
— Organizational problems of audiovisual library service	
A. Lenczowski: Postępowanie z taśmami magnetofonowymi w bibliotece	227
— Как обращаться с магнитофонной лентой в библиотеках	
— Dealing with tape recorder bands in libraries	
C. Duninowa: Kilka uwag o studentach — czytelnikach	232
— Несколько замечаний о студентах — читателях	
— Remarks on students — readers	
B. Ostrowska: Biblioteki zakładowe i kliniczne Akad. Med. w Białymstoku	235
— Библиотеки кафедр и клиник Медицинской Академии в Белостоке	
— The libraries of clinics and departments of the Academy of Medicine at Białystok	
Woj. opolskie zmierza do poprawy sytuacji lokalowej bibliotek	238
— Ополское воеводство идет к улучшению условий в области библиотечных помещений	
Voivodship Opole is improving its housing conditions as regards libraries	

REDAGUJE KOMITET: F. Bursowa, T. Bruszeński, H. Falkowska, J. Kołodziejska (zast. redaktora), Cz. Kozioł, E. Pawlikowska (redaktor), I. Szczepańska, D. Stępniewska (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 7/8

WARSZAWA

ROK XXXI

XX LAT PRL

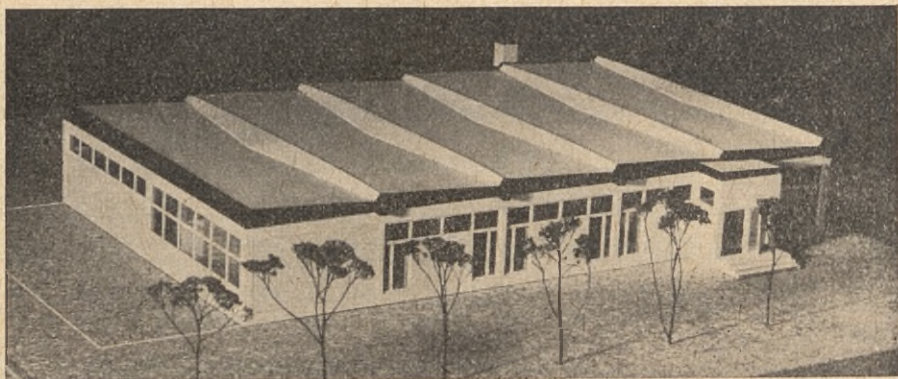
WŚRÓD WIELU DONIOSŁYCH WYDARZEŃ ZAPISANYCH NA KARTACH 1000-LETNIEJ HISTORII PAŃSTWA POLSKIEGO DATA 22 LIPCA 1944 R. ZAJMUJE MIEJSCE SZCZEGÓLNE. ZNAMIONUJE ONO BOWIEM NIE TYLKO ODRODZENIE DO NIEPODLEGŁEGO ŻYCIA NASZEJ OJCZYZNY W NOWYCH GRANICACH OD BUGU PO ODRE I NYSE, LECZ STANOWI TAKŻE PUNKT ZWROTNY W TYSIĄCLETNIEJ HISTORII PAŃSTWA POLSKIEGO, W JEGO SPOŁECZNO-EKONOMICZNYM ROZWOJU. JEST TO DATA STARTU NARODU POLSKIEGO DO NOWEGO ŻYCIA, DO LEPSZEGO SPRAWIEDLIWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO — DO SOCJALIZMU.

20-letni dorobek Polski Ludowej dziełem milionów ludzi pracy, budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Z referatu Wł. Gomułki na Centralnej Akademii w Warszawie. (Trybuna Ludu 22.VII.1964 r.)

PROJEKTY TYPOWYCH BIBLIOTEK DLA MIAST: 5, 10 i 15 TYS. MIESZKAŃCÓW

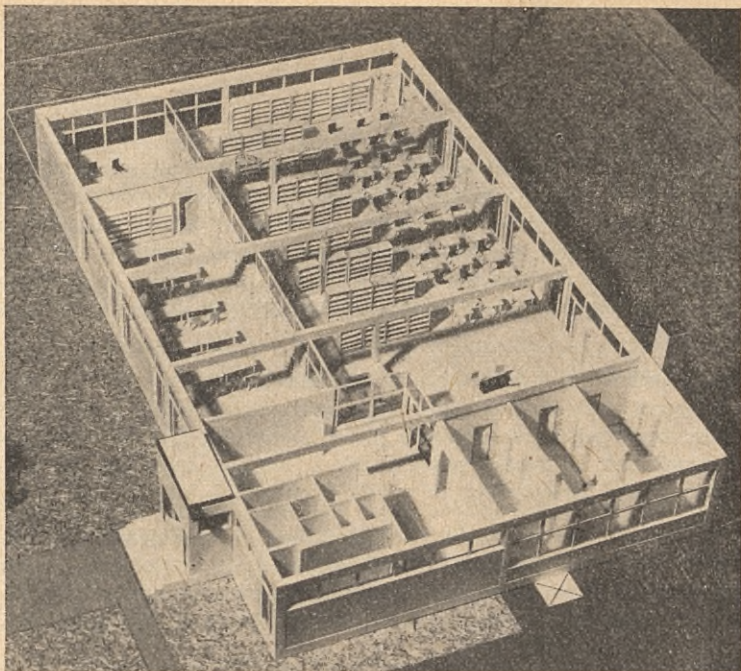
Idea zaprojektowania typowych pawilonów bibliotek publicznych powstała w 1961 r., podczas opracowywania projektu pawilonu bibliotecznego w Falenicy, jako filii Centralnej Biblioteki Publicznej w Warszawie. Pomysł wyszedł od wizyt. Fr. Sedlaczka, który w tym okresie przygotowywał pracę pt. „Materiały potrzebne do sporządzenia Programu Użytkowego Publicznej Biblioteki Powszechnej”. Podczas opracowywania założeń projektowych, dla nas architektów, materiały te okazały się wyjątkowo pożyteczne, szczególnie opracowanie dotyczące liczby miejsc w czytelnich w zależności od liczby mieszkańców.

Koncepcja projektu pawilonu w Falenicy polegała na zaprojektowaniu przykrycia (dachu) o własnej konstrukcji słupowej nad zwartą przestrzenią pomieszczeń biblioteki. Wielkość i ilość tych pomieszczeń w ramach rzutu budynku w zależności od potrzeb mogła być dowolna w czasie kształtowania. Ściany zewnętrzne stanowiły lekkie parawany, które miały być tak ukształtowane, aby zapewniając prawidłowe warunki termiczne (odgródzenie od atmosfery) mogły poprzez oszkloną część wpuścić światło dzienne, zapewniając optymalne warunki oświetlenia.



Model biblioteki dla miast liczących 10 tys. mieszkańców

Zlecenie na opracowanie założeń i projektu typowego przewidywało zaprojektowanie trzech wielkości pawilonów. Za jednostkę wielkości przyjęto ilość mieszkańców osiedla lub miasteczka. Wielkości te stanowiły: 5, 10 i 15 tys. mieszkańców. Jednocześnie projektanci postawili sobie za zadanie opracowanie projektów pod względem przestrzennym i konstrukcyjnym tak, ażeby znaleźć wspólne elementy dla wszystkich trzech. Elementem tym okazała się siatka modularna o wymiarach $6,0 \times 9,0$. Operując takimi elementami przestrzennymi, które stanowiły jednocześnie samodzielny element konstrukcyjny, można było ukształtować pawilon biblioteczny praktycznie w dowolny sposób i w dowolnej wielkości. Wykonane założenia i szkic koncepcyjny przewidywały cztery wielkości dla miast liczących 5, 7, 10 i 15 tys. mieszkańców. Istniała mo-



Model wnętrza biblioteki dla miast liczących 10 tys. mieszkańców

żliwość stopniowej rozbudowy z najmniejszego typu (5 tys.) do największego (15 tys. mieszkańców). Konstrukcję zaprojektowano stalową z lekkimi elementami wypełniającymi. Przy dalszych opracowaniach projektanci na skutek obowiązujących w budownictwie przepisów musieli zaniechać tej koncepcji i zostali skłonieni do zastosowania typowych elementów konstrukcyjnych, które w poważnym stopniu zmniejszyły uprzednio postawione sobie wymagania. W dalszej fazie opracowania tych projektów użycie ciężkich żelbetonowych elementów typowych wpłynęło w sposób ujemny na wygląd zewnętrzny jak i na architekturę wnętrza. Ostatecznie na życzenie Komitetu Budownictwa, obok wersji z typowych elementów żelbetonowych na siatce modularnej $6,0 \times 9,0$ m, wykonano jako wariant równoległy projekty o konstrukcji tradycyjnej (murowanej) na siatce modularnej $6,0 \times 6,0$ m. Tak wykonane projekty dają w praktyce nieograniczone możliwości realizacyjne we wszystkich regionach kraju i w miejscowościach posiadających ograniczone możliwości budowlane. Dodatkowo na życzenie Komitetu Budownictwa, zaprojektowano dla programu największego typu (15 tys. mieszk.) budynek dwukondygnacyjny. Powodem takiego życzenia jest stosunkowo duża powierzchnia pawilonu tej wielkości. Zaprojektowanie w dwóch kondygnacjach umożliwi bardziej ekonomiczne wykorzystanie działki.

Potrzeby terenu.

Na podstawie danych Ministerstwa Kultury i Sztuki wzięto ogółem pod uwagę 639 pawilonów, z tego w miastach i osiedlach liczących 5 do 10 tys. mieszk. — 244, w miastach liczących 10 do 15 tys. — 91 i w miastach więk-

szych a mogących mieć swoje filie w poszczególnych dzielnicach lub osiedlach — 450 obiektów.

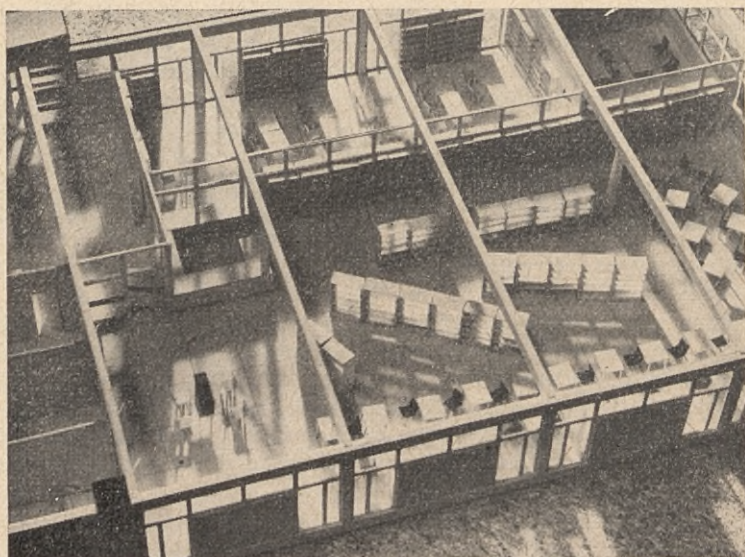
Opis funkcji.

Dążeniem koncepcji projektu jest uzyskanie maksimum elastyczności układu funkcjonalnego a w miarę zmiany poglądów na funkcjonowanie, względnie konieczność rozbudowy, stworzenie łatwego sposobu adaptowania. Jako najmniejszą jednostkę modułową (powierzchniową) przyjęto wymiar 150×150 cm, co daje $2,25 \text{ m}^2$. Jest to powierzchnia przypadająca na jednego czytelnika na sali. Jednocześnie należy pamiętać, że wymiar 150 jest w budownictwie wymiarem uprzywilejowanym.

a) *Część wejściowa i kontrola.* — Wejście główne prowadzi przez sień do hallu, w którego aneksie zaprojektowano szatnię. Szatnia ta może być wykorzystana jako tradycyjna, obsługiwana przez szatniarza lub samoobsługowa z zamkniętymi szafkami. Zarówno wejście jak i szatnia znajdują się w polu widzenia dyżurującego pracownika w strefie kontroli i informacji.

b) *Czytelnia i wypożyczalnia oraz katalog* — zaprojektowano jako jedno wspólne pomieszczenie. Podobnie zaprojektowane są czytelnie i wypożyczalnie dla dzieci. W pobliżu wejścia do czytelni znajduje się strefa kontroli i informacji. W bibliotece na 15 tys. mieszkańców projektuje się czytelnię gazet.

c) *Strefa księgozbioru* znajduje się w środkowej części pawilonu a rozstawienie regałów jako jeden z wariantów z wolnym dostępem dla czytelników wynosi 2 m w osiach.



Wnętrze biblioteki dla miast liczących 10 tys. mieszkańców przy zmienionym układzie umeblowania

d) *Pokój kierownika* oraz pokoje dla zespołów samokształceniowych znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie czytelnia dla dorosłych.

W y p o s a ż e n i e.

We wszystkich trzech wielkościach projektuje się centralne ogrzewanie ze swoją własną kotłownią i składem opału w podziemiu. Wielkość kotłowni najmniejszego pawilonu przewiduje jej rozbudowę do wielkości jak dla projektu na 15 tys. mieszkańców.

Wentylacja gwarancyjna przewiduje prawidłową wymianę powietrza.

Oświetlenie światłem jarzeniowym podwieszonym do stropu. Jego równomierne rozmieszczenie powinno zapewnić prawidłową jasność.

Układ funkcjonalny biblioteki dwukondygnacyjnej. — Siatka modularna 6,0×6,0 m i 6,0×4,5 m. Jej największą jednostką jest wymiar 150×150 cm.

a) *Część wejściowa i kontrola.* — Wejście do hallu z podcienia przez sień. Szatnia jak w pawilonach parterowych. Wejście, szatnia i czytelnia gazet znajdują się w zasięgu kontroli.

b) *Czytelnia i wypożyczalnia* dla dorosłych znajdują się na piętrze. Katalog zaprojektowano w wydzielonym aneksie przy klatce schodowej, z którego są wejścia do pokoi samokształceniowych. Czytelnię i wypożyczalnię dla dzieci zaprojektowano na parterze jako wspólne pomieszczenie. Również na parterze znajdują się czytelnia gazet.

c) *Strefa magazynu* znajduje się w pomieszczeniach czytelnia i wypożyczalni. Częściowe zaprojektowanie ścian pełnych zewnętrznych do wys. 2 m umożliwia stawianie regałów.

d) *Pokój kierownika* znajduje się na parterze z bezpośrednim wejściem z hallu.

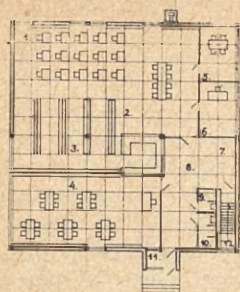
W y p o s a ż e n i e biblioteki dwukondygnacyjnej — jak w pawilonach parterowych.

Zamieszczone rysunki pawilonów parterowych dotyczą wersji żelbetonowej. Alternatywy tradycyjnej ze względu na niewielkie różnice jak i brak miejsca nie pokazano.

Z e s t a w i e n i e p o m i e s z c z e n i i p o w i e r z c h n i a

I. Biblioteka dla miast liczących 5 tys. mieszkańców

Parter	
1) Czytelnia dla dorosłych	{ 167,2 m ²
2) Wypożyczalnia książek	
3) Strefa księgozbioru	69,7 "
4) Czytelnia dla dzieci	12,1 "
6) Zespół samokształceniowy	12,1 "
6) Kierownik	37,3 "
7) Szatnia	
8) Hall	2,5 "
9) WC i umywalnia D	3,7 "
10) WC i umywalnia M	3,4 "
11) Przedsionek	5,1 "
12) Zejście do piwnicy	90,1 "
Piwnice ogółem	
Razem	403,2 m ²

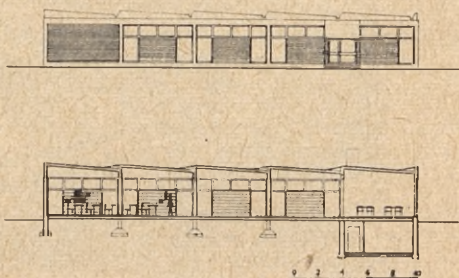
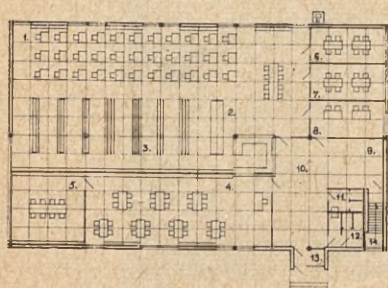


*Biblioteka dla miast liczących
5 tys. mieszkańców — rzut parteru*

II. Biblioteka dla miast liczących 10 tys. mieszkańców

Parter

1) Czytelnia dla dorosłych	}	273,2 m ²
2) Wypożyczalnia książek		
3) Strefa księgozbioru		
4) Czytelnia		86,2 „
5) Sala bajek		34,1 „
6) Zespół samokształceniowy		16,6 „
7) Zespół samokształceniowy		16,6 „
8) Kierownik		16,6 „
9) Szatnia		18,3 „
10) Hall		39,0 „
11) WC i umywalnia D		5,0 „
12) WC i umywalnia M		7,6 „
13) Przedśionek		3,4 „
14) Zejście do piwnicy		5,4 „
Piwnice ogółem		90,1 „
Razem		612,1 m ²



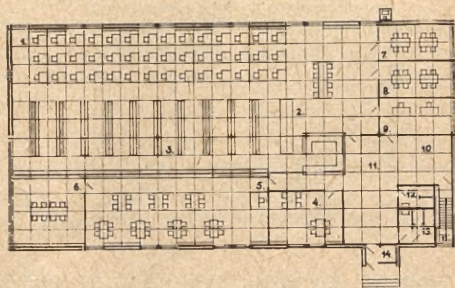
Biblioteka dla miast liczących 10 tys. mieszkańców: rzut parteru, elewacja i przekrój

III. Biblioteka dla miast liczących 15 tys. mieszkańców

Parter

1) Czytelnia dla dorosłych	}	344,2 m ²
2) Wypożyczalnia książek		
3) Strefa księgozbioru		
4) Czytelnia czasopism		25,5 „
5) Czytelnia dla dzieci		36,9 „
6) Sala bajek		34,1 „
7) Zespół samokształceniowy		16,6 „
8) Zespół samokształceniowy		16,6 „
9) Kierownik		16,6 „
10) Szatnia		18,3 „
11) Hall i korytarz		47,2 „
12) WC i umywalnia D		5,0 „
13) WC i umywalnia M		7,6 „
14) Przedśionek		3,4 „
15) Zejście do piwnicy		5,4 „
Piwnice ogółem		90,1 „
Razem		717,5 m ²

Biblioteka dla miast
liczących 15 tys. mieszkańców —
rzut parteru



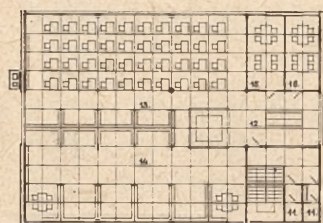
IV. Biblioteka dla miast liczących 15 tys. mieszkańców — dwukondygnacyjna

Parter

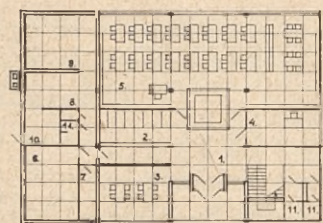
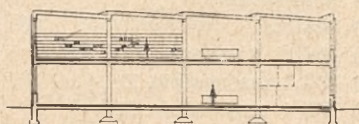
1) Hall	35,0 m ²
2) Szatnia	25,8 „
3) Czytelnia czasopism	25,6 „
4) Pokój kierownika	17,2 „
5) Czytelnia i wypożyczalnia dla dzieci	132,0 „
6) Magazyn (skład)	18,7 „
7) Magazyn sprzętu	3,8 „
8) Kotłownia	24,3 „
9) Skład opału	25,0 „
10) Skład żużla	8,0 „
11) WC i umywalnia D i M + WC i natryski personelu	11,3 „
Komunikacja	31,3 „
Podcień	18,6 „

Piętro

11) WC i umywalnie D i M	7,5 „
12) Katalogi	26,8 „
13) Czytelnia dla dorosłych + strefa księgozbioru	159,3 „
14) Wypożyczalnia dla dorosłych	132,5 „
15) Pokój samokształceniowy	17,2 „
16) Zespół samokształceniowy	16,6 „
Komunikacja	25,8 „
Razem	762,3 m ²



PIĘTRO



PARTER



Biblioteka dla miast liczących 15 tys. mieszkańców — dwukondygnacyjna, rzut piętra, przekrój i elewacja

Wielkość	Ilość czyt.	Ilość tomów	Kubatura	Koszt
5 tys. mieszk.	44	15 tys.	1772 m ³	732.591 zł
10 tys. mieszk.	80	22 tys.	2726 m ³	1.067.509 zł
15 tys. mieszk.	95	33 tys.	3204 m ³	1.206.649 zł
15 tys. mieszk. II kondygn.	95	33 tys.	3078 m ³	1.427.420 zł

Autorami powyżej przedstawionych projektów są:

mgr inż. arch. A. Dzierżawski

„ „ „ Z. Pawelski

„ „ „ W. Rzepka

mgr inż. arch. Wiesław Rzepka

BIBLIOTEKI TYPOWE DLA MIAST: 20 000 i 25 000 MIESZKAŃCÓW

Opracowane projekty bibliotek są do siebie bardzo zbliżone. Szczegółowo jest więc omówiona biblioteka większa, a w cyfrowych zestawieniach końcowych figurują dopiero obydwa obiekty. Biblioteka rozwiązana jest w dwóch kondygnacjach (parter i I p.) z częściowym tylko podpiwniczeniem dla kotłowni z zapleczem. Rozwiązanie całego programu w jednej tylko kondygnacji wymagałoby zbyt wielkiej działki budowlanej, o co w mniejszych miastach jest bardzo trudno.

W przedstawionym rozwiązaniu w 2 kondygnacjach nie mogły się znaleźć wszystkie pomieszczenia czytelników na parterze, co byłoby dla nich najdogodniejsze. Zgrupowano więc na parterze pomieszczenia czytelników dorosłych i młodzieży, gdyż wśród nich jest czytelnia czasopism, która musi się znajdować bezpośrednio przy zespole wejściowym. Na I p. natomiast znajdują się pomieszczenia dla dzieci.

Droga czytelnika dorosłego jest następująca: przedsionek, hall z szatnią, która może być samoobsługowa z szafkami lub obsługiwana przez szatniarkę, w pobliżu sanitariatu, w hallu aneks do rozmów i wypoczynku oraz gablotki wystawowe.

Na lewo — czytelnia czasopism. Na wprost wejścia drzwi do wielkiego, jednoprzestrzennego wnętrza, które mieści: wypożyczalnię z punktem obsługi czytelnika, czytelnię dorosłych, czytelnię młodzieży i informację bibliograficzną.

Informacja bibliograficzna mieści się na wprost wejścia między grupą czytelników dorosłych i grupą młodzieżową. Dyżurny bibliotekarz w informacji bibliograficznej ma bezpośredni kontakt z czytelnikami dorosłymi i z młodzieżą.

Cały omawiany zespół ma bezpośrednie wyjścia na taras, który w porze letniej może być czytelnią na otwartym powietrzu przy zastosowaniu sezonowych parasoli przeciwsłonecznych.

Czytelnik, po wejściu do hallu, bezpośrednio wchodzi do czytelni czasopism, która ma charakter jak najbardziej dostępny i otwarty, tu nawet niekoniecznie musi obowiązywać szatnia, ze względu na wolny dostęp do półek. Czytelnik przechodzi obok punktu kontrolnego, tu może uzyskać wszelkie informacje techniczne i biblioteczne, wybiera sam książkę na regałach z wolnym dostępem, rejestruje wypożyczanie i albo z książką wraca do domu albo czyta na miejscu. W wypadku pracy na miejscu informacje fachowe i biblioteczne uzyskuje w informacji.

Punkt informacji bibliograficznej jest połączony dźwigiem książkowym z magazynem na I p. W magazynie tym są książki zapasowe a także grupa książek zamkniętych, które właśnie poprzez punkt informacji bibliograficznej mogą być czytelnikom udostępniane.

Do dyspozycji dorosłych i młodzieży znajdują się jeszcze trzy pokoje zespołów samokształceniowych, z których dwa umieszczone są na parterze, dostępne poprzez wypożyczalnię i czytelnię czasopism, a jeden na I p., bezpośrednio przy klatce schodowej. W pokojach tych w niewielkich zespołach może się odbywać np. nauka języków obcych lub inne zajęcia.

Warunki pracy dla czytelników przy świetle naturalnym są bardzo dogodne. Wszyscy mają światło lewostronne. Jedynie część regałów i punkt obsłu-

gi czytelnika wymagają pewnego doświetlenia światłem sztucznym. Jest to jednak oczywista konsekwencja przyjętej zasady modularnego układu w trzech traktach.

W czytelni ogólnej i młodzieżowej łącznie jest 66 miejsc.

Droga dzieci jest następująca: przedsionek, hall z szatnią, klatka schodowa, sanitariaty (dzieci powinny umyć ręce przed wejściem do wypożyczalni) i z hallu na I p. wejście do jednoprzestrzennego wnętrza, które mieści: wypożyczalnię z punktem obsługi dzieci oraz czytelnię właściwą. Warunki oświetlenia naturalnego w dziale dzieci są bardzo dobre. W rozpatrywanym projekcie obowiązuje zasada swobodnego dostępu do półek w wypożyczalniach i czytelniach. Droga książki nie musi więc być ściśle wydzielona jak w bibliotekach z magazynami zamkniętymi. Droga ma przebieg następujący: przedsionek, hall, klatka schodowa, pracownia, magazyn, względnie jedna z wypożyczalni lub czytelni w zależności do której z nich książka jest przydzielona.

Magazyn znalazł się na I p. z przyczyn następujących: biblioteki typowe będą budowane w wielu miejscowościach, gdzie poziom wód gruntowych jest stosunkowo wysoki. W tych okolicznościach lokalizowanie magazynu książek w suterenie jest bardzo niewskazane. Parter jest najbardziej atrakcyjną kondygnacją dla czytelnika (blisko zespołu wejściowego, łączność z tarasem, ogrodem itp.).

Zlokalizowanie jednak magazynu na I p. nie podnosi kosztów budowy. Cały strop nad parterem z wyjątkiem traktu frontowego, gdzie mieszczą się pokoje biurowe, musi i tak być liczony na większe obciążenie, gdyż wypożyczalnia z regałami książek z ewentualnością adaptacji całego pomieszczenia na salkę imprez, prelekcji itp. wymaga uwzględnienia w obliczeniach statycznych większego obciążenia. Magazyn książek jest bardzo korzystnie zlokalizowany przy pokoju opracowania książek i ma dogodny dostęp dla zainteresowanych przybywających z terenu po księgozbiory ruchome, wymienne, które właśnie w tym magazynie się znajdują.

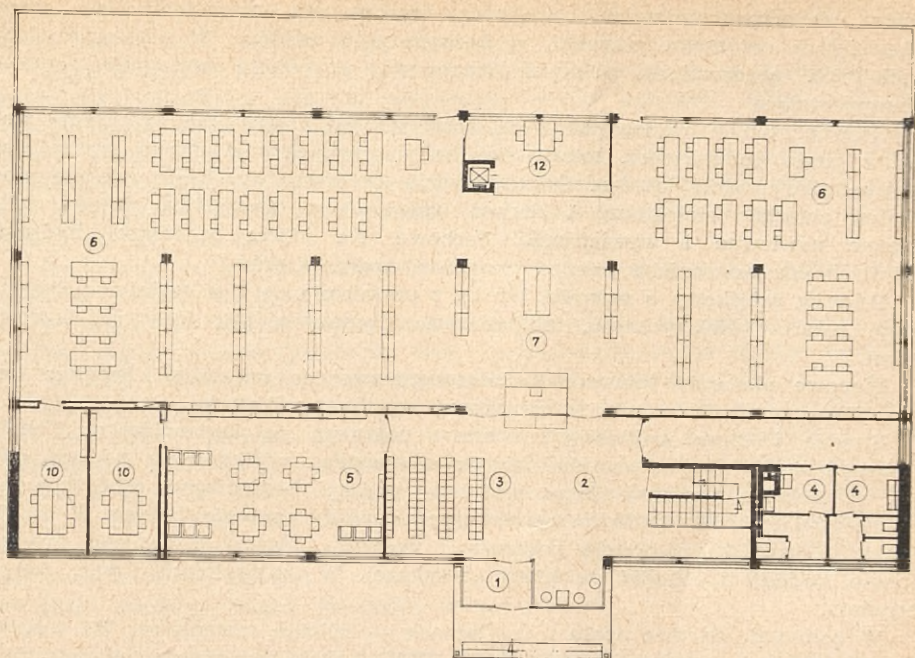
Dźwig książkowy, o którym już wyżej była mowa, służy także do przewożenia księgozbiorów ruchomych.

Ogólna pojemność tomów w poszczególnych pomieszczeniach biblioteki wynosi:

magazyn książek	234	m. b.	regalów	a	250 t.	58 500 t.
wypożycz. dorosł. i młodzież.	114	„	„	„	180 t.	20 520 t.
czytelnia dorosł.	20	„	„	„	180 t.	3 600 t.
czytelnia młodz.	12	„	„	„	180 t.	2 160 t.
wypożycz. dzieci	60	„	„	„	150 t.	9 000 t.
czytelnia dzieci	7	„	„	„	150 t.	1 050 t.
						94 830 t.

Personel korzysta z tego samego wejścia co czytelnicy, ponieważ załoga jest nieliczna (składa się z 9 osób), które pracują w pomieszczeniach parteru i I p. Dwie osoby przebywają w punkcie obsługi czytelnika i informacji bibliograficznej dla dorosłych, jedna w punkcie obsługi dzieci. Pozostali pracownicy przebywają w pokojach kierownika, administracji, pracowni działu instrukcyjno-metodycznego i dorywczo w magazynie książek. Sprzątaczką ma swoje niewielkie pomieszczenie na I p., a palacz i zespół sanitarny przy kotłowni.

Przyjęta koncepcja budynku oparta jest na siatce modularnej 600×600 cm. Rozstaw ten, sprawdzony na wielu projektach, jest bardzo korzystny dla po-



1. Biblioteka typowa dla miast o 25 000 mieszkańców, r. 1964. Arch. Jerzy Wierzbicki. Rzut przyziemia, 1:300. 1 — przedsionek, 2 — hall, 3 — szatnia, 4 — zespoły sanitarne, 5 — czytelnia czasopism, 6 — czytelnia ogólna dorosłych i młodzieży, 7 — wypożyczalnia, 10 — zespoły samokształceniowe, 12 — informacja bibliograficzna.

mieszkań biblioteki, jest on podzielný przez 2, 3, 4, 5, 6 i umożliwia prawidłowe rozstawienie mebli i urządzeń wewnętrznych (stoły czytelników, regały na książki, pojemniki kart katalogowych itp). Rozpiętość 600 cm jest także całkowicie uzasadniona ze względów konstrukcyjnych i ekonomicznych.

Budynek posiada 2 kondygnacje a w paru polach jest podpiwniczony celem zlokalizowania kotłowni z zapleczem i pomieszczeń towarzyszących. Wysokość parteru wynosi 300 cm, I-go piętra także średnio 300 cm, podziemia 220 cm, a kotłowni 270 cm. Konstrukcja szkieletowa wykonana metodą tradycyjną. Słupy żelbetowe o przekr. 30×30 cm. Podciągi rozpięte w kierunku poprzecznym budynku. Stropodach i stropy międzypiętrowe gęstożebrowe prefabrykowane systemu DZ-4.

Wypełnienie ścian zewn. z betonu komórkowego o grub. 24 cm. Mury piwnic oraz mury fundamentowe z cegły pełnej. Alternatywa materiałowa przewiduje mury piwnic z betonu. Ściany szczytowe z cegły dziurawki. Schody płytowe żelbetowe, do piwnic wolnopodparte na murach podłużnych. Zadaszenie przy wejściu głównym przykryte jest płytą żelbetową grubości 10 cm wspartą na czterech słupach stalowych z kątowników.

Wszystkie pomieszczenia biblioteki posiadają bardzo dobre oświetlenie naturalne. Jedynie 3 wewnętrzne pola na parterze i I p. wymagają pewnego doświetlania sztucznego, co w układach trzy i więcej traktowych jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Ze względów ekonomicznych zastosowano światło jarzeniowe, a z uwagi na pozostawienie sobie pełnej swobody w kształtowaniu

wnętrz, dowolnym ustawieniu stolików, regałów etc. oświetlenie jest górne zapewniające optymalne warunki, w każdym polu wnętrza. W pomieszczeniach studialnych, pracowniach, pokojach biurowych, oczywiście występują również i lampy stojące.

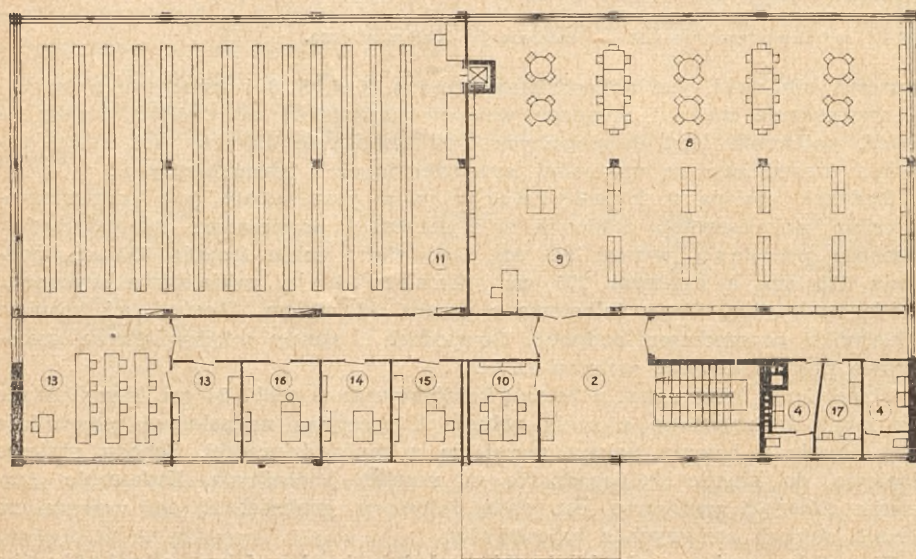
Ogrzewanie wodne pompowe, kotły żeliwne wodne Eca IN. Ciepła woda: w zimie podgrzewacz, latem piec kolumnowy. Doprowadzenie wody: sieć miejska albo studnia lokalna. Odprowadzenie ścieków: kanalizacja miejska albo lokalny zbiornik biologiczny i drenaż rozsączający. Wentylacja: kratki podokienne nawiewne i wywiewniki dachowe. Na klatce schodowej hydrant, w innych pomieszczeniach gaśnice przenośne, kraty, piasek.

Dźwig książkowy o nośności 100 kg z przyziemia na I p. Instalacja dzwonkowa, zegarów elektrycznych, telefoniczna, odgromowa, sygnalizacyjna i alarmowa.

Pionowe elementy konstrukcji żelazobetonowej w naturalnej fakturze betonu. Płaszczyzny ścian pokryte szlachetną wyprawą szlifowaną.

Stopnie i taras wejściowy z betonu nakutego po kamieniarsku. Cokoły i obramienie tarasu od ogrodu pokryte mieszanką lastrikową w kolorze szarym w technice płukanej. Taras wyłożony płytami betonowymi chodnikowymi drobnowymiarowymi 30×30 cm na podsypce z piasku gruboziarnistego. W przed-sionku i korytarzu podziemia posadzka z czarnego lastrico, z takiegoż lastrico stopnie, podesty i cokoliki na klatce schodowej. W umywalniach i w.c. czarna terrakota.

W kotłowni, składzie opału i przyłączach — szlichta cementowa. We wszystkich pozostałych pomieszczeniach płytki PCW koloru korkowego na jastrychu gipsowym i spłśnionych płytach porowatych.



2. Rzut I piętra, 1:300. 2 — hall, 4 — zespoły sanitarne, 8 — czytelnia dla dzieci, 9 — wypożyczalnia dla dzieci, 10 — zespoły samokształceniowe, 11 — magazyn książek miejski i powiatowy, 13 — dział instrukcyjno-metodyczny, 14 — pracownia bibliotekarzy, 15 — kierownictwo, 16 — administracja, 17 — magazyn gospodarczy i sprzątaczk.

Ściany wewn. tynkowane i malowane klejowo w kolorze szarozielonkawym. W zespołach sanitarnych na ścianach do wys. 150 cm glazura szara lub zielonkawą. Sufity białe. Ścianki działowe z cegły dziurawki.

Okna sprzężone drewniane trzysegmentowe otwierane w osi pionowej z jednym wywietrznikiem górnym, uchylonym w osi poziomej. Okna malowane olejno. Zespół wejściowy silnie przeszklony w ramach stalowych. Drzwi wejściowe zewnętrzne i wewnętrzne również stalowe, silnie przeszklone. Drzwi wewnętrzne typowe drewniane gładkie pod malowanie. Parapety okienne o bardzo ograniczonej szerokości, z uwagi na nieznaczną grubość ścian zewnętrznych z białego lastrico.

Balustrady na klatce schodowej stalowe o prostym rysunku. Poręcz plastikowa w kolorze cytrynowym.

W magazynie książek regały stalowe wolnostojące. W pomieszczeniach czytelnika: regały, krzesła, pojemniki kart katalogowych, stacje obsługi czytelnika etc. ze stali i drewna krajowego wg rysunków specjalnych.

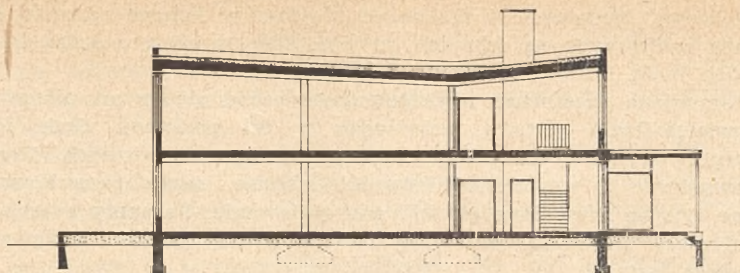
W pracowniach, biurach — urządzenia, meble i maszyny seryjne. Dziedzińcyk postojowy i gospodarczy pokryty kostką klinkierową na podsypce z piasku i podkładzie z betonu gruzowego. Działka od strony sąsiadów odgradzona siatką. Dojście z ulicy do drzwi wejściowych wyłożone płytami betonowymi chodnikowymi. Ścieżki w ogrodzie wysypane żwirkiem rzeczonym względnie wyposażone w utwardzone nawierzchnie z gruzu ceglanego i piasku. Na zielen składają się strzyżone trawniki, szpalery z wiśniśliwy, bzy sztamowe i krzaczaste oraz drzewa (lipy, kasztany, wiązy, jarzębiny, akacje, klony).

DANE LICZBOWE W ODNIESIENIU DO BIBLIOTEK 25 000 m 20 000 m

Zestawienie powierzchni pomieszczeń

w miastach

1. przedsionek	5,9 m ²	5,9 m ²
2. hall	{ 60,2	41
3. szatnia		11,9
4. zespoły sanitarne		32,5
5. czytelnia czasopism	47,2	
6. czytelnia ogólna dla młodzieży i dorosłych	{ 408,5	336,8
7. wypożyczalnia " " "		
8. czytelnia dla dzieci		
9. wypożyczalnia dla dzieci	211,4	211,4
10. zespoły samokształceniowe	43,3	32,6
11. magazyn książek miejski i powiatowy	213	142,6
12. dział informacyjno-bibliograficzny	16,5	16,5
13. dział instrukcyjno-metodyczny	44,2	33
14. pracownia bibliotekarzy	11	11,2
15. kierownictwo	11,2	11,2
16. administracja	11,2	11,2
17. magazyn gospodarczy i sprzątaczk	6,4	6,4
18. kotłownia, pompy, żużlownia	33,6	33,6
19. skład opału	31,3	31,3
20. palacz i warsztat pod ręczny	6,5	6,5
21. zespół sanitarny z szatnią palacza	7	7
22. piwnica gospodarcza i przyłącza	10,7	10,7
powierzchnia podstawowa	1 211,3 m ²	993 m ²
komunikacja	192,7	199
powierzchnia użytkowa	1 403 m ²	1 192 m ²



Ilość miejsc w czytelniach

czytelnia ogólna i młodzieżowa	66 miejsc	
czytelnia czasopism	25	60 miejsc
czytelnia dzieci	40	40
zespoły samokształceniowe	20	12
	155 miejsc	112 miejsc

Łączna ilość tomów w bibliotece 94 830 tomów 75 510 tomów

Współczynniki

kubatura na 1 miejsce	32 m ³	39 m ³
kubatura na 1000 tomów	54 m ³	58 m ³
kubatura na 1 m ² powierzchni użytk.	3,68 m ³	3,67 m ³

arch. Jerzy Wierzbicki

F. SEDLACZEK

Warszawa

BIBLIOTEKARZ I ARCHITEKT MUSZĄ WSPÓŁPRACOWAĆ

Kto ma zdecydować o użyteczności pomieszczenia bibliotecznego, o jego wyglądzie zewnętrznym? Na pewno nie sam inwestor, nie sam bibliotekarz ale i nie sam architekt, lecz wszyscy razem. Te trzy osoby łączy jednoś cel, dla którego osiągnięcia muszą współpracować. Związani są jedną myślą: aby odbiorcy usług bibliotecznych było dobrze.

Bibliotekarz reprezentuje użytkownika i dlatego głos jego musi mieć duże znaczenie. Leży to w interesie przyszłego budynku. Bibliotekarz musi zdawać sobie sprawę, że przy budowie nowego pomieszczenia chodzi nie tylko o zaspokojenie obecnych potrzeb czytelników, ale i tych za 10 lub 20 lat. Musi zatem pomyśleć o pomieszczeniu „na wyrost”. Nie zawsze jednak bibliotekarze mają ustalone poglądy na pewne sprawy organizacyjne lub nie potrafią ich sprecyzować. Wtedy trzeba zasięgnąć porad innych kolegów, bardziej doświadczonych, trzeba szukać w literaturze rodzimej i obcej.

Zadania biblioteki decydują o jej programie, dlatego musi on być bardzo dokładnie opracowany i musi przewidywać wprowadzenie ewentualnych zmian w przyszłości. Tu rozpoczyna się konkretna praca bibliotekarza. Musi on podać dokładnie dane dotyczące liczby czytelników, pracowników, książek i innych zbiorów. Ponadto musi przedstawić rodzaj usług, wskazać przypuszczalny czas

otwarcia biblioteki, frekwencję dzienną. Informacje te stanowią podkład do „założeń projektowych”, które sporządzi oczywiście architekt; bibliotekarz będzie jednak brał czynny udział w ich opracowaniu dając wyjaśnienia dotyczące funkcjonalnych powiązań charakteryzujących pracę biblioteki, a mogących mieć zasadniczy wpływ na układ przyszłych pomieszczeń. Od sposobu opracowania założeń będzie zależeć w dużym stopniu koncepcja projektu.

Bibliotekarz może znać najlepiej zadania i funkcje biblioteki, nie zawsze jednak potrafi dojrzeć jak ona ma wyglądać plastycznie. Nie umie budować. I znajomość tajników budownictwa nie jest mu tu zresztą potrzebna, musi jednak zapoznać się z pewnymi sekretami architektury, aby mógł zrozumieć, dlaczego projektant chce dawać takie czy inne rozwiązania. Te sekrety to elementarne wiadomości dotyczące konstrukcji budynku, materiałów, instalacji (oświetlenie, ogrzewanie, wentylacja itd.). To minimum wiedzy ułatwi bibliotekarzowi rozmowy z projektantami.

Przy ustalaniu programu bibliotekarz musi być nieustępliwy i zdecydowanie bronić tego programu, który on i jego następcy będą w otrzymanym pomieszczeniu realizować, ale musi też rozumieć możliwości realizacyjne danego obiektu.

Architekt w momencie podjęcia prac nad projektowaniem pomieszczeń bibliotecznych rozpoczyna całe studia w tym zakresie. Do nich należy zapoznanie się z organizacją biblioteki określonego typu, z jej pracą, ze zbiorami itp.

Opracowany przez bibliotekarza program użytkowy nie powinien budzić wątpliwości. Założenia projektowe muszą zawierać takie wskazówki, które pozwolą projektantowi dać właściwą koncepcję.

Czy projektant jest skrupowany? Tak: decyzyjną inwestora oraz obowiązującymi wskaźnikami. Ale w trakcie projektowania istnieje możliwość wprowadzenia słusznej korekty; wymaga ona tylko akceptacji odpowiednich organów. Rygory wynikające z założeń nie pozbawiają architekta swobody w opracowaniu szkicu koncepcyjnego czy projektu wstępnego.

Z dotychczasowych rozważań widać jasno, że bibliotekarz nie będzie mógł ganić projektanta, jeżeli nie potrafił mu dać wyczerpujących wskazówek, wyjaśnień (tak w postaci programu użytkowego, jak i późniejszych konsultacji), a architekt nie może mieć pretensji, gdy projekt jego uzyska ujemną ocenę, jeżeli nie chciał korzystać z pomocy bibliotekarza.

Obaj muszą tak pracować, aby zrealizowany projekt odpowiadał w pełni potrzebom danego środowiska.

Architekt będzie projektować wzajemny układ pomieszczeń, ilość kondygnacji, bibliotekarz musi pilnować funkcjonalności projektu: łączności działów, krótkich oraz możliwie bezkolizyjnych dróg.

Taka współpraca ma miejsce głównie przy projektach zleczanych indywidualnie przez określonych inwestorów. Inaczej wygląda sytuacja, gdy projekt koncepcyjny rodzi się pod auspicjami konkursu. Bezpośredni kontakt inwestora — bibliotekarza z projektantem staje się niemożliwy. Projektant nie może korzystać z porad bibliotekarza, który nie reprezentuje oficjalnie inwestora i może nie znać jego intencji. W kolekcji prac nadesłanych na konkurs będzie natomiast wiele rozmaitych koncepcji i to jest jego dobrą stroną. Wyzwalają się wtedy różne pomysły, a z tych właśnie można wybrać najlepszy.

Franciszek Sedlaczek

WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA W ZAKRESIE PODZIAŁU PRACY I PRODUKCJI W DZIEDZINIE BUDOWY, URZĄDZEŃ I TECHNICZNEGO WYPOSAŻENIA BIBLIOTEK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Cel socjalistycznej współpracy w budowie materialno-technicznej bazy bibliotek.

Zadania, które w ustroju socjalistycznym stoją przed bibliotekarstwem, a zwłaszcza szczególnie odpowiedzialne zadania okresu przejściowego od socjalizmu do komunizmu, wymagają planowania odpowiedniej materialno-technicznej bazy dla bibliotek.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że metody budowy materialno-technicznej bazy, praktykowane indywidualnie w poszczególnych państwach socjalistycznych, nie dają — mimo częściowych sukcesów — zadowalających wyników. Nasze biblioteki włączone w ogólnopaństwowy system organizacyjny, mając kadry wyżej kwalifikowane niż w przeszłości, wyposażone w bogate zasoby książkowe i materiały biblioteczne zmuszone są — ogólnie biorąc — pracować w przestarzałych warunkach materialno-technicznych. W zakresie budowy, modernizacji urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek nie udało nam się dotąd przezwyciężyć zacofania odziedziczonych po przeszłości kapitalistycznej.

Nie stworzyliśmy dotychczas bibliotekom tej bazy materialno-technicznej, która jest niezbędna dla rozwoju bibliotekarstwa socjalistycznego.

Na razie wypełniamy te zadania we wszystkich krajach naszego obozu w sposób indywidualny. Poważna ich część, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa, urządzenia i technicznego wyposażenia bibliotek, wspólna jest wszystkim naszym krajom.

Przy takiej więc nieskoordynowanej realizacji występuje częściowe lub w niektórych przypadkach całkowite dublowanie rozwiązań. Nie wszystkie kraje dysponują takimi samymi warunkami i środkami dla wykonania niektórych zadań podstawowych i większości zadań specjalnych, co pociąga za sobą nierównomierną jakościowo ich realizację. W niektórych państwach brak nawet warunków i środków niezbędnych do wykonania wszystkich zadań i dlatego też oczywiście część ich w ogóle nie jest realizowana. Wobec tego nie możemy poprzestać na dotychczasowej metodzie planowania i organizacji pracy.

Doświadczenia te doprowadziły nas już w poprzednich latach do współdziałania, przeważnie jednak o charakterze dorywczym w wąskich kręgach. Ten rodzaj współpracy nawiązywany był przeważnie od przypadku do przypadku, nie w sposób planowy.

Współpraca sprowadzała się albo do wykonywania jednorazowych zadań, albo dotyczyła ogólnie dziedziny planowania perspektywicznego. Często przystępujemy do sprawy pełni inicjatywy i zapału, ale nie zabezpieczamy sobie w dostatecznej mierze potrzebnych warunków organizacyjnych, kadrowych i rzeczowych. Stąd efekty tylko częściowe.

W naszym obecnym ujmowaniu sprawy, wynikającym z marksistowsko-leninowskich założeń, z potrzeb socjalistycznego i komunistycznego społeczeństwa oraz z ideowych i fachowych zadań naszego bibliotekarstwa, należy współpracę urzeczywistniać jako skoordynowaną, specjalistyczny podział pracy wraz z koordynacją produkcji.

Socjalistyczna współpraca w dziedzinie podziału pracy i produkcji wszechstronnie forsowana przez nasze partie komunistyczne i robotnicze oraz przeprowadzana wspólnie przez nasze rządy i specjalne organa razem z odpowiedzialnymi czynnikami gospodarczymi wszystkich naszych krajów — stwarza nam możliwości przyspieszonej rozbudowy bibliotek.

Oczekujemy od socjalistycznej współpracy międzynarodowego podziału pracy i produkcji:

1) celowej i efektywnej koncentracji sił i środków w celu maksymalnego wykorzystania wspólnego potencjału dla potrzeb własnego państwa (narodu) jak i dla potrzeb międzynarodowych;

2) niezbędnego wyposażenia w odpowiednie kadry i środki organów i placówek mających wykonać zadania na skalę światową, czego nie daloby się zrobić osobno w poszczególnych państwach (z wyjątkiem ZSRR);

3) ustalenia zasad i realnych przesłanek do praktycznego stworzenia materialno-technicznej bazy socjalistycznego bibliotekarstwa;

4) prawidłowego włączenia się pod względem politycznym i ekonomicznym w proces budowy i rozwijania systemu socjalistycznego.

W praktyce oznacza to, że współpraca socjalistyczna i wynikający z niej podział pracy i produkcji umożliwiają:

1) zasadnicze zwielokrotnienie możliwości, wydajności oraz wyników, które dałyby się w ograniczonym stopniu uzyskać własnymi siłami i środkami poszczególnych krajów;

2) celowe wykorzystanie pracowników oraz finansowych i rzeczowych nakładów potrzebnych do udoskonalenia techniczno-materialnej bazy, ewentualnie także zmniejszenia kosztów;

3) nadanie właściwej wagi socjalistycznemu światopoglądowi w skali światowej przez stworzenie materialno-technicznej bazy na najwyższym poziomie.

Podział pracy i produkcji potrzebny jest głównie w następujących dziedzinach:

a) Planowania inwestycji (budowlanych i innych), ustalenia minimum urządzeń i wyposażenia lokali; sprawy wydajności kontroli i akceptacji (zatwierdzeń) w dziedzinie planowania inwestycji.

b) Opracowań teoretycznych w zakresie bazy materialno-technicznej; prowadzenie badań i eksperymentów.

c) Organizacji, metodyki, technologii i techniki w teorii i praktyce w projektowaniu architektonicznym i w wykonawstwie budowlanym; stosowaniu nowoczesnej techniki, technologii i racjonalizacji pracy.

d) Projektowania i konstrukcji.

e) Produkcji prototypów.

f) Typizacji i normalizacji.

g) Produkcji seryjnej i wyspecjalizowanej produkcji masowej.

h) Dystrybucji wyrobów, materiałów, pomocy i części zamiennych.

i) Instalacji, montażu, konserwacji.

j) Konsultacji, ekspertyzy.

k) Kształcenia i dokształcania kadr z odpowiednią specjalizacją.

l) Upowszechniania wiedzy, twierdzeń, doświadczeń i osiągnięć zawodowych i naukowych.

m) Gromadzenia, opracowywania oraz rozpowszechniania materiałów i informacji.

Już z tego krótkiego wyczerpania, które nie rości sobie pretensji do kompletności, widać, że zakres i specjalizacja socjalistycznej współpracy, podziału pracy i produkcji w naszej dziedzinie ma o wiele szerszy zasięg, niż to wykazuje dotychczasowa praktyka. Przyczyna leży częściowo w tym, że w niektórych z przytoczonych wyżej dziedzin nie rozwijaliśmy prawie żadnej działalności.

Należy zwrócić uwagę na ten stan zacofania technicznego, ponieważ jest on jedną z przyczyn ogólnego zacofania w zakresie materialno-technicznej bazy.

Przejdźmy więc teraz do konkretnej tematyki jak naszym zdaniem może być realizowana w obecnych czasach socjalistyczna współpraca, podział pracy i produkcji.

Pobudki do realizacji socjalistycznej współpracy

Międzynarodowa współpraca nie zastępuje intensywnie rozwijającej się działalności w poszczególnych krajach, toteż skuteczna jej realizacja uwarunkowana jest prawidłowym ustaleniem zadań. Kryteria prawidłowości muszą być ustalone w poszczególnych krajach również z punktu widzenia wspólnych potrzeb.

Ze względu na skomplikowane czynniki mające wpływ na te zagadnienia nie będzie pożądane wytyczenie ścisłej i trwałej granicy między zadaniami, które dadzą się zrealizować własnymi siłami, a tymi, które wymagać będą pomocy międzynarodowej. Doświadczenia w toku rozwoju współpracy doprowadzą niewątpliwie do prawidłowych rozeznania i ustaleń. Sprawą zasadniczą będzie jednak ustalenie planu zadań i potrzeb w poszczególnych krajach na podstawie dokładnego rozeznania stanu materialno-technicznej bazy, przynajmniej głównych sieci bibliotecznych kraju.

Jeżeli więc mamy w tym celu przeprowadzić w poszczególnych krajach ewidencję stanu i wyposażenia bibliotek (tzw. paszportyzację), musimy wspólnie opracować i ustalić zasady i wytyczne dla tej specjalnej ewidencji. Ustalenie dla niej jednolitych zasad i wytycznych da nam także możliwość wysunięcia wspólnych postulatów dotyczących pomieszczeń i wyposażenia bibliotek, modernizacji urządzeń i techniki. Ta zasadnicza jednolitość nie wyklucza jednak zróżnicowań stosownie do specyficznych warunków istniejących w poszczególnych krajach.

Byłoby rzeczą celową opracowanie znormalizowanego minimum w tych dziedzinach. Poprzez normalizację możemy osiągnąć sprecyzowanie i uproszczenie wymagań stawianych produkcji.

Solidarnie również powinniśmy postępować przy badaniu i wykorzystaniu osiągnięć najwyższej rozwiniętych krajów. Przez dokonanie przeglądu stanu faktycznego w innych krajach oraz zbadanie sytuacji w tej dziedzinie w krajach najwyższej rozwiniętych uzyskać możemy podstawy nie tylko do porównania, ale także do planowania i realizacji zadań badawczych, rozwojowych, doświadczalnych i produkcyjnych. Współpracę międzynarodową stosowalibyśmy i w tym przypadku nie w sposób formalny. Chodzi tu o poważne i odpowiedzialne zadania o wielkim zakresie, obejmujące różne specjalizacje. Zadania te są trudne, dadzą się jednak zrealizować przez współpracę międzynarodową. Sprawa prawidłowego planowania koncepcyjnego wymagać będzie podwyższenia kwalifikacji naszych specjalistów. Potrzeba wysokowykwalifikowanej kadry specjalistów stanie się jeszcze bardziej paląca, gdy przystąpimy planowo do melioracji i rozbudowy materialno-technicznej bazy bibliotek. Stosowanie nowej techniki nie jest do pomyślenia bez specjalistów. Dla dokonania rewolucji technicznej w bibliotekarstwie potrzeba ludzi uzbrojonych nie tylko w entuzjazm, ale także w wiedzę rzeczową, a więc propagatorów, instruktorów, technologów, techników, mechaników oraz wyspecjalizowanych metodyków, bibliotekarzy i bibliografów.

Warto by sporządzić listy fachowców jakimi dysponujemy w poszczególnych dziedzinach.

W dziedzinie zapewnienia specjalnych kwalifikacji kadrom w naszym zawodzie staje przed nami szereg zadań, jak np.:

- 1) zapewnienie wyższej i średniej kadrze w naszych bibliotekach specjalnych kwalifikacji fachowych z dziedziny architektury, budownictwa i techniki bibliotecznej,
- 2) utworzenie nowej kategorii pracowników bibliotecznych — specjalistów w zakresie materialno-technicznej bazy,
- 3) zapewnienie wybranym, wybitnym specjalistom, praktyki naukowo-badawczej w krajach o najwyższej rozwiniętej materialno-technicznej bazie bibliotecznej,
- 4) umożliwienie uzyskania tytułów (stopni) naukowych specjalistom tych dziedzin, które uczestniczą w budowie materialno-technicznej bazy,
- 5) zapewnienie uzyskania specjalnych kwalifikacji dla dostatecznej liczby pracowników, którzy mają stosować nową technikę oraz troszczyć się o rozruch i konserwację urządzeń w tych działach, gdzie została wprowadzona nowa technika, racjonalizacja i postępowe metody pracy.

Spełnienie tych zadań wymaga podjęcia kilku zasadniczych kroków:

- 1) wprowadzenia w odpowiednich szkołach wyższych i zawodowych potrzebnych specjalizacji i odpowiednich aspirantur,
- 2) organizowania zespołowych i indywidualnych długoterminowych podróży studialnych oraz umożliwienie specjalistom z krajów socjalistycznych odbycia praktyki w bibliotekach i pokrewnych instytucjach w krajach o najwyższej rozwiniętej bazie materialno-technicznej,

3) organizowania przy placówkach do spraw budowy, urządzeń i technicznego wyposażenia bibliotek szkolenia wykładowców szkół wyższych i zawodowych, również w bibliotekach wzorcowych i innych zakładach,

4) opracowania potrzebnych planów nauczania i podręczników.

Międzynarodowe konsultacje i ekspertyzy odgrywają i będą w przyszłości odgrywać coraz poważniejszą rolę. Tymczasem są częściej wyjątkiem niż regułą. Przeważnie ograniczają się tylko do inwestycyjnych zadań budowlanych; zaniebdywane są prawie zupełnie przy planowaniu koncepcyjnym, przy projektowaniu organizacyjnym i technologicznym, przy inwestycjach maszynowych, przy urządzeniach i technicznym wyposażeniu bibliotek.

Na polu planowania bazy musi socjalistyczne współdziałanie pójść w dwóch kierunkach:

a) w zabezpieczeniu pomocy przy projektowaniu,

b) w wykonawstwie budowlanym i technicznym oraz zakupie materiałów.

W dziedzinie prac teoretycznych możemy wykorzystać dotychczasową dwustronną współpracę pojedynczych osób i kolektywów oraz rozwijać dalej te wypróbowane formy współdziałania nie tylko przy jednorazowych akcjach i zadaniach częściowych. Gdy dopracujemy się w poszczególnych krajach planów koncepcyjnych według specjalizacji fachowców, okaże się potrzeba planowego podziału zadań oraz skoordynowanego kierownictwa centralnego. Wyobrażamy to sobie w ten sposób, że na podstawie zaaprobowanych krótko i długoterminowych planów koncepcyjnych dojdzie do delimitowania zadań między poszczególne kraje. Ich wykonanie zagwarantuje centralna placówka państwowa w ramach własnych możliwości — jak również w drodze planowego współdziałania z placówkami i specjalistami z innych krajów socjalistycznych.

Dla unaocznienia sprawy przytoczę jeden konkretny przykład: zwarte magazynowanie zbiorów. Nad założeniami, zasadami i celowością stosowania tego systemu pracować powinni oczywiście bibliotekarze wszystkich krajów, w komisji złożonej z bibliotekarzy-specjalistów z głównych typów bibliotek oraz ze specjalistów zwanego magazynowania, które aktualnie stosowane jest w trzech czy czterech krajach.

Założenia biblioteczno-technologiczne, plany inwestycyjne i inne podstawowe dokumenty mogą być opracowane przez specjalistów, technologów bibliecznych przy współdziałaniu projektantów i konstruktorów. We wszystkich krajach razem wziętych jest ich raczej niedużo. Zadanie to można powierzyć jednej lub dwóm kooperującym placówkom. Wytwarzanie i wypróbowanie prototypów należy zlecić jednej fabryce i 4—5 bibliotekom. Zatwierdzenie i decyzja w sprawie produkcji seryjnej jest znowu zadaniem dla wszystkich krajów, które chcą stosować zwarte magazynowanie. Ostatecznie sprawa produkcji seryjnej staje się zadaniem dla 1—2 krajów, w których istnieją najkorzystniejsze dla tej produkcji warunki.

Ten, w skrócie przytoczony, przykład pokazuje nam złożoność problemu i możliwości jego rozwiązania, które w innych przypadkach kształtują się analogicznie.

Wysokie kwalifikacje naszych projektantów i poziom naszego przemysłu w niektórych specjalnych dziedzinach stwarzają warunki, które mogą doprowadzić w ramach kooperacji produkcji i zbytu — do zasadniczej poprawy obecnego stanu tak u nas jak również w innych krajach socjalistycznych. Jesteśmy zdania, że należy przystąpić do planowych przedsięwzięć, które powinny wziąć pod uwagę możliwości gospodarki narodowej i przemysłu naszych krajów, konkretnie uwidoczniających się przez aktywny ich udział w ramach RWPG.

Stwierdziliśmy, że niektóre specjalne urządzenia i przedmioty po prostu dlatego nie są seryjnie produkowane, ponieważ nie mają dostatecznej liczby odbiorców. Inne dlatego, że nie doprowadzono jeszcze do zbudowania prototypu, a czasem brak jeszcze dokumentacji technicznej — albo też dlatego, że nikt ich nie żąda.

Przyczynę polegającą na braku dostatecznej liczby odbiorców można usunąć jedynie przez zespolenie potrzeb wielu krajów, a więc przez podział produkcji, na zasadzie którego jeden lub dwa kraje podejmą się produkcji dla wszystkich kra-

jów, członków RWPG. Liczba tych przedmiotów jest dość duża. Powinniśmy sporządzić ich spis według dotychczasowego stanu — jak również na podstawie planowanego rozwoju domagać się ich wytwarzania.

W produkcji seryjnej można wytwarzać także mniejsze przedmioty podstawowego wyposażenia bibliotek na korzystniejszych niż dotychczas warunkach. Mam na myśli seryjną, masową produkcję, która umożliwi obniżkę kosztów, albo wytwarzanie przedmiotów, których odczuwa się szczególny brak, albo i takich, których wytwarzanie w małych seriach jest nierentowne.

Inaczej przedstawia się sprawa w tych przypadkach, gdzie chodzi o produkcję urządzeń, które są dzisiaj jeszcze w stadium prototypu, modelu, szkicu albo w ogóle w stadium koncepcji. Trudności polegają także na tym, że w przypadkach konstrukcji eksperymentalnej, rozwojowej nikt nie zechce chwilowo przyjąć gwarancji co do ich efektywnej przydatności — w mniejszej czy większej serii. W tym leży nasze zadanie, żeby odpowiedzialnie zdecydować, które z używanych urządzeń, albo prototypów mają być włączone do produkcji seryjnej, na jaki czas oraz w jak dużych seriach. To ryzyko, wraz z wszystkimi skutkami, muszą na siebie wziąć specjaliści. Czeką nas bardzo poważne zadanie w zakresie typizacji i normalizacji różnego rodzaju urządzeń technicznych i przedmiotów wyposażenia bibliotecznego.

Pośród wielu zagadnień wysuwałbym jedną sprawę, która w możliwie krótkim czasie powinna stanąć na porządku obrad RWPG, mianowicie problem podziału produkcji, odpowiednio do istniejących w poszczególnych krajach warunków surowcowych i potencjału przemysłowego. Może być sprawą dyskusyjną, czy byłoby celowe wytwarzanie podstawowego umeblowania w jednym kraju, ale zdaje się nie podlegać dyskusji, że dla produkcji niektórych specjalnych urządzeń istnieją w poszczególnych krajach nierówne warunki. Decyzja w tych sprawach nie leży wprawdzie w ręku pracowników bibliotek, musimy jednak wykonać prace przygotowawcze i domagać się jak najszybszej decyzji.

Specjalna rola przypada międzynarodowym i krajowym konkursom. Dotąd przeprowadza się przeważnie konkursy architektoniczne i — jak praktyka wykazuje — przeważnie nie w pełni zadowalają one bibliotekarzy i inwestorów. Nie powinno to nas jednak zniechęcać, bo zasada jest słuszna, a niedociągnięcia mają charakter organizacyjny i metodyczny. Naszym zdaniem ruch konkursowy powinien objąć wszystkie tematy materialno-technicznego wyposażenia od teorii do praktycznego wykonania. Nie wykorzystaliśmy również dotąd dostatecznie w bibliotekach ruchu racjonalizatorskiego. Można by zadania współzawodnictwa i racjonalizacji ogłosić i realizować w skali międzynarodowej, przy współpracy dwóch czy wszystkich krajów, albo w poszczególnych krajach w interesie całego bibliotekarstwa socjalistycznego, przy czym dla niektórych zagadnień niektóre kraje przejęłyby rolę krajów wiodących.

Nie mogąc w tym artykule omówić wszystkich możliwości współdziałania, chciałbym wymienić najważniejsze w obecnej sytuacji z punktu widzenia organizacji pracy. Takim ważnym problemem jest sprawa ośrodków zajmujących się budownictwem, urządzeniami i technicznym wyposażeniem bibliotek. Doświadczenia w całym świecie wskazują na to, że nie wystarcza organizowanie komisji fachowych lub jednorazowo powoływanych zespołów. Te kolektywne, komisje i inne organy nie mogą zastąpić wyspecjalizowanych komórek wykonawczych. Aktualnie istnieją 4 do 5 wariantów ich organizacji. W niektórych krajach są to placówki państwowe, w innych zorganizowane jako stowarzyszenia (związki), gdzie indziej jako zakłady ew. jako ośrodki metodyczno-badawcze i eksperymentalne; niektóre mają charakter organizacji gospodarczo-handlowej — jedne są samodzielne, inne stanowią część większego kompleksu. Proponuje się przebadanie systemów organizacyjnych stosowanych w ZSRR, CSRS, na Węgrzech i we Francji, również w USA i w krajach skandynawskich oraz projektów z NRD, Polski i innych krajów. Następnie należałoby przystąpić do opracowania statutów i takiego przygotowania placówek pod względem kadrowym i rzeczowym, żeby mogły spełnić swoje zadania.

Należy rozważyć propozycję powierzenia jednej z tych placówek roli międzynarodowego ośrodka koordynacyjnego.

W związku z zadaniami tych stałych placówek czy ośrodków byłoby pożądanym rozwiązać kilka wspólnych problemów dotyczących gromadzenia, opraco-

wania i udostępniania informacji, dokumentacji, bibliografii z naszego zakresu oraz działalności wydawniczej, ewidencji współpracowników z placówek zajmujących się tymi dziedzinami (budownictwem i technicznym wyposażeniem bibliotek).

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na udział w pracach organizacji międzynarodowych i na zadania międzynarodowych konferencji i seminariów.

Obecnie nasza pozycja w rozwijającej się współpracy międzynarodowej nie odpowiada pozycji obozu socjalistycznego w świecie. Niezależnie od ogólnego znaczenia politycznego, ideologicznego i zawodowego tej sprawy, określenie jasnej, wspólnej linii postępowania niezbędne będzie także z punktu widzenia poszczególnych uczestników tak krajowych jak międzynarodowych zespołów, które reprezentują nasze kraje i bezpośrednio realizują poszczególne zadania. Jakkolwiek wciąż jeszcze dominują tendencje spychania naszych reprezentantów na drugorzędne pozycje, dysponujemy przecież pewną liczbą specjalistów z krajów socjalistycznych, którzy mają światową markę i autorytet. Autorytet kilku naszych fachowców i niektóre osiągnięcia oraz pozycja obozu socjalistycznego stwarzają przesłanki do odegrania w organizacjach międzynarodowych poważnej roli, za którą politycznie, moralnie i fachowo jesteśmy odpowiedzialni.

Nauczeni doświadczeniem przeszłości, powinniśmy zająć jasne stanowisko i rozwiązać kwestie:

a) przedstawicielstwa socjalistycznych specjalistów i aktywnego udziału w międzynarodowych organizacjach,

b) działalności poszczególnych specjalistów w powiązaniu z działalnością ogólnopanstwowych i międzynarodowych grup na miarę odpowiadającą przodownictwu socjalistycznemu w świecie.

Narady i konferencje mają w naszej dziedzinie, jak wiadomo — swoją tradycję. Jeżeli pragniemy, aby nasze konferencje i seminaria mogły być traktowane jako ogólnie uznawana forma międzynarodowego współdziałania, musimy wykaazać praktyczny sens każdego spotkania. Praska konferencja tegoroczna na temat budownictwa *) poświęcona urządzeniom i wyposażeniu technicznemu bibliotek stwarza na przyszłość perspektywę organizowania corocznych międzynarodowych narad tak w gronie fachowców, specjalistów z krajów socjalistycznych — jak i na szerszym forum.

Projektuje się urządzenie corocznych narad roboczych na ten temat w celu kontroli realizacji wspólnych planów za okres ubiegły, planowania na następny okres oraz wspólnej konkretnej pracy nad poszczególnymi, podjętymi zadaniami.

Nie powinniśmy z góry ustalać wszystkich form naszego współdziałania. Potrzeby i treść pracy decydować będą o formach, wybierzemy je odpowiednio do zadań, wykorzystując własne i cudze wypróbowane doświadczenia.

Drahořlaw Gawrecki

Tłum. i opr. St. Bzdęga

J. FILIPKOWSKA-SZEMPLIŃSKA

Warszawa

PROBLEMY RACJONALIZACJI PRACY W BIBLIOTEKACH (I)

Podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji stało się naczelnym hasłem w całej naszej gospodarce narodowej, a oszczędności wynikające z realizacji tego hasła pozwolą dopiero na podniesienie stopy życiowej obywateli.

Zbyt mało poświęca się uwagi temu problemowi w bibliotekarstwie. Przecież wiele można osiągnąć przez eliminację czynności zbędnych, przez ich uproszczenie i celowe przystosowanie do potrzeb i warunków bibliotek różnych typów. „Celem racjonalizacji jest udoskonalenie, uproszczenie procesu produkcji i obni-

*) Konferencja ta odbyła się w dn. 11-14 lutego 1964 r. w Pradze (zob. Bibliotekarz nr 4 z 1964 r. s. 110).

żenie jej kosztów, osiągnięcie największej wydajności pracy przy najmniejszym zużyciu środków" stwierdziła dr H. Hleb-Koszańska w referacie na Ogólnokrajowej Naradzie Racjonalizatorów w 1954 r.

Racjonalizacja czynności technicznych w bibliotekach może mieć charakter niepowtarzalny, zastosowany w indywidualnym przypadku określonej jednostki organizacyjnej. Będą to np. uproszczenia w skomplikowanym mechanizmie działalności dużej biblioteki, przy podziale pracy jak: zaniechanie pracochłonnych kontrolek, indywidualne uproszczenia sprawozdawczości wewnętrznej, właściwe rozmieszczenie sprzętów i wiele innych uproszczeń organizacyjnych opartych na zasadach naukowej organizacji pracy i kierownictwa.

Formy prac racjonalizatorskich indywidualnie stosowanych są bardzo bogate. Jednakże najwięcej można oszczędzić sił i środków przez ujednolicenie procesów technicznych, przez opracowanie przepisów nadających się do zastosowania w wielu bibliotekach.

Racjonalizacja pracy wymaga ustalenia norm czynnościowych i norm przedmiotowych (druków, sprzętów, urządzeń, pomocy bibliotecznych). „Normalizacja ustala najprostsze metody i środki postępowania i zapewnia osiąganie najlepszych wyników przy największej oszczędności w zakresie wykonawstwa i środków materiałowych” (dr H. Hleb-Koszańska, tamże).

Normalizuje się w bibliotekach te czynności, formularze, urządzenia i pomoce, które są w powszechnym użyciu pewnej grupy bibliotek stosownie do ich potrzeb i warunków działania. Niektóre wzory stają się normą dla wszystkich bibliotek i zasięg ich działania jest szerszy.

Doświadczenia bibliotek, zespołowe dyskusje grup bibliotekarzy oraz badania i prace naukowe prowadzą do powstawania norm zatwierdzanych następnie przez władze i obowiązujących biblioteki.

Mamy wiele zaniedbań w pracach normalizacyjnych. W okresie 19 lat szerokiego rozwoju działalności bibliotek w Polsce Ludowej nie zdołano udoskonalić czynności technicznych, nie ujednolicono wzorów, urządzeń i pomocy bibliotecznych w taki sposób, aby zabierały one jak najmniej czasu bibliotekarzom i kosztowały jak najmniej wysiłku i środków pieniężnych.

Te drobne i zdawałoby się mało ważne czynności techniczne, przy obecnej masowej dostępności bibliotek, przy tak masowym ich zaopatrzeniu w książki, stają się poważnym obciążeniem pracowników. Wszak biblioteki nasze liczyły w 1962 r. ok. 129 mln tomów, a rocznie przybywa do nich ok. 9 mln tomów. Z bibliotek tych korzysta około 11,7 mln czytelników wypożyczając 184 mln tomów rocznie. Opracowanie techniczne przybywających książek tak, aby stały się dostępne dla czytelników, wypożyczenie czy wydanie w czytelni tylu książek, prowadzone w różny sposób w bibliotekach naukowych, powszechnych i szkolnych stanowi wiele tysięcy godzin pracy. Nawet stosunkowo niewielkie uproszczenia tych czynności mogą dać w rezultacie wiele oszczędności czasu i materiału, polepszając jakoś obsługi czytelników.

Wspomniane wyżej liczby są ogromne, stale rosnące, o jakich nikt z bibliotekarzy przed wojną nawet nie śmiał marzyć. Wszak same publiczne biblioteki powszechne posiadając ok. 36 mln tomów, mają ponad 2 mln tomów przybytków i wypożyczają ponad 78 mln tomów dla ponad 4 mln czytelników (1962 r.).

Opracowując książki (ewidencja, katalogowanie) i udostępniając je, bibliotekarze posługują się przestarzałą techniką bazującą na przedwojennych doświadczeniach, kiedy warunki działania bibliotek oraz ich potrzeby były zupełnie inne.

Grupa powszechnych bibliotek publicznych (w okresie międzywojennym) oparła swą technikę pracy na dorobku istniejącej przed wojną Poradni Bibliotecznej Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy Polskich. Poradnia wydała wówczas niemal komplet formularzy i wzorów, dających realną podstawę do normalizacji pracy w bibliotekach powszechnych a częściowo i szkolnych. Pod tym względem bibliotekarstwo powszechne zdystansowało biblioteki naukowe, które parły się w pojedynkę z różnymi trudnościami, szukając dopiero dróg możliwie jednolitych rozwiązań. Zaczątek prac naukowych w zakresie normalizacji stworzyły prace A. Łysakowskiego wydane w latach 1929 i 1931 *).

*) Łysakowski A.: Normy organizacyjne bibliotek naukowych, a w szczególności uniwersyteckich. *Przegląd Biblioteczny* R. 3 : 1929 s. 283-305.

Łysakowski A.: Naukowa organizacja pracy w bibliotekarstwie. *Biuletyn Biblioteki m. st. Warszawy*, R. 3 : 1931/32 s. 28-29.

Nakreślony został przed 1939 r. przez tegoż autora, przy udziale J. Grycza jako koreferenta, generalny plan usprawnienia pracy w bibliotekach. Nieco wcześniej, w 1937 r. powstała pod kierunkiem J. Grycza w ramach Związku Bibliotekarzy Polskich komisja Normalizacyjna w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii.

Pierwsze lata powojenne nawiązują do tego dorobku. Wanda Dąbrowska wysuwa w „Bibliotekarzu” (r. 1945 i 1946) problemy techniczne do dyskusji, domagając się jak najrychlejszego ustalenia zasad normalizacji w zakresie techniki bibliotecznej, wydania podstawowych podręczników metodycznych oraz formularzy i instrukcji opartych o ustalone zasady normalizacji. W oparciu o przedwojenny dorobek Poradni Bibliotecznej wydano w latach 1946—47 szereg instrukcji i wzorów. Ukazują się zarządzenia Ministerstwa Oświaty normalizujące obowiązkowe formularze dla bibliotek powszechnych (samorządowych), instrukcje dotyczące organizacji i udostępnienia księgozbioru bibliotek powiatowych, instrukcje o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkół powszechnych. (Instrukcje były drukowane w Dzienniku Urzędowym tego Ministerstwa oraz wydawane osobno jako odbitki). Mamy w nich wszystkie elementy techniki bibliotecznej, opracowane w jednej konsekwentnej całości jako obowiązujące w danym okresie.

Okres tworzenia się, prawie z niczego, wielkiej sieci bibliotek spotkał się zatem z wieloma wysiłkami zmierzającymi do ułatwienia i usprawnienia ich działalności. Dalsze prace jednak nie miały ciągłości, rwały się i zmieniały kształty organizacyjne z wielką szkodą dla zadań, którym miały służyć.

Stworzony przez Wandę Dąbrowską Wydział Książki i Czytelnictwa Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury w l. 1945—46 niewiele mógł zdziałać wskutek dalszych reorganizacji tej instytucji. Kilka lat zaledwie istniała Poradnia Biblioteczna przy Tow. Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych obsługująca indywidualnie potrzeby bibliotek związkowych i innych.

W 1946 r. realizuje się idea powstała jeszcze przed wojną (Związek Bibl. Pol. zamierzał rozwinąć swą Poradnię Biblioteczną w 1938 r. w Instytut Książki i Czytelnictwa) stworzenia zakładu naukowego poświęconego badaniom w szerokim zakresie nad pogłębieniem wiedzy o książce oraz podniesieniem poziomu pracy bibliotek. Państwowy Instytut Książki rozpoczyna w 1946 r. swą trzyletnią, zdumiewająco wydajną, działalność naukową. Sprawozdanie PIK za okres 1946—49 jest dokumentem świadczącym nie tylko o wielkiej energii Adama Łysakowskiego i zapale kierowanej przez niego grupy młodych bibliotekarzy, lecz również o świetnej znajomości potrzeb polskiego bibliotekarstwa.

Wśród bogatej tematyki prac naukowych, prace normalizacyjne zajęły miejsce nieostatnie. PIK stworzył Bibliotekarską Komisję Normalizacyjną, która działała w rzeczowym porozumieniu z Polskim Komitetem Normalizacyjnym przy Prezydium Rady Ministrów, zasiegając w razie potrzeby opinii Komisji Racjonalizacji Druków przy Prezydium Rady Ministrów oraz Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa. Przedmiotem pracy Komisji Normalizacyjnej była „Normalizacja ustrojowa, funkcyjna i materiałowa struktury organizacyjnej, czynności, urządzeń i pomocy w zakresie służby biblioteczno-dokumentacyjnej” (Sprawozdanie PIK 1946—1949).

Została zebrana obfita dokumentacja do prac normalizacyjnych. Pracowano metodycznie nie zaniedbując naukowej podbudowy prac normalizacyjnych*). „Na początek zajęła się Komisja formularzami bibliotecznymi, nie uważając sprawy tej za białą, bo we wzorze formularza kryje się także norma pracy bibliotekarza**). Podjęte zostały także prace nad normami czasu pracy w bibliotekach powszechnych; energicznie pracowano nad sprawą drukowanych kart katalogowych. W momencie najwydatniejszej działalności Instytutu nastąpiła jego likwidacja i gwałtowne urwanie się rozpoczętych i niedokończonych prac.

Krótki, lecz jakże wydajny, okres działania PIK-u, przyczyny jego likwidacji oraz szkodliwość tej decyzji znajdzie zapewne swoją ocenę i miejsce w historii 20-lecia polskiego bibliotekarstwa. Dotychczas bowiem nie omawiano w prasie zawodowej tematu błędów i wypaczeń w polskim bibliotekarstwie w latach 1949—1955, a wiele spraw ulega już zapomnieniu.

*) Łysakowski A.: O normalizacji w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii. Wiadomości PKN nr 8/1950 odbitka s. 1-4.

**) Sprawozdanie Państw. Instytutu Książki 1946—1949. Łódź 1949.

Wysiłki Centralnego Zarządu Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki zmierzające do ponownego zorganizowania instytutu naukowo-badawczego długo nie dawały rezultatów. W latach 1950—52 działała jedynie Komisja Bibliograficzno-Bibliotekarska Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Opracowała ona łącznie 11 norm ogólnopolskich w tym 7 norm bibliotekarskich (druki) przedmiotowych. Było to niewiele w stosunku do potrzeb, jednakże oznaczało pewien postęp w zakresie normalizacji w bibliotekarstwie. Niestety w 1952 r. została przerwana działalność normalizacyjna PKNorm. Rok ten przynosi również znaczne pogorszenie zaopatrzenia bibliotek w druki i sprzęt wobec likwidacji Składnicy Druków Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Początkowo sprawy te przejmują Dom Książki, następnie Centrala Zaopatrzenia Szkół. Znacznie później pewne usprawnienie zaopatrzenia bibliotek w druki przyniosło przejęcie tych obowiązków przez Centralę Wydawniczą Druków, która rozprowadzała druki poprzez sieć swych sklepów w całym kraju.

W związku z sytuacją, w jakiej znalazły się sprawy warsztatowe bibliotekarzy, odbywało się wiele głosów krytycznych na zebraniach, konferencjach i zjazdach. Jednakże w tym czasie opinia publiczna środowiska niewiele znała, a sprawa zaopatrzenia i organizacji warsztatu pracy bibliotekarza usuwana była stale w cień jako mało ważna i drugoplanowa wobec tzw. organizacji czytelnictwa i konkursów czytelniczych.

W takich warunkach w roku 1954 na ogólnopolskiej naradzie racjonalizatorów przedstawiony został szeroki, długofalowy plan normalizacji w referacie dr H. Hleb-Koszańska*). Plan normalizacji obejmował normy czynnościowe i normy przedmiotowe — druków, sprzętów, reprodukcji, reprodukcji dokumentacyjnej. Opracowanie takiego planu powinno było stać się kamieniem milowym w szeregu poczynąń normalizacyjnych. Stało się to jedynie w odniesieniu do norm bibliograficznych, które zostały przejęte przez Instytut Bibliograficzny i konsekwentnie stopniowo realizowane**).

Prace nad normami bibliotekarskimi były prowadzone w latach 1953—1956 przez Centralny Zarząd Bibliotek Min. Kultury i Sztuki. Było to rozwiązaniem tymczasowym, a działalność normalizacyjna znalazła się na marginesie działalności tej instytucji. Opracowano szereg poprawek i zmian druków bibliotecznych stosowanych w bibliotekach powszechnych i szkolnych, opracowano w określonym trybie, przewidzianym dla prac normalizacyjnych, projekty norm dotyczących ewidencji książek i sprzętów bibliotecznych. Niektóre projekty były już przygotowane do przeprowadzenia ankiety wśród bibliotekarzy. Jednakże tego rodzaju formalne opracowywanie nowych wzorów druków bibliotecznych okazało się niepotrzebne, gdyż Polski Komitet Normalizacyjny wypowiedział się w 1956 r., iż wzory druków bibliotecznych nie będą uznawane za normy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zorganizowano więc prowizoryczny przegląd wszystkich druków bibliotecznych, w które zaopatrywała biblioteki ówczesna Centrala Wydawnicza Druków. Przeglądu dokonała komisja, do której weszli prócz przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki również przedstawiciele Instytutu Książki i Czytelnictwa, Centrali Wydawniczej Druków oraz Komisji Racjonalizacji Druków przy Ministerstwie Finansów. Wspólna, zgodna współpraca tych instytucji trwała do końca 1956 roku. Prócz przeglądu całości używanych druków, opracowano wówczas, w porozumieniu z zainteresowanymi bibliotekarzami warszawskimi, komplet wzorów dla wypożyczania międzybibliotecznego, które przetrwały do dziś bez zmian. Niektóre sprawy, wymagające badań naukowych, jak np. podział czytelników według grup w statystyce bibliotek powszechnych, zostały przekazane do opracowania Instytutowi Książki i Czytelnictwa, który w tym czasie zadeklarował przejęcie prac normalizacyjnych od Ministerstwa Kultury i Sztuki i faktycznie przejął w końcu 1956 r. opracowane projekty wstępne druków i regałów bibliotecznych. Dalsze lata jednak nie ziściły pokładanych nadziei i prace normalizacyjne w zakresie druków i sprzętów bibliotecznych nie ruszyły z miejsca, pomimo iż w 1958 r. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki powierzyło Bibliotece

*) Hleb-Koszańska H.: Normalizacja w zakresie bibliografii i bibliotekarstwa oraz reprodukcji dokumentacyjnej. „Bibliotekarz” 1954 nr 2, s. 45-49.

**) Pelcowa J.: Normalizacja w zakresie bibliografii i reprografii. *Biul. Instytutu Bibliograficznego*. 1963 s. 3.

Narodowej (Instytutowi Książki i Czytelnictwa) funkcję ośrodka normalizacyjnego w zakresie bibliotekarstwa.

Nie ruszyły z miejsca sprawy normalizacji również i po uchwale podjętej przez II Seminarium Biblioteczne w Jarocinie (17—31.8.1960 r.), gdzie postanowiono, iż: „Należy rozszerzyć i systematycznie prowadzić prace normalizacyjne w zakresie bibliotekarstwa, ze szczególnym uwzględnieniem druków bibliotekarskich. Stały rozwój bibliotek różnych typów wymaga również opracowania przykładowych wzorców mebli oraz innych urządzeń i pomocy bibliotecznych. Należy podjąć starania o zaopatrzenie bibliotek w nowoczesny sprzęt techniczny oraz informować w czasopiśmie fachowych o postępie w zakresie mechanizacji prac bibliotecznych”.

W 1962 roku powierzone zostały ponownie (zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki) Bibliotece Narodowej, a więc obu jej instytutom, funkcje centralnego branżowego ośrodka normalizacyjnego w zakresie bibliografii, bibliotekarstwa i czytelnictwa. Instytut Książki i Czytelnictwa podjął pewne prace, potrzeby jednak w tym zakresie są o wiele większe, gdyż prace badawcze w dziedzinie techniki pracy i organizacji bibliotek pozostały wyraźnie w tyle i należałoby niewątpliwie dążyć do wyrównania tych zaniedbań. Wszak nie mały mamy dorobek okresu 20-lecia w pracach badawczych w dziedzinie czytelnictwa, np. w badaniach nad upowszechnieniem książek, społecznych skutków czytelnictwa, recepcji literatury zwłaszcza współczesnej, nad strukturą księgozbiorów bibliotecznych, doбором książek itp. Trzeba więc starać się nadążyć nie tylko za rozwojem sieci bibliotecznej w kraju lecz również wyrównać dysproporcje w badaniach naukowych prowadzonych w innych dziedzinach bibliotekarstwa.

Wyrównanie zaniedbań w omawianej dziedzinie pozwoli osiągnąć harmonijność rozwoju badań naukowych potrzebnych bibliotekom polskim.

*

Omówienie potrzeb długofalowego planu normalizacji czynności technicznych oraz druków, sprzętów i pomocy technicznych a także roli jaką może spełnić Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nastąpi w najbliższym numerze „Bibliotekarza”, który poświęcony będzie w całości zagadnieniom racjonalizacji i usprawnieniu pracy w bibliotekach

Jadwiga Filipkowska-Szemplińska

M. SZYMAŃSKI

Warszawa

JAN KOSZCZYC WITKIEWICZ JAKO PROJEKTANT BIBLIOTEK

Aby ocenić działalność Jana Witkiewicza¹⁾ jako projektanta bibliotek, należy przynajmniej ogólnie zapoznać się ze społeczną jego działalnością w różnych okresach życia²⁾.

Witkiewicz był związany ściśle od wczesnej młodości z działalnością społeczną w ramach socjalistycznych ruchów postępowych, mających na uwadze m.in. zadanie kształcenia młodzieży wiejskiej i robotniczej, pod opieką towarzystwa „Światło” w Nałęczowie. Są to lata, w których młody architekt Witkiewicz przebywa często razem ze Stefanem Żeromskim i żoną pisarza Oktawią, oraz jej pasierbicą — Henią (Joasią z „Ludzi bezdomnych” — Żeromskiego, późniejszą swoją żoną), ucząc w prymitywnych warunkach w tzw. szopie, a potem w willi „Oktawia” lub innym czasowym lokalu. Nauczanie, w różnej formie, odbywało się w ciągłej obawie przed najściem zawsze czujnych szpiegów-opiekunów, nasyłanych przez carską administrację państwową. W tym czasie obok wygłaszanych prelekcji uczył Witkiewicz rysunku, a Stefan Żeromski — polskiego.

Z tego samego społecznego aspektu wywodzi się późniejsze założenie przez Witkiewicza szkoły rzemieślniczej w Kazimierzu. Metodycznie, ze szlachetnym pedantyzmem, wciągał dyrektor Witkiewicz swych uczniów w zajęcia praktyczne rzemiosła (w znacznej mierze artystycznego), umiejętnie kształtując również i serca młodszych i starszych. Szczególną uwagę zwracał przy tym na odczuwanie społeczne życia, na kulturę obcowania, pomoc koleżeńską, a wreszcie zbliżenie do dobrej książki. Z tej jego szkoły wychodzili przeto ludzie uspołecznieni, wrażliwi na dobro bliźnich, przygotowani do zawodu, który nadal rozwijali, zajmując poważne pozycje w dziedzinie twórczej, jako rzeźbiarze, artyści meblarze, specjaliści w koszykarstwie artystycznym itp. (np. artysta rzeźbiarz Kiliszek, artysta-wikliniarz Wołkowski³⁾).

Na pełną, psychologiczną osobowość Jana Witkiewicza wywarło na pewno wielki wpływ jego środowisko rodzinne — wybitnie patriotyczne (dziad i ojciec — powstańcy) oraz pochodzenie kresowe. Współpraca i przyjaźń ze znanym społecznikiem, literatem, malarzem, architektem — Stanisławem Witkiewiczem (stryjem), a wreszcie bratem stryjczym Stanisławem Ignacym (Witkacym — literatem, malarzem i filozofem-estetykiem) miała też szczególne znaczenie przy kryształowaniu się przyszłej, mocnej i jasno rysującej się postawy Jana Witkiewicza⁴⁾. Znajomość, współpraca oraz przyjaźń ze Stefanem Żeromskim, poparta zbliżeniem się do jego rodziny, rzeźbiły wrażliwość jego osobowość, bardzo indywidualną i wyrazistą. Te cechy wywierały również wpływ na Stefanie Żeromskim, z natury zawsze wrażliwym i entuzjastycznie przyjmującym serdeczną i ofiarną nieraz uczynność Jana Witkiewicza, czy to w chwilach choroby syna Adasia Żeromskiego, czy też w okresie, gdy pragnie od architekta opisu wieży w Wojciechowie, by wcielić ją do swej książki, czy wreszcie, gdy realizuje budowę chaty, kaplicy grobowej Adasia lub ochronki. Sposób w jaki zwraca się do Witkiewicza lub mówi o nim, świadczą dobitnie o wspólnocie myśli i uczuć⁵⁾. Sylwetkę Witkiewicza zamknęła pisarz również w swych dziełach literackich⁶⁾. Witkiewicz nie tylko jest współrealizatorem społecznych zamierzeń pisarza, ale równorzędnym inicjatorem, gdy projektuje budynek ochronki. Jako najbardziej zaufany odbiorca myśli literata-społecznika, jest równocześnie pośrednikiem w przejmowaniu środków pieniężnych na budowę tej ochronki. Nawet po wielu latach od śmierci pisarza, po ostatniej wojnie, opiekował się i inicjował konserwację malowideł dla tej ochronki — w Nałęczowie⁷⁾.

Zbliżenie pierwsze do pisarza nastąpiło po jego powrocie z Raperswili. gdy rozpoczął on pracę w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie — 1901 r. Było to równocześnie większe zbliżenie się Witkiewicza z książką, której atmosferą nasiąkał poprzez ogromne ich nagromadzenie w bibliotece, razem ze słowami i zainteresowaniami „bibliotekarza” Żeromskiego⁸⁾.

O spotkaniu z Żeromskim w tym czasie pisze Witkiewicz w swym wspomnieniu o pisarzu⁹⁾. Napisał je na moją prośbę, po wielokrotnym naleganiu, gdy zwróciłem uwagę na znaczenie opowiadanych faktów i konieczność przekazania ich innym za pośrednictwem jego myśli i dłoni, oddanych pisarzowi i ocenionych przez pisarza za życia¹⁰⁾.

Jan Witkiewicz — projektował bardzo dużo i z wielką łatwością (przeszło 80 pozycji zrealizowanych), przy czym we wszystkich jego pracach odczuwa się aspekt społecznego podejścia do tworzonego dzieła, czy to będzie budynek kościoła (miejsce „zbiorowej rozmowy człowieka z Twórcą”, jak mawiał Witkiewicz), czy też budynki sanatorium, prewentorium, uniwersytetu robotniczego im. Koś-

ciuszki, czy wreszcie domy mieszkalne i meble przeznaczone dla budynków sądowych, czy domy — poświęcone książce, stanowiące biblioteki różnego stopnia i typu. Witkiewicz był projektantem wrażliwym nie tylko na plastyczną formę, na szczerą konstrukcyjność i konsekwentny układ wnętrza, ale przede wszystkim na założenia, by tworzone przez niego dzieło możliwie najlepiej służyło człowiekowi. Umiłowanie właśnie człowieka wpłynęło na fakt, że Witkiewicz jako architekt znany i ceniony został doradcą Ministerstwa Sprawiedliwości, wierząc, że potrafi ulżyć doli więźniów przez poprawę warunków budowlano-użytkowych więziennych gmachów (przed ostatnią wojną).

Zbliżenie się Witkiewicza do człowieka ułatwiło mu też zrozumienie subtelności jego psychiki, odmiennej od ludzi wielkich środowisk — miasta oraz gromady wiejskiej.

Toteż nie buduje Witkiewicz dla elitarnych środowisk, buduje z poczuciem demokratycznego odczuwania, wykształcony — jakbyśmy powiedzieli — społecznie.

Do swych osiągnięć czołowych zaliczał kształcenie ludowe w Nałęczowie, w Kazimierzu, a wreszcie nauczanie murarzy na kursach specjalistycznych po 1945 roku — w zakresie konserwacji zabytków. W projektowaniu zaś i teoretycznych rozważaniach najdłużej zatrzymywał się Witkiewicz przy architekturze zabytkowej¹¹⁾ oraz budynkach na potrzeby biblioteki. Do ostatnich dni swego życia, gdy siły fizyczne odmawiały mu już „poparcia” interesował się budową Biblioteki w Koszalinie. Napisał o niej swą opinię, konsultował projekty i poruszał ten temat w rozmowach, złożony chorobą w domu. Witkiewicz napisał jednak, przede wszystkim, jako pionier, szereg bardzo wnikliwych opracowań studialnych, w formie drobiazgowych rozważań i przykładowych rozwiązań, jak sam te opracowania określał.

Są to „Dom Biblioteki Gminnej” (W-wa 1937 r.), „Dom Biblioteki Regionalnej, Wojewódzkiej” (1938 r.), „Dom Biblioteki Powiatowej” (1937/38 r.), „Filia Dzielnicowej Wielkomięskiej Biblioteki Publicznej” (1939 r.).

Przypominając tytuły tych prac chciałbym równocześnie zaznaczyć, że autor ich w nazwie „Dom” zamierzał zamknąć treść podwójną — „domu” — „dającego naturalne warunki ciepła rodzinnego”, a równocześnie „domu-muzeum książki, skarbnicy wiedzy i karmy dla ducha”¹²⁾. Przy takim określeniu roli bibliotecznych budowli, można zrozumieć bardziej dlaczego autor studiów pisanych i projektów tak wielką uwagę przykładął do wyglądu zewnętrznego architektury — a wreszcie specjalnego układu wnętrza i „krążenia książki ze składu i półki do rąk — czytelnika”. W określeniu, które przytoczyłem, a na które zwracał mi uwagę Witkiewicz nie było nic z patetyczności, było może nieco z tej samej poezji, która tkwiła w spojrzeniu jego oczu, pochyleniu i malowniczości Jego głowy!

Profesor Witkiewicz mówiąc o współczesnym, powojennym znaczeniu swych rozprawek o bibliotekach, zaznaczał, że po wojnie, w aspekcie większego upowszechnienia książki i jej dostępności dla ogółu — potrzeba bibliotek jest coraz większa, a jej rozmiary powinny być też nieco inne niż określał to w swych przedwojennych pracach. Uważał tamte dziełka i rozważania swoje już wówczas jedynie jako wytyczne ogólne¹³⁾. Twierdził ze szczególnym naciskiem, że każda biblioteka winna być wyrazem lokalnego klimatu, krajobrazu, potrzeb społecznych i struktury ludnościowej. Budynek swą architekturą winien, tak jak szkolny gmach i kościół, wybijać się w krajobrazie, w panoramie — wysokościami, a równocześnie posiadać wspólny klimat lokalny!

Choć w pracach swych powoływał się na wzory np. amerykańskie, rozumiał, iż ostatnio do bardzo interesujących rozwiązań, nowoczesnych, doszły kraje skandynawskie. Za najlepszą swą pracę teoretyczną w zakresie bibliotek uznawał artykuł „Budowa gmachów bibliotecznych” (druk. w „Architektura i Budownictwo”), pomimo, że napisał również ważne prace takie jak „Budowa gmachu bibliotecznego WSH w Warszawie” oraz „Sprawozdanie z budowy gmachu doświadczalnego WSH w Warszawie”.

W słowach pełnych malowniczej prostoty i analitycznego rozważania technicznego sformułował autor swoje credo społeczne — właśnie przy omawianiu gmachów bibliotek.

Pamiętam, że gdy zwiedzaliśmy razem bibliotekę WSH (dzisiaj SGPiS) zwracał mi szczególną uwagę na warunki techniczne czytelní, a wreszcie podniósł nastrój wnętrza przestrzennego hallu, który jego zdaniem usposabiał psychicznie czytelnika wkraczającego do biblioteki. Gdy dziękowałem Witkiewiczowi za niejedną godzinę dobrze spędzoną nad książką i rękopisami w Bibliotece Narodowej, będącej jedynie w gościnie w Bibliotece WSH — cieszył się niezmiernie z tego, że humanista tak odczuwał jego umiejętności skomponowania technicznego wnętrza gmachu tej biblioteki.

W okresie powojennym byłem z Witkiewiczem w Bibliotece Publicznej w Warszawie (na Koszykowej), o której rozbudowie często ze mną mówił, chcąc dla niej nowych warunków przestrzennych i przejrzystego „krążenia” książki. Cieszył się bardzo z rozwoju bibliotekarstwa, z budowy każdego nowego gmachu tej dziedzinie poświęconego. Mawiał, że liczba bibliotek i ich wyraz plastyczny świadczą o zamożności oraz kulturze kraju, a w tym też i mądrości rządu.

Opiniowanie projektów bibliotek miało, zdaniem Witkiewicza, zastąpić mu projektowanie osobiste tych „Domów”, w okresie powojennym, w którym bez reszty poświęcał się przede wszystkim ochronie i konserwacji zabytków w teorii i praktyce bardzo wszechstronnej (była ona zresztą kontynuacją działalności przedwojennej). W swej uczynnej i wnikliwej pracy konsultanta bibliotek zachowywał tak wielką delikatność, że pomimo istotnego nieraz wpływu na opiniowane zadanie projektowe — nie wiązał w żaden sposób swobodnych myśli autorów. Zwierzał mi się często, że w każdym projektowaniu nie wolno krępować przez swój współudział twórcy, który jak wirtuoz ma wygrać własną i indywidualną koncepcję. A jego zdaniem biblioteki, obok pewnych zasadniczych obowiązujących form i postulatów, muszą być szczególnie dziełem wysokiej kultury.

Był uczynny dla projektantów tych gmachów, świadczą o tym jego wypowiedzi oraz opinie, które czytałem. Zdaje mi się, że ostatnią była opinia Witkiewicza o Bibliotece Publicznej w Warszawie i Bibliotece w Koszalinie.

Martwiło go do ostatnich niemal dni pracowitego nad wyraz życia, że tak mało mógł w tym czasie (jego zdaniem) dać w tej sprawie od siebie! Nie było to zupełnie słuszne, bo nawet wtedy sąd Witkiewicza był bardzo skryształizowany, lapidarny i pobudzający do wybrania ostatecznych rozwiązań przez projektantów.

Będąc ambitnym i świadomym swoich możliwości jako człowiek-twórca, Witkiewicz umiał spojrzeć na swoje umiejętności w pełni również krytycznie. O tym świadczy nie tylko poszukiwanie przez niego form coraz to nowych i śmielszych w technologii budowania w ogóle, w metodologii tworzenia zasad projektowania (nowej architektury) i konserwacji zabytków, ale także stwierdzenie uczciwe, że brak mu już sił do poznawania literatury przedmiotu. Tym niemniej czytał dużo, pożyczał książki o budowie bibliotek, korzystając z rad bibliotekarzy (m.in.

wiz. Fr. Sedlaczka). Książki kupował zresztą do ostatniej niemal chwili życia, nawet wtedy, gdy zapadał coraz częściej na zdrowiu. Książkę rozumiał i kochał i dlatego też tymi „skarzbami” obdzielał swych najbliższych — opatrując dzieła i dziełka o różnej specyfice dedykacjami — jakby zamykał w nich cząstkę serca.

Michał Szymański

1) J. Witkiewicz urodził się 16.III.1881 r. w Urdominie na Suwalszczyźnie, zmarł 26.X. 1958 r. w Warszawie.

2) *Michał Szymański*: Witkiewicz-Koszczyc Jan. Encykl. Współczesna 1959 nr 1, s. 45-48. *M. S.*: Jan Koszczyc-Witkiewicz, Biuletyn Informacyjny Centr. Zarz. Muz. i Ochr. Zabytków — 1958, s. 2-4, Nr. XI-XII.

M. S.: Jan Witkiewicz, Trybuna Ludu 1.XI.1959 r.

Jan Zachwatowicz: Jan Witkiewicz „Ochrona Zabytków” 1958, nr 3-4, s. 257-259.

Jan Zachwatowicz: Nauka Polska r. 1959 nr 3, s. 257-259. Architekci laureaci Nagród Państwowych 1951 r. — „Architektura” 1951. Nr 11/12 z 1951 roku.

Bohdan Garliński: Architektura Polska 1950—1951. Warszawa 1953, s. 10.

Dobrosław Kobielski: Prof. Jan Koszczyc Witkiewicz — Życie i Twórczość, „Stolica” nr 46/1955.

3) Katalog wystawy Wołkowskiego — przedmowa J. Grabowskiego, r. 1954/55.

4) *J. Witkiewicz*: Życiorys Stanisława Ignacego Witkiewicza. Człowiek i twórca. W książce pt. Stanisław Ignacy Witkiewicz, Księga Pamiątkowa, W-wa 1957, s. 341-349.

5) *S. Żeromski*: O Adamie Żeromskim wspomnienie; Listy do Adasia — Żeromskiego z 1913 roku: „Piszę teraz powieść i zbliżam się do rozdziału o wieży w Wojciechowie. Jakżebym chciał mieć teraz jej opis zrobiony przez Janka” (dotyczy to powieści „Walka z szatanem”). „Te notatki tak są zachwycające i tak nadzwyczajnie dla mnie pasują do powieści, że je czytam jak we śnie. Tylko Janka ręka może zrobić coś tak dobrego jak te notatki”.

6) Walka z szatanem; Żeromski — w postaci Nienaskiego odmalowywuje J. Witkiewicza.

7) List J. Witkiewicza do Nacz. Dyrekcji Muz. i Ochr. Zab. z r. 1946 w Muzeum im. St. Żeromskiego.

8) Żeromski inicjatorem biblioteki (dużej) w Zakopanem w 1904 r., Witkiewicz projektuje jej schemat.

9) *Jan Witkiewicz*: Wspomnienie o Stefanie Żeromskim, Muz. w Nałęczowie, druk w książce „Wspomnienia o St. Żeromskim”; zebrał St. Eile, W-wa 1961 r.

10) Prof. J. Witkiewicz był mi bliskim, ja byłem jego współpracownikiem, jako konserwator zabytków w l. 1945—1958. Darzył mnie swą najszlachetniejszą przyjaźnią, udzielając zapału do prac konserwatorskich, zwłaszcza w zakresie architektury, urbanistyki i wytrwania zawsze w wierze w człowieka i jego rolę społeczną.

11) Artykuł: O konserwacji zabytków. „Podręcznik budowlany”, T. II, z. 10/1951 r. Napisał poza tym szereg b. ważnych artykułów specjalistycznych.

12) Większą moją pracę o Janie Witkiewiczu, jako człowieku, architekcie i konserwatorze, przygotowałem.

13) Prace swe teoretyczne drukował Witkiewicz przeważnie w *Bibliotekarzu*, który publikując moje o Nim wspomnienia zaskarbia sobie moją wdzięczność. Sam zresztą jestem oddany nie tylko dobrej książce, lecz inicjowałem i współdziałałem czynnie w założeniu bibliotek w Pułtuskach oraz Siedlcach.

PRACA BIBLIOTECZNA STEFANA ŻEROMSKIEGO

W październiku br. cały polski świat kulturalny obchodzić będzie szczególnie uroczystości 100 rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych naszych pisarzy, autora „Popiołów” i „Ludzi bezdomnych” — Stefana Żeromskiego. Chcielibyśmy z tej okazji przypomnieć czytelnikom jedną ze stosunkowo mało znanych szerszemu ogółowi kart życia i działalności Stefana Żeromskiego, mianowicie jego pracę w zawodzie bibliotekarskim. Przebiegała ona z przerwami w latach 1892—1906 kolejno w Bibliotece Muzeum Narodowego Rapperswilu (Szwajcaria), Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie oraz dorywczo w Zakopanem, gdzie był Żeromski współinicjatorem tamtejszej Biblioteki Publicznej.

Pierwsze zetknięcie się Żeromskiego z pracą biblioteczną nastąpiło w okolicznościach życiowych wręcz dramatycznych. Autor „Popiołów”, wywodzący się z niezamożnej rodziny kieleckiego dzierżawcy, z trudem przebił się przez młodość. Zapisawszy się jesienią 1886 r. do Szkoły Weterynaryjnej w Warszawie rozpoczyna młody pisarz ciężkie zmagania z nędzą, ludzką obojętnością i przygniatającymi go już wtedy chorobami. Pierwszy rok pobytu w Warszawie mija mu na wyteżonej nauce i poszukiwaniu dorywczych zarobków korepetytora u zamożnych rodzin patrycjatu warszawskiego. Jak suchy i gorzki musiał to być chleb świadczą dzienniki Żeromskiego, w których czytamy: „Więcej już niż tydzień temu nie jadłem obiadu — gdybyż obiadu: nie miałem nic w ustach prócz herbaty i chleba”. — Harówka i głodówka sprawia, że gruźlica czynić zaczyna w organizmie Żeromskiego zastraszające postępy, ujawniając się później nękającą go długo próchnicą kości. Wygania to Żeromskiego w „szeroki świat”. Szuka chleba w szlacheckich dworach Mazowsza, Lubelszczyzny, Podlasia, aż wreszcie jesienią 1890 r. osiada na czas dłuższy w Nałęczowie, gdzie objął obowiązki nauczyciela czworga dzieci Michałostwa Górskich.

Ten nałęczowski okres, nie mający niestety trwać długo, zapisuje się jasno w życiu Żeromskiego. Atmosfera wysoce kulturalnego domu Górskich odpowiada jego nerwowej i drażliwej naturze, powietrze Nałęczowa wpływa zbawiennie na stan zdrowia, a przy tym wszystkim ma tu Żeromski okazję zetknąć się z całą plejadą najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego świata kultury: Bolesławem Prusem, który stanie się niebawem jego wiernym przyjacielem i opiekunem pierwszych literackich prób, poetką Doetymą, Henrykiem Sienkiewiczem (z którym nie zbliży się nigdy), Ignacym Paderewskim i Henrykiem Siemiradzkim. W Nałęczowie też poznaje Żeromski swą przyszłą żonę, Oktawię z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczową.

Praca korepetytora u Górskich musiała się przecież skończyć i Żeromski wyjeżdża do Szwajcarii z myślą, aby się tam na pewien czas osiedlić. W styczniu 1892 r. widzimy go już w Zurychu. Dzięki zabiegom pani Oktawii, protekcji Prusa oraz przychylności dawnego kolegi z kieleckiego gimnazjum Zygmunta Wasilewskiego udaje się Żeromskiemu objąć na jesieni 1892 r. stanowisko pomocnika bibliotecznego w bibliotece założonego przez emigrantów polskich Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Bibliotekarzem tego Muzeum był wówczas Zygmunt Wasilewski.

Biblioteka rapperswilska była w owych czasach zasłużonym ogniskiem myśli narodowej, która w dobie zaborów miała wstęp zakazany na teren Polski. Zbiory

biblioteki kryły pisma patriotyczne, ulotki, druki, książki pisarzy polskich publikowane zagranicą, przeważnie we Francji, Belgii czy Anglii. Reprezentowane tu były wszystkie kierunki myśli niepodległościowej i społecznej od pism przywódcy konserwatywnego Hotelu Lambert, ks. Adama Czartoryskiego, aż po dokumenty Towarzystwa Demokratycznego czy nowsze już prace pierwszych polskich socjalistów: Limanowskiego, Abramowskiego, Rechniewskiego. Te rozległe zbiory były jednak nieuporządkowane, a chodziło też o ich rozszerzenie poprzez darowizny osób prywatnych i organizacji polskich emigrantów. Praca ta spadała na Wasilewskiego i Żeromskiego. Przez parę lat wiele godzin dziennie poświęcał Żeromski na sygnowanie i porządkowanie zbiorów rapperswilskich, sporządzanie kart katalogowych, pisanie korespondencji w sprawie darowizn itd. Z natury wrażliwy na każdą przeciwność życia, znalazł w bibliotece rapperswilskiej tak upragniony spokój. Okres ten wspominać później będzie ciepło. Praca biblioteczna pozwoliła mu na poznanie szeregu nieznanych dzieł literatury narodowej. Z kręgu tych lektur, w atmosferze ciszy i chwilowej poprawy zdrowia, powstają pierwsze bardziej znane utwory pisarza: „Oko za oko”, „Mogła”, „O żołnierzu tułaczku”. W 1895 r., dzięki przyjaciółom w kraju, publikuje te utwory, rozszerzone o obrazek pt. „Ach, gdybym kiedy dożył tej pociechy”, w tomie „Opowiadania” (W-wa 1895). Jednocześnie w tym samym roku ukazuje się w Krakowie pod pseudonimem Maurycego Zycha dłuższa nowela Żeromskiego „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Ten ostatni utwór zwraca na Żeromskiego powszechną uwagę i czyni zeń wziętego pisarza, choć honorarium było więcej niż mizerne.

W początkach 1896 r. okres idylli rapperswilskiej dobiega jednak końca. Prace przy inwentaryzacji i porządkowaniu zbiorów zostały zakończone. Mógłby zresztą Żeromski pozostać w Rapperswilu dłużej, gdyby nie wyjątkowo przykre starcia z kustoszem Muzeum — Rosenwerthem Rużyckim. Echa tych sporów, w których chodziło o coś więcej niż różnice formacji umysłowych i poglądów, odezwały się później w wydawnym w 1911 r. piśmie Żeromskiego „O przyszłość Rapperswilu”. Dość, że w sierpniu 1896 r. Żeromski opuszcza Szwajcarię i wraca do kraju. Pierwszy rozdział jego pracy bibliotekarskiej został zamknięty.

Powrócił do niej po rocznej przeszło przerwie, decydując się przyjąć stanowisko bibliotekarza w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie. Kierownikiem zbiorów Zamoyskich był znany historyk i wielki erudyta, autor pomnikowych „Dziejów wewnętrznych Polski za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego” — Tadeusz Korzon. Rzecz znamienna, że stosunki późniejsze między tymi dwoma ludźmi, z których jeden stanowi ozdobę naszej literatury, a drugi chlubę polskiej nauki historycznej, ułożyły się na płaszczyźnie niechęci i antypatii. Na razie jednak nic nie zapowiadało przyszłych rozdzwinków. Pisarz zamieszkał w jednej z oficyn Pałacu Błękitnego w Warszawie na rogu Senatorskiej i dawnego Placu Bankowego (dziś Pl. Dzierżyńskiego). W przeciwieństwie do Rapperswilu zbiory Zamoyskich były znakomicie uporządkowane i usystematyzowane, Żeromskiemu pozostawało jedynie czuwać nad nabytkami i sporządzać ich wykazy do wglądu hrabiego — ordynata, który słynął wśród polskiej arystokracji z wyjątkowo szerokich horyzontów myślowych i żywych zainteresowań kulturalnych.

Wiele więc pozostawało Żeromskiemu czasu na pracę literacką, rozwijającą się coraz pomyślniej, na poszerzenie kręgu przyjaciół. W mieszkaniu Żeromskich przy Bibliotece bywają w tym okresie Stempowski, Abramowicz, Radziwiłłowicz, Sieroszewski. Pisarz przeżywa okres żywego zainteresowania ruchem socjali-

stycznym, wiążąc się z jego umiarkowanym, reformistycznym skrzydłem, reprezentowanym przez Abramowskiego, Limanowskiego, a w okresie późniejszym Leona Wasilewskiego, Jodko — Narkiewicza i Piłsudskiego.

Krakowskie pismo „Nowa Reforma” drukowało na przełomie 1897 i 1898 r. „Syzyfowe prace”, a w 1898 r. ukazują się one w wydaniu książkowym we Lwowie, nakładem Towarzystwa Wydawniczego. W czasie swej pracy bibliotecznej w Warszawie pisze też Żeromski „Promień”, a pod koniec 1897 r. wysyła na konkurs „Kuriera Warszawskiego” swój pierwszy dramat „Grzech”. Najważniejszym jednak wydarzeniem kalendarza twórczego Stefana Żeromskiego, związanym z okresem jego pracy bibliotekarskiej w Ordynacji Zamoyskich jest wydanie w 1900 r. „Ludzi bezdomnych” oraz w tym samym roku „Popiołów”. Obie te powieści powitane zostały z wielkim entuzjazmem przez krytykę i czytelników, pasując pisarza na twórcę narodowego.

Tym razem sukcesy literackie Żeromskiego powodują też zasadniczy zwrot w jego położeniu życiowym. Honoraria za „Ludzi bezdomnych” i „Popioły” pozwalały mu porzucić pracę biblioteczną, do której w końcu nie miał prawdziwego powołania, i poświęcić się wyłącznie twórczości literackiej. Państwo Żeromscy z dziećmi opuszczają Warszawę osiedlając się w Zakopanem. Klimatu tatrzańskiego domagało się przede wszystkim zdrowie pisarza, mocno nadwątłone dwoma kolosalnymi wysiłkami twórczymi.

Mimo, że bezpośrednio do pracy bibliotecznej nie wróci już nigdy, nie raz jeszcze przecież okaże pisarz zainteresowanie inicjatywami kulturalnymi związanymi z tworzeniem nowych placówek bibliotecznych w Polsce. Tak było tuż przed I wojną światową, gdy przebywając w Zakopanem, stał się Żeromski wraz z drem Woyczyńskim i D. Bekiem współzałożycielem Biblioteki Publicznej. Zaczątkiem tej biblioteki były księgozbiory Zakopiańskiego Towarzystwa Tatrzańskiego założonego przez „odkrywcę Tatr” dra Tytusa Chałubińskiego. Obejmowały one kilkaset tomów beletrystyki i dzieł historycznych, przede wszystkim o tematyce tatrzańskiej. Później Biblioteka Publiczna miasta Zakopanego wzbogaca się o wiele darów prywatnych m.in. Władysława Łozińskiego. Po śmierci Stefana Żeromskiego niektóre z jego książek przekazuje rodzina bibliotece zakopiańskiej.

U progu Polski niepodległej, w latach 1919—1920, krząta się Żeromski wokół utworzenia Polskiej Akademii Literatury. Doszło wówczas do powstania Związku Literatów Polskich wraz z biblioteką, w czym nie miała była zasługa dwóch przede wszystkim pisarzy: Andrzeja Struga i Stefana Żeromskiego.

Stefan Żeromski był typem pisarza — społecznika. Nie tylko jego postawa artystyczna, twórcza charakteryzowała się zaangażowaniem w sprawy ludzi, ich ból, krzywdę i wyzysk, nie tylko rozbrzmiewała jak bójowa pobudka dla trzech aż pokoleń polskich patriotów, ale cała jego postawa życiowa, cała działalność zwracała się ku potrzebom narodu. Wyrazem tego były wszechstronne i wielkie zasługi Żeromskiego, jako działacza-społecznika polskiej kultury. Jakąś ich częścią jest na pewno jego praca bibliotekarska. Dlatego właśnie cały naród od-czuł śmierć Żeromskiego, jako stratę kogoś bliskiego, serdecznego. Dla tego nie wydają się dziś, po latach, sztuczne i pompatyczne słowa, które napisano po pogrzebie pisarza, odznaczonego najwyższym orderem Polski: wielką wstęgą Polonii Restituty: „Polska w ten jeden ranek listopadowy zubożała i przygasła jak dom ubogi, z którego anioł śmierci wyniósł płonące łuczywo”.

Marek Ruszczyk

Z PROBLEMÓW ORGANIZACYJNYCH AUDIOWIZUALNEJ SŁUŻBY BIBLIOTECZNEJ

W skład pojęcia „biblioteka” w tradycyjnym rozumieniu wchodzi: księgozbiór, lokal i bibliotekarz. Zastanówmy się, w jaki sposób składniki pojęcia „biblioteka” można odnieść do audiowizualnej służby bibliotecznej, a ściślej — komórki prowadzącej działalność audiowizualną. Użyłam wyrażenia „komórka, prowadząca działalność audiowizualną”, gdyż sprawy służby audiowizualnej, jako dotychczas nienormowane, nie mają stałego miejsca w strukturze organizacyjnej bibliotek. Skoro jednak służba audiowizualna mieści się w strukturze biblioteki, to należy się zastanowić, jak komórka ta powinna być usytuowana w placówkach o różnym stopniu organizacyjnym. W rozmowach z licznym gronem kolegów zainteresowanych sprawami bibliotecznej audiowizji na kursie służby audiowizualnej w Jarocinie*) kwestia organizacyjnego umiejscowienia tych komórek była niejednokrotnie wysuwana na pierwszy plan. Istnieje duże obciążenie tymi sprawami gabinetów metodyczno-instrukcyjnych bibliotek wojewódzkich i instruktorów bibliotek powiatowych, a przydziały specjalnych pracowników, spośród niekiedy bardzo wąskiego grona personelu bibliotecznego, nie wiążą się ze zmniejszeniem ich obowiązków w innych zakresach.

Wydaje się, że w związku z powyższym dwie sprawy wymagają rozważenia.

1. Czy komórka prowadząca działalność audiowizualną winna istnieć jako jednostka autonomiczna?

2. Jaka powinna być właściwa rola gabinetów czy kącików metodycznych w odniesieniu do służby audiowizualnej?

Audiowizualna służba biblioteczna obejmuje dobór, gromadzenie i opracowanie materiałów audiowizualnych oraz udostępnianie tych materiałów poprzez właściwe ich stosowanie w pracy bibliotecznej. Istnieją dwie możliwości organizacyjnego usytuowania służby audiowizualnej w bibliotece:

1. Utworzenie komórki, która zajmowałaby się sprawami służby audiowizualnej w całości i wyłącznie;

2. Przejęcie obowiązków związanych z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem materiałów audiowizualnych przez odnośne działy w bibliotece, działające dotychczas na rzecz i w oparciu o zbiory drukowane.

W dużych bibliotekach miejskich, zakładając rozdział funkcji biblioteki w odniesieniu do służby audiowizualnej między poszczególne działy, możliwe jest połączenie zbiorów audiowizualnych ze zbiorami specjalnymi — zlokalizowanie nagrań, bez względu na rodzaj, przy dziale muzycznym i zbiorów wizualnych przy dziale zbiorów z zakresu sztuki.

Oba te systemy mają swoje zalety i wady. Za komasacją przemawia potrzeba objęcia służby audiowizualnej przez przygotowany do jej prowadzenia personel. Daleko łatwiej jest przeszkolić 1 lub 2 osoby w zakresie ogólnym niż pracowników różnych działów w zakresie poszczególnych czynności związanych z prowadzeniem służby audiowizualnej. W rękach zaś personelu nie związanego specjalnie z prowadzeniem działalności audiowizualnej będzie ona niejako „piątym kołem u wozu”.

Dla czytelnika jednak wygodniej jest mieć zebrane różne rodzaje zbiorów, pokrewnych tematycznie, w jednym miejscu. W tym aspekcie komasacja wg form zapisu a nie treści jest niekorzystna. Rozdział między poszczególne działy i udostępnianie łącznie z materiałami drukowanymi jest jednocześnie zgodny ze współczesnym kierunkiem w oświacie, który przejawia dążność do skorelowanego stosowania różnych materiałów. Oprócz organizacyjnego umiejscowienia służby audiowizualnej, specjalnej uwagi wymaga rola komórki metodyczno-instrukcyjnej w jej rozwijaniu. Sytuacja, jaka istnieje obecnie, kiedy nawet w dużych bibliotekach miejskich i wojewódzkich, a prawie z reguły w powiatowych, komórka metodyczno-instrukcyjna nie tylko zajmuje się rozwijaniem

*) Kurs ten odbył się w końcu czerwca br.

służby audiowizualnej — organizowaniem imprez w terenie, ale również gromadzeniem i opracowaniem zbiorów audiowizualnych — nie jest normalna. Materiały audiowizualne, o charakterze metodycznym, takie jak nagrania na taśmie imprez bibliotecznych, omówień literatury, filmy i przezrocza dotyczące książki, biblioteki itp. winny znajdować się w komórkę metodyczno-instrukcyjnej, jednak zbiory audiowizualne przeznaczone do szerokiego użytku winny albo znajdować się w autonomicznej komórkę służby audiowizualnej, albo w dziale (oddziale) udostępniania. Gabinet metodyczny powinien mieć na użytek bibliotekarzy wzorcowo opracowany niewielki zbiór audiowizualny, który jednak odgrywać będzie rolę materiału instrukcyjnego przeznaczonego do szkolenia.

Zakres obowiązków bibliotek poszczególnych stopni organizacyjnych w odniesieniu do służby audiowizualnej.

Z ankiet przeprowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa na przestrzeni ostatnich kilku lat wynika niezbicie, że środki jakie biblioteki przeznaczają na rozwój służby audiowizualnej są bardzo ubogie. Stąd też wydaje się, że należy raczej dążyć do tworzenia zbiorów audiowizualnych w bibliotekach większych, zaś biblioteki mniejsze winny mieć możliwość korzystania z tych bogatszych kolekcji. Dotychczasowe zbiory bibliotek nawet powiatowych, są tak niewielkie, że istniejące różnice w zaopatrzeniu nie mają żadnego wpływu na intensywność w korzystaniu z tych zbiorów. Porównanie przeciętnej powiatowej w zakresie zaopatrzenia w przezrocza (jest to najliczniejsza część zbiorów audiowizualnych) z przeciętną powiatową liczby widzów na imprezach i liczby imprez, w czasie których użyto przezroczy, nie wykazuje żadnych zależności. W województwach, w których przeciętna powiatowa zaopatrzenia jest nawet o kilkadziesiąt pozycji wyższa (stanowi to prawie 100%) wskaźnik wykorzystania jest niemal identyczny. Świadczy to, że różnice rzędu kilkudziesięciu są zbyt małe, by wpływały na wykorzystanie. Stąd też wydaje się, że tworzenie słabych, bardzo małych kolekcji jest niecelowe i rzeczą słuszną byłoby chyba tworzenie w bibliotekach powiatowych licznych zbiorów przezroczy i płyt, zbiorów, które miałyby za zadanie obsłużyć teren całego powiatu. Nierealne jest tworzenie własnych zbiorów w bibliotekach gromadzkich, gdyż ani finansowo, ani pod względem kwalifikacji (przeciętnych) personelu bibliotek gromadzkich nie mogą one sobie na to pozwolić. Przytaczany przez bibliotekarzy argument, iż tworzenie w bibliotekach gromadzkich kolekcji przezroczy jest potrzebne, gdyż wysyłane z powiatowej biblioteki do gromadzkiej i z powrotem — giną, świadczy tylko o złej organizacji wypożyczeń.

Zbiory biblioteki wojewódzkiej i miejskiej powinny być, w miarę możliwości rynkowych, dobrze zaopatrzone i w razie potrzeby wypożyczane do powiatów, a nawet gromad na zasadach przyjętych w międzybibliotecznym wypożyczaniu zbiorów drukowanych. Wymagać to będzie naturalnie rozszerzenia w przyszłości, i to chyba niedalekiej, przepisów o wypożyczaniu międzybibliotecznym. Reasumując: biblioteka gromadzka nie posiada zbiorów audiowizualnych, zbiory biblioteki powiatowej służą całemu powiatowi, biblioteka wojewódzka i miejska stara się o zbiory maksymalnie liczne, udostępniane poprzez dział miejski biblioteki na użytek miasta oraz w ramach dopyżyć i wypożyczeń międzybibliotecznych — całego województwa. Postulat pod adresem władz bibliotecznych — rozszerzenie przepisów o wypożyczaniu międzybibliotecznym.

Obok obowiązków w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów, audiowizualna służba biblioteczna stawia przed bibliotekami liczne obowiązki w innych zakresach.

Biblioteka wojewódzka czy wojewódzka i miejska winna prowadzić instruktaż w zakresie służby audiowizualnej dla bibliotek powiatowych. Szkolenie personelu zarówno bibliotek powiatowych, jak miejskich i gromadzkich w tym zakresie powinno by chyba być, na razie przynajmniej, zlokalizowane w województwach. Na seminariach wojewódzkich winno się uzgadniać sprawy związane z zakresem zbiorów i doбором materiałów audiowizualnych. Biblioteka wojewódzka powinna posiadać centralny katalog zbiorów audiowizualnych na swoim terenie. Należałoby również wprowadzić do bibliografii regionalnej nagrania, filmy i przezrocza o regionalnej tematyce. Gabinet metodyczny powinien posiadać wzorcowy zbiór i wzorcową dokumentację na użytek bibliotekarzy z terenu

województwa. Należałoby również już obecnie podjąć obserwacje na temat metod pracy i efektywności służby audiowizualnej.

Biblioteka wojewódzka winna zabiegać o stworzenie u siebie na miejscu studia nagrań i nagrywać oraz powielać nagrania imprez o charakterze uniwersalnym na użytek bibliotek niższych stopni organizacyjnych sieci bibliotek publicznych i związkowych, radiowęzłów itd. Szerzej niż dotychczas powinny biblioteki wojewódzkie, wojewódzkie i miejskie oraz duże miejskie potraktować sprawę materiałów audiowizualnych w prowadzeniu służby informacyjnej.

Biblioteka powiatowa czy powiatowa i miejska powinna objąć działalnością instrukcyjną w zakresie służby audiowizualnej biblioteki sieci powiatowej. Potrzebna jest również pomoc w organizowaniu udostępniania materiałów audiowizualnych podczas imprez bibliotecznych na terenie powiatu. Szkolenie personelu sieci powiatowej może na razie sprowadzać się do nauki samodzielnego korzystania ze sprzętu audiowizualnego i z wypożyczonych z biblioteki powiatowej materiałów.

Wydaje się, że taki rozkład obowiązków, z dużym co prawda obciążeniem bibliotek wojewódzkich będzie najstuszniejszy, gdyż daje on jednak duże prawdopodobieństwo nadania słusznego kierunku rozwojowi służby audiowizualnej.

Klara Siekierycz

A. LENCZOWSKI
Jarocin

POSTĘPOWANIE Z TAŚMAMI MAGNETOFONOWYMI W BIBLIOTECE

Wśród materiałów nieksiążkowych gromadzonych w bibliotekach powszechnych, coraz częściej spotykamy nagrania na taśmach magnetofonowych. Ich różnorodność sprawia, że stają się cenną pomocą w pracy dydaktycznej, samokształceniowej i propagandowej, zastępują ociemniałym lektorów, ułatwiają organizację imprez itp. Wiele z nich to nagrania dokumentalne audycji, spotkań autorskich, narad.

Jednym z warunków pełnego wykorzystania nagrań w działalności bibliotek jest właściwa organizacja taśmoteki. Właśnie temu zagadnieniu poświęcone będą poniższe uwagi, oparte o własne kilkuletnie doświadczenia.

Taśmy, ich rodzaje i podział roboczy

Gromadzone w bibliotekach taśmy są wykonane z materiału niemagnetycznego (podłoże), na który nałożony jest lub który zawiera w sobie materiał magnetycznie czynny. Pierwsze z nich to taśmy warstwowe, drugie — taśmy masowe, niejednorodne. Materiałem podłoża są tworzywa termoplastyczne takie, jak: acetoceluloza, igelit, terylen itd. Od grubości podłoża uzależnione są możliwości nawinięcia na szpulę większej lub mniejszej ilości metrów taśmy. Stąd podział taśm na standardowe, długogrające i superdługogrające. Materiał magnetycznie czynny stanowią tlenki żelazowe np. Fe_3O_4 lub drobny ferryt kobaltu, jednolicie rozproszone w podłożu lub we właściwym nośniku.

W zależności od koercji (wartość pola magnetycznego potrzebnego do zniszczenia namagnesowania) materiału ferromagnetycznego dzielimy taśmy na magnetyczne twarde i miękkie. Taśmy twarde (oznaczane w NRD symbolem CH, CR, a w ZSRR nr 2 i 3) są przeznaczone do pracy przy małej prędkości przesuwu przed głowicami magnetofonu (19,05 cm lub 9,5 cm na sek.) i o nie szczególnie powinniśmy zabiegać przy dokonywaniu zakupu. Taśmy miękkie (C, I, II itd.) używane są w magnetofonach o prędkości przesuwu ponad 76 cm/sek. W czasie nagrywania z prędkością np. 9,5 cm/sek. źle nagrają się tony wysokie, ze względu na silne samoodmagnesowywanie.

Utrzymanie porządku w taśmotece ułatwi podział taśm na:

„czyste” — niezapisane,

„robocze” — używane do zapisywania pewnych audycji ulegających, po wykorzystaniu, skasowaniu,

„archiwalne” — których zapisy nie ulegną skasowaniu, które chcemy przechować i odtwarzać w odpowiednim momencie.

Przygotowanie czystych taśm do ewidencji

Nasze biblioteki dysponują najczęściej magnetofonami, które umożliwiają odtwarzanie audycji z taśm nawiniętych na szpule o średnicy 178 mm (Smaragd, Melodia) lub mniejsze. Najwygodniej jest zaopatrywać się w taśmy nawinięte już na odpowiednie szpule i umieszczone w tekturowym lub plastikowym futerale. W przypadku, kiedy udało nam się zdobyć taśmy długości 1000 m, czy 1080 m, przewijamy je na właściwe szpule dzieląc na odpowiednie odcinki. Przy przewijaniu zwracamy uwagę na to, by strona taśmy warstwowej, pokryta substancją ferromagnetyczną, znalazła się zawsze po stronie wewnętrznej zwoju. Przewijanie przebiega sprawnie, jeśli np. 1000 m zwój taśmy umieścimy na talerzu gramofonu (na tekturowej podkładce o średnicy nieco większej od średnicy zwoju). Odpowiednia wkładka, umieszczona na holcu talerza, zabezpieczy zwój przed zsunięciem w czasie obrotów.

Ewidencja i sygnowanie taśm

Taśmy (nawet czyste) przedstawiają znaczną wartość majątkową, dlatego podlegają ewidencji. Zapis powinien umożliwić orientację zarówno w jakości,

Przykład*)

Nr kolejny		Data przychodu wzgl. rozchodu i poz. dziennika obrotów	Numer fabryczny przedmiotu	Nazwa przedmiotu jego opis i stan	Wartość jednostkowa		Ilość		
Przychodu	Rozchodu						Przychód m.	Rozchód m.	Stan m.
1	2	3	4	5	6	—	7	8	9
1		2. 3. 64/1?	CH	Dąbrowska Maria	130	—	350		
2		— „ —	CH		130	—	350		
3		— „ —	CH		130	—	350		1050
	1	15. 3. 64/2			130	—		350	700
4		25. 3. 64/2?	CH	Kruczkowski Leon (i inne)	130	—	350		1050

W a r t o ś ć						Przeciwi- stawny numer kolejny	U w a g i
Przychód		Rozchód		Stan			
10		11		12			
						15	14
							1700,— 242/64
390	—			390	—		
		130	—	260	—	3	
130	—			390	—		2450,— 312/64

*) W rubryce: „Nazwa przedmiotu...” możemy wpisać początek tytułatury nagranej audycji, za którą zapłaciliśmy. W uwagach notujemy (ołówkiem) wartość tego nagrania oraz dane umożliwiające odnalezienie odpowiedniego dokumentu kasowego.

ilości i wartości handlowej pojedynczej taśmy, jak i całej taśmoteki oraz wartości poszczególnych nagrań. (Rzecz wcale nie błaża przy ustalaniu wysokości strat, spowodowanych zniszczeniem nagrania).

Warunek ten spełnia zapis umieszczony w rubrykach aktualnych ksiąg inwentarzowych środków podstawowych (Rb-14/100)

Po zapisaniu, taśma i futerał otrzymują identyczny numer ewidencyjny. Taśmę numerujemy (białym lub czarnym tuszem) w dwóch miejscach: na początku i na końcu, a obok numeru dopisujemy dodatkowo znak „ścieżki” np. 12a (taśma numer 12 ścieżka a). Zapamiętajmy! Numerujemy taśmy i futerały a nie szpule!.

By nie przewijać taśmy dwukrotnie, stawiamy zawsze na jej początku, obok numeru, znak ścieżki b, a po przewinięciu na inną szpulę, na drugim końcu taśmy — znak a. Przewinięcie jest konieczne. Zawsze musimy być pewni, że taśma nie jest przerwana wewnątrz zwoju.

Ewidencja nagrań

Na jednej taśmie możemy umieścić zapis dwuścieżkowy, przy obu jej brzegach, jak również nagrać na jednej ścieżce kilka audycji. By szybko odnaleźć właściwą taśmę, a na niej miejsce zapisu danej audycji, aby nie dopuścić do pchopnego skasowania zapisu, prowadzi się dokładną ewidencję nagrań. Proponuję, by ewidencję prowadzić na kartach o formacie B6 zaopatrzonych po obu stronach następującym nadrukiem:

12a			CH	60/9,5	
Numer/ścieżka			Rodzaj	Czas taśmy	
Data	Szyb. przes. taśmy	Miejsce na taśmie	Opis audycji	Czas trwania w minutach	Wartość nagrania
Nazwa magnet					
1	2	3	4	5	6
3. 3. 64		00.03	Jaworska A.: Nad wierszami Staffa	20	200
Smar 1	9,5	03.25			
28.3.64		03.30	Węgierskie melodie ludowe	11	A. rad.
Melod.	19	07.10			
1. 4. 64		03.30	Kochanowska E.: Nasz prastary Gdańsk	20	—
Smar 2	5,9	07.90			
.....					
.....					
.....					
.....					

Objaśnienie

Nr taśmy. Wpisać kolejny numer wg księgi inwentarzowej.

Ścieżka. Wpisać literę a, a na odwrocie karty literę b.

Rodzaj (taśmy). Wpisać CH lub C w zależności od rodzaju taśmy.

Czas (przesuwu) taśmy. Podać czas w minutach przy szybkości przesuwu taśmy 9,5 cm/sek. (Np. na taśmie długości 350 m możemy nagrać audycję 60 minutową, na taśmie 250 m — 44 minutową).

Data. Wpisać datę nagrania, np. 2.2.64

Nazwa magnetofonu. Wpisać skrót marki magnetofonu np. Smar = Smaragd, Mel = Melodia. (Wbrew pozorom, magnetofony nie mają tej samej szybkości przesuwu taśmy.

Audycja nagrana na „Wildze” jest odtwarzana szybciej na „Smaragdzie”. Jakość audycji zależy jest również od klasy magnetofonu, na którym została nagrana).

Szybkość przesuwu. Wpisujemy 9,5 lub 19. Ujawnienie w ewidencji szybkości nagrania umożliwi właściwe nastawienie magnetofonu przed odtwarzaniem.

Miejsce na taśmie. Jeśli dysponujemy magnetofonem zaopatrzonym w licznik przesuwu taśmy (wskaźnik taśmy), notujemy „czas” rozpoczęcia i zakończenia audycji. Np. 00.05 — 05.25. W innym wypadku możemy zwrócić uwagę na „podziałkę” umieszczoną na szpuli i w przybliżeniu określić miejsce audycji. Wypełnianie tej rubryki jest wtedy konieczne, kiedy na jednej ścieżce taśmy mamy nagranych kilka audycji lub nagrana na nowej taśmie audycja zajmuje niewiele miejsca.

Uwaga! Rozpoczynając poszukiwania zawsze nastawiamy licznik przesuwu na „dwunastą” lub 0000.

Opis audycji. Notujemy tylko najważniejsze dane o audycji, możliwie zgodne z hasłem zapisu w katalogu.

Czas trwania w min. Notujemy zgodnie z tytułem rubryki. Różnica między czasem przesuwu taśmy, a sumą czasów nagranych audycji wskazuje, jak długą audycję możemy nagrać na pozostałym „czystym” odcinku taśmy.

Wartość nagrania. Wpisać odpowiednią kwotę.

Jeśli audycja nagrana jest na kilku taśmach, wzmiankę o tym umieszczamy w dolnej części karty (ołówkiem). Podobnie postępujemy przy przechodzeniu na inną ścieżkę taśmy.

Karty ewidencji nagrań, założone dla „czystych” taśm, mogą być przechowywane wspólnie z nimi, w futerałach. Lepiej jednak, zwłaszcza wypełnione całkowicie lub częściowo, ustawić numerycznie w odrębnej kartotece. Do czasu opracowania katalogu nagrań będą jedynym informatorem o posiadanych nagraniach. Są operatywne zwłaszcza w przypadku posługiwania się taśmami roboczymi.

Przechowywanie taśm

Szpule z taśmami przechowujemy w tekturowych lub plastikowych futerałach, w układzie numerycznym lub formatowym (numerus saltans). Wobec braku na rynku oryginalnych futerałów należy do użytku wewnętrznego sporządzić z kartonu (cienkiej tektury) zastępcze w formie „portfelu”.

W pomieszczeniu, w którym przechowujemy taśmy, powinna panować temperatura od 10° do 20° C, wilgotność od 50 do 60%. Gdy temperatura przekracza 30° C, występuje sklejanie się taśm. Duża wilgotność powoduje zmianę długości. Taśmy należy chronić zwłaszcza przed gwałtownymi zmianami temperatury i wilgotności. Nie umieszcza się taśm w pobliżu silnych źródeł pól elektrycznych i magnetycznych.

Zerwane taśmy można łączyć za pomocą odpowiedniego kleju. Taśmy o podłożu acetalcelulozowym kleimy kwasem octowym lodowatym, o podłożu z polichlorku winylu cykloheksanonem $C_6H_{10}O$.

Katalogi i katalogowanie nagrań

W dużych bibliotekach można prowadzić dwa katalogi nagrań: alfabetyczny i rzeczowy (dziesiętny), zwłaszcza, jeśli obok taśm biblioteka gromadzi inne zbiory nieksiążkowe. W mniejszych proponuje dla nagrań na taśmach katalog krzyżowy, przede wszystkim przedmiotowo-alfabetyczny.

Za jednostkę katalogową należy przyjąć audycję.

Opis rzeczowy powinien być ograniczony do minimum, do najistotniejszych elementów:

1. hasła przedmiotowego,
2. hasła formacyjnego,
3. tytułu audycji,
4. miejsca na taśmie (jeśli na jednej ścieżce nagrano kilka audycji),
5. czasu trwania przez szybkość przesuwu taśmy,
6. sygnatury.

Przykład.

GDĄŃSK — montaż literacki	12a
Kochanowska Eugenia Nasz prastary Gdańsk. 20 min./9,5 Od 03.30 do 07.00	

Opis formalny powinien być pełny, nawet jeśli cała „tytulatura” nagrana jest na taśmie. Umożliwi to m.in. przygotowanie i wygłoszenie odpowiedniego wstępu przed odtworzeniem nagrania. (Bardzo często szczegółowe dane zapisane są na taśmie po zakończeniu właściwej audycji).

Elementy opisu formalnego.

1. Hasło formalne.
2. Tytuł. Podtytuł.
3. Wykonawcy (słowo, muzyka).
4. Miejsce na taśmie.
5. Czas trwania przez szybkość przesuwu taśmy.
6. Dodatkowe uwagi. (Adnotacja zawartościowa, data nagrania, nazwa magnetofonu, źródło nagrania itp.)
7. Sygnatura.
8. Na odwrocie karty — ustalone hasła przedmiotowe dla danej audycji.

Przykład.

KOCHANOWSKA Eugenia	12a
Nasz prastary Gdańsk. Montaż literacki. Wyk. Małgorzata Czerniewska, Danuta Nowicka, Maria Blehaczek, Krystyna Neugebauer. Od 03.30 do 07.00 20 min./9,5 Smar. 1.4.64	

Na odwrocie: GDĄŃSK — montaż literacki.

W razie potrzeby, przy pomocy odsyłaczy można odesłać do współautora, wykonawców itd., do formalnego hasła audycji. W przypadku zgodności hasła formalnego audycji z proponowanym dla niej hasłem przedmiotowym, można poprzestać na opisie formalnym.

W proponowanym katalogu z całą świadomością rezygnuję z opracowania karty głównej dla kilku audycji wspólnagrzanych na jednej taśmie — na rzecz tylko kart cząstkowych. Przyjęcie takiego postępowania umożliwia opracowanie katalogu selekcyjnego i jest wygodne w wypadku skasowania współnagranej z innymi audycji. W przeciwieństwie bowiem do optycznego zapisu dźwięków na taśmie filmowej czy nagrań na płytach gramofonowych, taśmy magnetyczne zawierają zapisy, które mogą być skasowane, a na ich miejsce umieszczone nowe nagrania. W tym wypadku wystarczy tylko usunięcie z katalogu opisów cząstkowych i zastąpienie ich nowymi.

Udostępnianie nagrań

Nagrania na taśmach wykorzystywane są na miejscu w bibliotece oraz wypożyczane poza jej obręb. Ewidencję wypożyczeń proponuję prowadzić na kartach książek dla centrali, wzór Kb22. Obok nich można prowadzić zeszyt wypożyczeń z następującymi rubrykami:

l.p.	Nr taśmy	Kto wypożyczył	Potw. odb.	Data		Uwagi
				w	z	

W regulaminie wypożyczalni nagrań należy poinformować użytkowników o warunkach korzystania z taśmoteki oraz o skutkach zniszczenia taśmy lub nagrania. Taśmom, wypożyczonym poza obręb biblioteki, powinna zawsze towarzyszyć karta ewidencji nagrań — informator o zawartości taśmy.

Uwagi końcowe

Utrzymanie porządku w taśmotece wymaga systematyczności i jest czasochłonne. Dlatego ograniczenie czynności przy opracowywaniu do niezbędnego minimum jest w tym wypadku konieczne. Ograniczenie to jednak nie powinno powodować niepotrzebnej straty czasu przy poszukiwaniu audycji, przygotowaniu do odtworzenia i szukaniu wolnych odcinków taśm w celu nagrania często krótkich, ale bardzo potrzebnych treści. A wobec trudności w zdobyciu dobrych taśm warto posiadane zapełniać możliwie całkowicie. Zadanie to jest w dużej mierze ułatwione, jeśli posiadamy dwa magnetofony. Dysponowanie dwoma magnetofonami umożliwia ponadto przygotowanie odpowiednich montażi oraz kopiowanie nagrań archiwalnych. Posiadanie kopii ułatwia szerokie wykorzystanie nagrań, szczególnie poza obrębem biblioteki. A nasze biblioteki mają na tym odcinku już sporo doświadczeń i sukcesów.

Artur Lenczowski

C. DUNINOWA

Łódź

KILKA UWAG O STUDENTACH-CZYTELNIKACH

Praktyka zawodowa umożliwiła mi kilkuletnie obserwacje bardzo ciekawego i, wydaje się, dość typowego środowiska studentów uczelni łódzkich. Wynikiem tych obserwacji było z kolei podjęcie badań nad kulturą studencką, a szczególnie nad stosunkiem studenta do książki nie będącej jego lekturą obowiązkową. Badania prowadzone były w latach 1951—61, a więc można przypuszczać, że teraz właśnie opisywana grupa studencka rozpoczyna swój zawodowy start życiowy zasilając kadrę naszej inteligencji.

Urzędowe oceny odbytych egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie wydawane co roku przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego sygnalizują niski poziom ogólnokulturalny części młodzieży zgłaszającej się na studia. A więc jeszcze przed rozpoczęciem studiów stwierdza się u młodzieży braki w wykształceniu ogólnym, które należałoby uzupełnić. Czy w czasie studiów jest przewidziane jakieś świadome działanie w tym kierunku? Stosunek uczelni do tzw. kultury

ogólnej młodzieży studiującej jest najczęściej jednoznaczny — uważa się, że w zasadzie, z chwilą uzyskania matury, ogólne wykształcenie człowieka jest już zakończone, a dalszy rozwój kulturalny studenta jest jego prywatną sprawą. Obowiązkiem uczelni jest przekazywanie słuchaczom specjalistycznej wiedzy fachowej i to zgodnie z postępem wiedzy w coraz węższym i bardziej specjalistycznym zakresie. Sprawy kulturalne zleca się uwadze miejscowego Zrzeszenia Studentów Polskich lub inicjatywie Rady Mieszkańców działającej na terenie Domu Studentów. Obie organizacje mają w tym zakresie pewne obowiązki, jak również wypracowane metody i środki działania.

Środowisko studenckie posiada pewne odrębne cechy, wyróżniające się ze świata dorosłych jak i młodzieży niestudiującej. Młodzi ludzie rozpoczynając studia przeważnie zmieniają swoje środowisko; opuszczają swoich bliskich, przenoszą się do dużego miasta, gdzie zamieszkują w Domu Akademickim. (W ub. r. mieszkało w domach studenckich prawie 60% studiujących). Np. w Łodzi, która jest poważnym ośrodkiem uczelnianym w kraju, 79,3% ogółu studentów pochodzi z miast i miasteczek, reszta to młodzież chłopska. Konsekwencją zmiany miejsca zamieszkania młodzieży małopolskiej i wiejskiej jest jej pośpieszne dostosowywanie się do zastanych wzorów kulturowych i obyczajowych w dużym mieście. Obserwujemy zjawisko, które można nazwać swoistym „snobizmem kulturalnym”. Jest on bez wątpienia objawem pozytywnym, bo wskazuje na pewne istniejące w środowisku aspiracje. Nie zawsze jednak mogą one być skutecznie rozwijane. Po prostu studenci mają bardzo mało wolnego czasu. Istnieją duże różnice w ilości zajęć między poszczególnymi typami uczelni. Za najbardziej przeciężonych uważa się studentów kierunków technicznych. Komisja Nauki Rady Naczelnej ZSP sporządziła w związku z tym budżet czasu studenta Politechniki. Wynikało z niego niezbicie, że student, aby podołać wszystkim obowiązkom, musi pracować ponad 15 godzin na dobę. Po regulacji obowiązkowych zajęć przez Min. Szkolnictwa Wyższego sytuacja ta na wszystkich typach uczelni uległa zasadniczej poprawie, ale i w tej chwili przeciętna ilość wolnego czasu studenta waha się w granicach 2-4 godzin dziennie i to w zależności od roku studiów i tego, czy jest to okres sesji czy też środek semestru.

Nie tylko brak czasu utrudnia studentom korzystanie z najbardziej wartościowych rozrywek kulturalnych — łączy się z tym również trudna sytuacja materialna. Dominująca liczba studentów posiada budżet miesięczny w granicach 400-700 zł; z tego w grupie wydatków niezwywnościowych na gazety przeciętny student wydawał 12,30 zł a na książki (nie do nauki) 5,80 zł miesięcznie. W grupie rozrywek kulturalnych średnia wydatków wynosiła ok. 40 zł, z tego na kino wypada 21,60 zł, na teatr 8,10 zł, sport 8 zł, koncerty i wystawy ok. 90 gr. Powyższe dane cytuję z pracy „Budżety studenckie w Polsce”, która ukazała się w Zeszytach SGPiS w 1959 r. Wydaje się, że dziś budżet może być większy (stypendia fundowane), ale w grupie wydatków na kulturę główne proporcje chyba zostały zachowane.

Wymienione obserwacje umożliwiły przeprowadzenie wycinkowych badań łódzkiego środowiska studenckiego. Za pośrednictwem ankiety starano się ustalić formy spędzania wolnego czasu ze szczególnym uwzględnieniem czytelnictwa.

Ankieta została opracowana w oparciu o zainteresowania dr S. Dzięcielskiej przy zakładzie Socjologii UŁ. Uzyskano 196 odpowiedzi od studentów różnych lat Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki i Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Nie uwzględniono jedynie filologów ze względu na niemożliwość do ustalenia obrazu czytelnictwa pozalekturowego. Niedoskonałość uzyskanych przy zastosowanej metodzie wyników oraz zbyt mała ilość odpowiedzi w stosunku do całej zbiorowości zadecydowały o podjęciu dalszych prób uzyskania informacji o środowisku. Tym razem chodziło już wyłącznie o czytelnictwo, a szczególnie o związane z nim problemy organizacyjne bibliotek uczelnianych. W oparciu o Katedrę Bibliotekoznawstwa UŁ zwrócono się do wytypowanych bibliotek w sieci Min. Szkolnictwa Wyższego z prośbą o przesłanie odpowiedzi na następujące pytania: 1) Czy Biblioteka jest zaopatrzona i gromadzi literaturę piękną, popularnonaukową i światopoglądową bez względu na kierunki studiów reprezentowane na uczelni. 2) Jaki jest sposób udostępniania i wykorzystywania tej literatury w stosunku do obowiązkowej i czy istnieją jakieś ograniczenia regulaminowe przy wypożyczaniu dotyczące studentów. 3) Czy na terenie uczelni obok Biblioteki Głównej i bibliotek zakładowych znajdują się inne zorganizowane księgozbiory o cha-

rakterze ogólnokulturalnym i czy istnieje jakaś forma współpracy tych placówek.
4) Czy na terenie Biblioteki Głównej popularyzuje się literaturę tego typu obok literatury naukowej?

Na rozesłaną ankietę otrzymano 16 bardzo wyczerpujących i rzeczowych odpowiedzi od bibliotek różnego typu, zarówno wielkomiejskich (Biblioteka UJ, Uniwersytetu Wrocławskiego, SGPiS, UE, UMCS) jak i z ośrodków prowincjonalnych (Gliwice, Częstochowa, Olsztyn). Były wśród nich biblioteki dawno istniejące i zupełnie młode.

Dodatkowo objęto badaniami studenckie środowisko łódzkie, liczące w okresie obserwacji ponad 9 tys. studentów uczących się na 5 wyższych uczelniach różnych typów. Przeprowadzono analizę studenckiego czytelnictwa pozaobowiązkowego w 10 wybranych bibliotekach publicznych sieci miejskiej, w tym w dwóch bibliotekach zamkniętych mieszczących się na terenie Domów Studenckich, następnie przeprowadzono obserwacje na terenie Łódzkiego Domu Kultury, bibliotek uczelnianych oraz w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej.

W świetle przeprowadzonej ankiety czas przeznaczony na rozrywki zamykał się w granicach trzech godzin dziennie. Około 100% ankietowanych odpowiedziało, że nie ma go w ogóle. Kilka odpowiedzi wykazywało ok. 6 godzin wolnego czasu.

Czym odpowiadający wypełniali sobie ten czas? Spójrzmy na tabelę:

<i>Rodzaj rozrywki</i>	<i>Uczęszcza lub korzysta</i>
książka	74,20%
kino	99%
zabawy taneczne	74%
spacery	74%
teatr	70%
telewizja	58%
wystawy artystyczne	57,90%
brydż	46,50%
sport uprawia	40%
imprezy sportowe	33%

Wprawdzie dość znamienne różnice występują w rozbiciu danych na płeć, ale nie dotyczą one — rzecz charakterystyczna — dwóch pierwszych miejsc: kina i książki. Pozycja książki na tle innych rozrywek w świetle tej ankiety nie wydaje się być zagrożona. Natomiast miejsce telewizji dziś prawdopodobnie uplasowałoby się już znacznie wyżej. We wspomnianej ankiecie książka, jako przedmiot zainteresowania występuje kilkakrotnie, a między innymi także w odpowiedziach dotyczących uprawianego „hobby”. Kolekcjonerstwo studenckie nie jest bowiem zjawiskiem wyjątkowym. Wśród badanych znaleźli się rasowi bibliofile, a także zbieracze płyt jazzowych, fotosów, piosenek, naklejek, widokówek, znaczków pocztowych, etykietek itp.

W czytelnictwie współczesnym — generalizując — można wyróżnić dwa kręgi odbiorców: tych spod znaku Camusa, Faulknera czy Sartra i tych, którzy kontentują się lekturą klasyczną, powieściami historycznymi i psychologicznymi. Studenti bliżsi są tej pierwszej grupie czytelniczej, a nawet można powiedzieć, że stanowią w niej górną warstwę świadomych odbiorców. Tezy tej nie należy jednak uogólniać — elitarne czytelnictwo występuje głównie wśród studentów uczelni artystycznych obok zainteresowań, dla których charakterystyczne jest swoiste przemieszanie tradycjonalizmu ze współczesnością. Już pod koniec I-go roku studiów można zauważyć, jak obraz zainteresowań kanalizuje się w jakimś wybranym kierunku. Determinantą tego wyboru jest nie tylko płeć, ale również wspomniany „kulturalny snobizm”, nakazujący pod karą utraty pozycji w grupie znać Butora czy Aimée. Do końca III roku studiów krzywa wzrostu aktywności czytelniczej biegnie w górę, spadek ilości wypożyczeń na IV i dalszych latach jest zupełnie uzasadniony, ale jakoś tych rzadziej pożyczanych książek musi być oceniana bardzo dodatnio. Wielu zostaje przy poezji, wielu kontynuuje swoje zainteresowania sztuką, filmem, publicystyką światopoglądową. Zauważa się stosunkowo mniejsze zainteresowanie studentów literaturą popularnonaukową (może z wyjątkiem właśnie szeroko pojętej sztuki), widocznie ma na to wpływ przymusowa lektura podręczników i pozycji naukowych swojej specjalności. Stu-

dent przeciążony zajęciami na uczelni czyta więcej niż jego rówieśnik obciążony pracą zawodową, czy obowiązkami rodzinnymi. Stan ilościowy i jakościowy dostępnych dla studentów bibliotek w zasadniczy sposób rozwiązuje sprawę ich „kulturalnej” przyszłości. Specyfika czytelnictwa studenckiego powoduje, że najlepiej służą mu te biblioteki, które są przeznaczone wyłącznie dla niego. W naszych warunkach będą to wypożyczalnie sieci miejskiej organizowane na terenie osiedli studenckich lub macierzyste biblioteki uczelniane. Bibliotek miejskich nastawionych na czytelnika-studenta jest w Polsce niewiele i nie zawsze w pełni wykorzystują one swoje możliwości oddziaływania na środowisko, w którym pracują. Nie zawsze księgozbiór odpowiada zainteresowaniom środowiska. Często osoby zatrudnione w bibliotekach Domów Studenckich nie przejawiają (poza wykonaniem swoich obowiązków) większego zainteresowania życiem mieszkańców.

Jednym z źródeł zdobywania literatury nieobowiązkowej przez studentów może być również biblioteka uczelniana. Jednak wspomniana wyżej ankieta skierowana do bibliotek uczelnianych ujawniła, że pewna część bibliotek świadomie uniemożliwia korzystanie ze swych zbiorów w celach innych niż naukowe. Przy wspólnym schemacie organizacyjnym biblioteki uniwersyteckie holdują raczej tradycyjnym formom pracy, natomiast biblioteki uczelni specjalistycznych są bardziej elastyczne i nowoczesne. Takie Biblioteki jak WSR Kortowo, SGPiS Warszawa, Politechniki Śląskiej w Gliwicach czy Politechniki w Łodzi dawno wyszły już z etapu organizacyjnego i świadomie kształtują zainteresowania kulturalne swych studentów. Z bibliotek uniwersyteckich ostatnio łódzka może pochwalić się zorganizowaniem na terenie wypożyczalni księgozbioru beletrystycznego przeznaczonego dla studentów. Na zapotrzebowanie tego typu wskazywało przeprowadzone w maju 1960 r., w okresie pełnych przygotowań do sesji egzaminacyjnej, badanie kont studenckich (z wyjątkiem filologii) w wypożyczalni BUŁ. Literatura pozaobowiązkowa stanowiła w tym niekorzystnym dla czytelnictwa „rozrywkowego” okresie ponad 18% ogółu wypożyczeń. Wśród nich literatura piękna — 73% a literatura popularnonaukowa — 27%.

Zgodnie z założeniami programowymi szeroką działalność kulturalną wśród studentów prowadzi Zrzeszenie Studentów Polskich. Przy środowiskowych klubach organizuje się niekiedy tzw. czytelnie, o których otwarciu szeroko i głośno w prasie, ale zarówno skromne środki finansowe jak i to, że aktywiści społeczni odpowiedzialni za pracę nie mają dość czasu, aby systematycznie je prowadzić, przesądza o ich faktycznym rozwoju. Kilka ilustrowanych magazynów wyłożonych przy telewizorze spełnia przeważnie rolę propagowania czytelnictwa.

Wydaje się, iż w tej sytuacji bibliotekarze winni roztoczyć szczególną opiekę nad czytelnictwem studenckim. Problem pozaobowiązkowego czytelnictwa studentów jest niemniej ważny od głównego zadania bibliotek, jakim jest dostarczenie uczącym się dostatecznej ilości podręczników i lektur. Oba problemy są fragmentem tej samej troski i oba są nierozłącznie z sobą związane.

Cecylia Duninowa

B. Ostrowska
Białystok

BIBLIOTEKI ZAKŁADÓW I KLINIK AKADEMII MEDYCZNEJ W BIAŁYMSTOKU

W dn. 11 kwietnia 1964 r. odbyła się Konferencja prowadzących biblioteki zakładowe*) i kliniczne Akademii Medycznej w Białymstoku, zorganizowana przez Bibliotekę Naukową AMB, na którą przybyli dyrektorzy bibliotek Akademii Medycznych dr A. Bocheński z Gdańska, dr F. Szymiczek z Katowic, dr J. Dmitrowicz z Łodzi oraz mgr L. Pelczarski dyr. Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Władze uczelni reprezentowali: przewodniczący Senackiej Komisji Bibliotecznej prof. dr S. Legeżyński oraz kierownik II Kliniki Chorób Wewnętrznych

*) W dalszym ciągu tej nazwy używa się dla bibliotek zakładowych i klinicznych.

AMB prof. dr J. Chlebowski. W Konferencji uczestniczyli też licznie zebrani lekarze zakładów i klinik oraz pracownicy Biblioteki Naukowej AMB.

Referat pt. „Zagadnienie bibliotek zakładowych ze szczególnym uwzględnieniem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Gdańsku” wygłosił dr A. Bocheński.

Prelekcję pt. „Biblioteki zakładowe na tle ogólnej działalności Biblioteki Głównej Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach” wygłosił dr F. Szymiczek. Prelekcję pt. „Biblioteki zakładowe Akademii Medycznej w Łodzi” — dr J. Dmítrowicz. Prelekcję pt. „Biblioteki zakładowe Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie” — mgr L. Pelczarski. (Sprawozdanie dotyczące bibliotek zakładowych AMB**) otrzymali zarówno prelegenci jak i uczestnicy Konferencji na kilka dni wcześniej).

Po referatach odbyła się dyskusja.

Po południu w gmachu Akademii Medycznej (dawny pałac Branickich), gdzie parter części frontowej zajmuje Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej w Białymstoku, odbyło się spotkanie bibliotekarzy i w dalszym ciągu prowadzono dyskusję na temat bibliotek zakładowych. W zebraniu tym udział wzięli oprócz dyrektorów bibliotek, prorektor do spraw nauki prof. dr K. Buluk i pro-dziekan doc. dr M. Byrdy.

Referat, prelekcje i dyskusja poświęcone były zagadnieniu bibliotek zakładowych, a więc sprawie bardzo aktualnej i trudnej. Rozpatrzenie wszystkich zagadnień dotyczących bibliotek nie było możliwe ze względu na ograniczenie czasu.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawom: 1) przeciążenia pracą zawodową lekarzy, zajmujących się bibliotekami zakładowymi — w wyniku czego nieuporządkowane są księgozbiory, powstają braki, utrudnione jest udostępnianie itp. 2) odpowiedzialności za biblioteki zakładowe, 3) selekcji księgozbiorów, 4) komasacji bibliotek zakładowych o pokrewnej tematyce, mieszczących się w tym samym gmachu, 5) dubletom, 6) szkoleniu asystentów w zakresie bibliotekarstwa, 7) konieczności zatwierdzania nowopowstających bibliotek zakładowych przez Rektora (§ 4 pkt. 2 Zarz. MSW z r. 1961) na wniosek Senackiej Komisji Bibliotecznej po uzgodnieniu z Biblioteką Główną, jeżeli dana biblioteka posiada odpowiednie warunki lokalowe, sprzęt i przeszkolony personel.

Dr Bocheński w swoim interesującym referacie zwrócił uwagę na fakt, że zagadnienie bibliotek zakładowych w szkołach wyższych było od dawna tematem rozważań, mających na celu normatywne rozwiązanie tej ważnej sprawy. Już w 1919 r. pojawiły się dążenia do polepszenia niezdrowych stosunków w tej dziedzinie. Domagano się następnie podporządkowania bibliotek zakładowych pod względem techniczno-bibliotekarskim bibliotece głównej, ściślejszej współpracy wszystkich bibliotek szkoły, zwłaszcza w zakresie uzupełniania zbiorów, ujednolicenia prac bibliotekarskich, tworzenia centralnych katalogów i większej dostępności księgozbiorów. Jednak ani Bibliotekarska Komisja Normalizacyjna, działająca po II wojnie światowej przy Państwowym Instytucie Książki w Łodzi, ani Ustawa o szkołach wyższych z r. 1958, ani Ogólnopolska Konferencja w sprawie uczelnianych bibliotek zakładowych w Łodzi w r. 1959 nie rozwiązały istotnych problemów bibliotek zakładowych.

Jednakże uprzednie starania i zabiegi bibliotekarzy nie poszły na marne. 18 marca 1961 r. ukazało się Zarządzenie Ministra Szkół Wyższych (nr DP-III-7/2)61 w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkół Wyższych (Dz. Urz. Min. Szk. Wyższ. Nr 3 poz. 9 z 1961 r.). Zarządzenie to określa obowiązki biblioteki głównej i jej stosunek do bibliotek zakładowych oraz ustala jej strukturę.

Przedstawiony na Konferencji obraz bibliotek przez dyrektorów poszczególnych uczelni, wywołuje pewne refleksje i wymaga postawienia szeregu pytań.

Pytanie zasadnicze — w jakim stopniu może być realizowane Zarządzenie Ministra Szkół Wyższych z 1961 r. w pionie wyższych szkół medycznych?

Przy obecnym stanie nauki, rola bibliotek zakładowych staje się coraz ważniejsza, biblioteki te powinny być podstawowym warsztatem pracy naukowej i dydaktycznej specjalistów danej dyscypliny (Zarz. MSW § 5 z 1961 r.). Czy

**) Biul. AMB R. 12. 1963 Nr 6.

znaczenie ich jest dostatecznie doceniane przez władze ministerialne, uczelniane, biblioteczne, przez kierowników zakładów i klinik?

Zarządzenie z dn. 14.I.1951 r. nakłada na asystentów obowiązek zajmowania się bibliotekami w wymiarze 6 godzin tygodniowo. Czy biblioteki pod opieką asystentów spełniają swoje zadanie i osiągają cel? W wielu przypadkach, należałoby odpowiedzieć raczej — „nie”. Składa się na to wiele przyczyn. Na swoje usprawiedliwienie zajmujący się bibliotekami asystenci podają różne przeszkody:

- 1) nie mają przygotowania bibliotekarskiego, a prace te są uciążliwe i nie odpowiadają ich zainteresowaniom,
- 2) przeciążeni są pracą zawodową a biblioteką zajmują się dorywczo, sporadycznie (np. w czasie dyżurów),
- 3) prowadzenie biblioteki przeszkadza w pracy naukowej, zawodowej i dydaktycznej,
- 4) nie mają odpowiedniego lokalu, sprzętu,
- 5) czytelnicy mają dostęp do księgozbiorów przez całą dobę (nocne dyżury) i nie zostawiają żadnych dowodów wypożyczeń.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunkowo wysokie ceny wydawnictw to w perspektywie możemy się spodziewać jeszcze większych strat w księgozbiorach. Sytuacji nie poprawi nawet dokonywanie remanentów w czasie każdego dyżuru w klinice, lub rozpytywaniu się wszystkich pracowników kto z nich „wypożyczył”? Czy w tych warunkach zajmujący się biblioteką zakładową może odpowiadać za jej stan?

Dyrektor biblioteki głównej nie może odpowiadać za działalność bibliotek zakładowych w zakresie spraw organizacyjnych, ogólnych zasad korzystania ze zbiorów i unifikacji techniki bibliotecznej (Zarz. MSW § 7 z. 1961 r.) jeżeli nie ma wpływu na dobór personelu. 1) Trzeba też stwierdzić dużą płynność kadr. Czasami dochodzi do zmiany personelu w danej bibliotece zakładowej kilka razy do roku. W tych wypadkach czas poświęcony przez bibliotekę główną na kształcenie prowadzącego bibliotekę zakładową nie daje pożądaných rezultatów. 2) Odpowiedzialny za bibliotekę zakładową pracownik jest przeciążony pracą zawodową i nie ma dość czasu na uporządkowanie i udostępnianie księgozbiorów. 3) W bibliotece głównej nie ma Oddziału bibliotek zakładowych, który zajmowałby się sprawami tych bibliotek. 5) Biblioteka główna nie ma faktycznej możliwości egzekwowania i przestrzegania instrukcji przez prowadzących biblioteki zakładowe.

W ożywionej dyskusji, uczestnicy zebrania dzielili się doświadczeniami na temat bibliotek zakładowych kilku akademii medycznych i jednej rolniczej. Zwrócono też uwagę, że biblioteki zakładowe są na ogół lepiej prowadzone niż biblioteki klinik. Bibliotekarze, inaczej niż pracownicy zakładów, rozumieją opracowanie i udostępnianie księgozbiorów; inaczej wyglądają biblioteki prowadzone przez fachowców. Stwierdzono też, że biblioteki zakładowe nie mogą służyć wyłącznie profesorowi i asystentom zakładów.

W wyniku dyskusji wysunięto następujące postulaty. Należy domagać się:

- 1) Zorganizowania w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej komórki, która zajmowałaby się bibliotekami akademii medycznych.
- 2) Wprowadzenia etatu konsultanta-lekarza, jeżeli w bibliotece głównej nie ma pracownika lekarza.
- 3) Utworzenia Oddziału bibliotek zakładowych w bibliotece głównej.
- 4) Uzyskania zniżki godzin pracy na prowadzenie biblioteki zakładowej.
- 5) Unowocześnienia techniki opracowania księgozbiorów.
- 6) Organizowania odpraw dyrektorów bibliotek akademii medycznych raz do roku ew. co dwa lata.

Bronisława Ostrowska

Zamieszczamy interesujący przykład troski władz terenowych woj. opolskiego w zakresie potrzeb lokalowych bibliotek gromadzkich, sądząc, iż może on posłużyć jako wzór do wykorzystania (w zależności od miejscowych możliwości) przez wojewódzkie i miejskie biblioteki publiczne na terenie całego kraju. (Red.).

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE ZMIERZA DO POPRAWY SYTUACJI LOKALOWEJ BIBLIOTEK

Mając na uwadze dalszy rozwój bibliotek i czytelnictwa oraz potrzebę otoczenia tych placówek szczególną troską i opieką ze strony władz terenowych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu ogłasza.

„ROK BIBLIOTEK I CZYTELNICTW”

Współzawodnictwo dla prezydiów gromadzkich rad narodowych województwa opolskiego w okresie od 15 września 1963 r. do 1 października 1964 r.

Współzawodnictwo dotyczyć będzie następujących spraw:

1. *Poprawa sytuacji lokalowej biblioteki*
 - a) dokonanie wymiany niewłaściwego pomieszczenia biblioteki gromadzkiej i punktów bibliotecznych,
 - b) zapewnienie lokalu na czytelnię,
 - c) przeprowadzenie potrzebnego remontu pomieszczeń np. naprawa okien, drzwi, podłogi, przebudowa pieca, malowanie wnętrza,
 - d) uporządkowanie obejścia koło biblioteki (chodnik, drzewka, trawniki, kwietniki itp.),
 - e) zapewnienie oświetlenia wewnątrz i zewnątrz biblioteki,
 - f) zapewnienie warunków higienicznych.
2. *Zakup sprzętu i wyposażenie biblioteki*
 - a) wymiana starych i zniszczonych mebli na nowe, estetyczne, przepisowe,
 - b) zapewnienie odpowiedniej ilości regałów na książki, czasopisma,
 - c) urządzenie estetyczne czytelni,
 - d) zapewnienie sprzętu przeciwpożarowego.
3. *Zakup książek i czasopism*
 - a) przeznaczenie dodatkowych kredytów z budżetu gromadzkiego i funduszu gromadzkiego na zakup książek do wypożyczalni i czytelni,
 - b) zaprenumerowanie pełnego zestawu czasopism (zalecanych gromadzkim bibliotekom przez Ministerstwo Kultury i Sztuki).
4. *Rozwój sieci punktów bibliotecznych w gromadzie*
 - a) zakładanie punktów we wszystkich wsiach danej gromady,
 - b) zapewnienie im pomieszczeń umożliwiających właściwą działalność,
 - c) zapewnienie im światła, opału.

WARUNKI WSPÓŁZAWODNICTWA

We współzawodnictwie może wziąć udział każde prezydium gromadzkiej rady narodowej, które podejmie wybrane z wymienionych wyżej zobowiązań, potrzebne i możliwe do zrealizowania w swoim środowisku.

Dowodem przystąpienia do współzawodnictwa będzie uchwała prezydiów gromadzkiej rady narodowej zawierająca odpowiednie postanowienia i termin ich wykonania, której odpis otrzyma do wiadomości: Prezydium Pow. Rady Narodowej — Wydział Oświaty i Prezydium Wojew. Rady Narodowej — Wydział Kultury w Opolu.

Termin podjęcia uchwały nie może przekroczyć dnia I.X.1964 r.

Zakończenie współzawodnictwa nastąpi w październiku 1964 r.

Za osiągnięcie najlepszych wyników we współzawodnictwie zostaną przyznane cenne nagrody indywidualne dla inicjatorów i realizatorów zobowiązań i nagrody rzeczowe w postaci sprzętu dla bibliotek gromadzkich lub punktów bibliotecznych.

Wyjaśnienia dotyczące realizacji współzawodnictwa:

1. Wszelkie postanowienia należy podejmować w ścisłym porozumieniu z powiatową biblioteką publiczną i bibliotekarzem gromadzkim. W urządzaniu wnętrza biblioteki należy kierować się przygotowanymi projektami (w załączeniu) i przepisami dotyczącymi norm bibliotecznych.

2. Wydatki związane z realizacją postanowień pokrywane być powinny:
 - ze środków budżetowych,
 - z funduszu gromadzkiego,
 - z funduszy społecznych.
 - z funduszy zgromadzonych w wyniku porozumienia w zakresie działalności kulturalno-oświatowej z GS-ami, PGR-ami, kółkami rolniczymi i ewent. z zakładami przemysłowymi istniejącymi na terenie gromady.
3. Przy ocenie współzawodnictwa brane będą, między innymi, pod uwagę:
 - a) wielkość, celowość i społeczna przydatność wykonanych zadań,
 - b) całokształt wysiłków prezydium gromadzkiej rady narodowej, mających na celu rozwój biblioteki i czytelnictwa w gromadzie,
 - c) efekty końcowe w postaci wkładu pieniężnego, zmiany na lepsze warunków pracy i wyposażenia biblioteki,
 - d) wysoko oceniane będą prace wykonane systemem gospodarczym.
4. Wyniki współzawodnictwa oceniać będzie komisja wojewódzka na podstawie bezpośrednio ogłaszanych placówek bibliotecznych. W skład komisji wejdą przedstawiciele:
 - Wydziału Kultury Prez. Woj. Rady Nar.,
 - Komisji Kultury Woj. Rady Narodowej,
 - Woj. i Miejskiej Biblioteki Publicznej,
 - Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.
 - Powiatowej Biblioteki i Publicznej.
5. W okresie trwania współzawodnictwa organizatorzy będą przysyłać dodatkowe materiały pomocnicze, komunikaty oraz udzielać będą wszechstronnej pomocy przy realizacji zobowiązań.

Z ŻYCIA SBP

ZEBRANIE KOMISJI BUDOWNICTWA I WYPOSAŻENIA BIBLIOTEK

Dnia 25 kwietnia br. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek. Tematem obrad była międzynarodowa konferencja specjalistów krajów socjalistycznych w dziedzinie budowy wyposażenia i urządzeń technicznych bibliotek, która odbyła się w Pradze w dniach 11—14 lutego 1964 r.

Z przebiegiem konferencji zapoznała zebranych kol. Irena Morsztynkiewicz. Wnioski końcowe i uchwały konferencji rozesłano członkom Komisji przed zebraniem.

Szczególną uwagę w dyskusji poświęcono jednemu z wniosków konferencji w Pradze, dotyczącemu „zorganizowania w Bibliotece Narodowej naukowo-metodycznego działu badań teoretycznych i dokumentacji w dziedzinie budownictwa bibliotecznego ze specjalnym oddziałem wewnętrznego wyposażenia i urządzenia”.

Zebrani stwierdzili konieczność utworzenia takiego działu w Bibliotece Narodowej i uchwalili wystąpienie z odpowiednim pismem w tej sprawie.

W dalszej części zebrania uczestnicy wysłuchali dwu komunikatów: o przebiegu i wynikach konkursu na budynek Biblioteki Wojewódzkiej i Miejskiej w Rzeszowie oraz o projekcie międzynarodowego spotkania specjalistów z dziedziny budownictwa bibliotecznego *).

Na zakończenie zebrania przyjęto wniosek kol. Wiesławy Żukowskiej dotyczący zorganizowania w roku przyszłym seminarium poświęconego zagadnieniom budownictwa małych i średnich bibliotek powszechnych.

E. K.

ZJAZD BIBLIOTEKARSKI W KOSZALINIE

Wojewódzki zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich podsumował w lipcu br. działalność bibliotek na terenie woj. koszalińskiego w ciągu ostatnich 2 lat oraz nakreślił za-

* Seminarium to zorganizowała Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek IFLA w dniach 22-24 czerwca br. w Warszawie.

dania na przyszłość. Wybrano również nowe władze oddziału SBP. Prezesem została M. Hudykowa (ponownie), sekretarzem — Z. Sikorowa, skarbnikiem — B. Lepienkiewicz.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS NA REPORTAŻ O BIBLIOTECĘ

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich ogłosiło konkurs na reportaż pt. „Biblioteka w środowisku”. Celem konkursu jest wzmoczenie w społeczeństwie zainteresowania sprawami bibliotek oraz pracą bibliotekarza w okresie XX-lecia. W konkursie mogą uczestniczyć dziennikarze i publicyści, których prace zostaną wydrukowane w okresie od 15.IV do 1.IX. Przewidziano nagrody: I — 3 000 zł, dwie II po 2 000 zł, III trzy po 1 000 zł oraz 2 wyróżnienia po 500 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PYTANIE Kol. A. Podemskiej z Kielc: **Jaki jest dopuszczalny procent strat w księgozbiorze biblioteki?**

Niestety, nie ma przepisu któryby ustalał normy strat w księgozbiorze bibliotecznym. Szczegółowe omówienie postępowania w przypadku stwierdzenia strat w księgozbiorze zawarte jest w wydanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki „Wytycznych w sprawie zabezpieczenia własności społecznej w publicznych bibliotekach powszechnych” Wwa 1960 r. Koszty odszkodowania za powstałe w księgozbiorze straty ponosi czytelnik albo pracownik biblioteki, w zależności od stwierdzenia winy. Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 2 stycznia 1961 r. w sprawie przepisów o rachunkowości budżetowej (Mon. Pol. nr 17, poz. 87; zob. m.in. § 57) przewiduje ewentualność uznawania tzw. niedoborów niezawinionych, które są „odpisywane z inwentarza” bez materialnego obciążania kogokolwiek. Poza tym istnieje możliwość umorzenia w części lub w całości należności, jaką powinna wpłacić do Skarbu Państwa osoba odpowiedzialna za powstałe straty. Sprawy te normuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 maja 1956 r. w sprawie określania zasad i trybu oraz organów właściwych do wydawania decyzji o umarzaniu oraz udzielaniu ulg w spłacaniu należności przysługujących jednostkom budżetowym oraz państwowym instytucjom, przedsiębiorstwom i bankom (tekst jednolity opublikowano w Mon. Pol. z 1964 r. nr 24, poz. 162). Normy niezawinionych niedoborów obowiązują w różnych branżach, głównie w handlu. Na przykład w handlu księgarskim obowiązuje zarządzenie Nr 19 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 marca 1964 r. w sprawie ustalenia limitów na pokrycie niedoborów niezawinionych w księgozbiorach przedsiębiorstw „Dom Książki”. (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 20). Zarządzenie to przewiduje m.in. ewentualność powstawania strat mogących wyniknąć w związku z obrotem towarowym w księgarni, np. na skutek omyłek przy przyjmowaniu i wydawaniu towarów, przyjmowaniu należności od nabywcy, nieuwajniowanych kradzieży itp.”. A więc zachodzi tu duża analogia do strat powstających w bibliotece. Redakcja uważa, że istnieje potrzeba opracowania normy niezawinionych braków w księgozbiorze bibliotecznym, zwłaszcza przy wolnym dostępie czytelnika do księgozbioru.

PYTANIE Kol. Romana Boguckiego z Poznania: W załączeniu przedkładam odpis zaświadczenia pracy w Instytucie Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu z prośbą o wyjaśnienie czy w świetle przepisów zawartych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej, zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych oraz w niektórych innych bibliotekach. (Dz. U. nr 20, poz. 99) należałem w tym czasie do pracowników służby bibliotecznej?

Wspomniany przepis dotyczył także pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w „bibliotekach i działach (ośrodkach) dokumentacji i informacji naukowej lub naukowo-technicznej instytutów naukowych i naukowo-badawczych”. Obecnie pracownicy służby bibliotecznej w instytutach objęci są przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych. (Dz. U. nr 43, poz. 225), na mocy § 25 rozporządzenia Rady

Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników instytucji naukowo-badawczych. (Dz. U. nr 43, poz. 226). Ani z pisma, a także i z zaświadczenia nie wynika wyraźnie czy posiada Kolega również kwalifikacje bibliotekarskie i otrzymywał wynagrodzenie wg w.w. tabeli płac. Raczej należy przypuszczać, że jako pracownik inżynieryjno-techniczny w Instytucie pobiera Kolega uposażenie wg siatki płac dla tej grupy pracowników, a tym samym nie „należał” Kolega do grupy pracowników służby bibliotecznej.

TeZar

10 LAT WYDAWNICTWA „ŚLĄSK”

Wydawnictwo „Śląsk”, założone 1 kwietnia 1954 roku było, po latach pewnego zastoju w górnośląskim ruchu wydawniczym, pierwszą instytucją edyorską, która w pełni podjęła mogła postępowe tradycje śląskich inicjatyw wydawniczych, sięgające wieku dziewiętnastego (wydawnictwo Karola Miarki w Mikołowie). Obecne Wydawnictwo „Śląsk” jest instytucją wydawniczą o osobliwej historii i bardzo skomplikowanym, niejednorodnym profilu (w lipcu 1957 roku nastąpiło połączenie „Śląska” z działającym dotąd osobno Wydawnictwem Górniczo-Hutniczym). Wykrystalizowany w czasie dziesięcioletniej działalności profil wydawniczy „Śląska” obejmuje zatem tematykę górniczą, hutniczą, literaturę piękną, wśród niej także młodzieżową, oraz pozycje społeczno-polityczne.

Wielkie potrzeby szybko rozwijającego się i modernizowanego przemysłu górniczego i hutniczego, liczne — jak nigdzie w Polsce — rzesze inżynierów i techników oraz wykwalifikowanych mas robotniczych rodzą konieczność nieustannego zaopatrywania Śląska w książki i czasopisma techniczne, upowszechnienia dorobku nauk technicznych, podnoszenia w ten sposób kwalifikacji zawodowych pracującej na Śląsku inteligencji technicznej. Z drugiej strony Wydawnictwo powołane zostało również w tym celu, by służyć rozwijającemu się na Śląsku środowisku literackiemu, by ułatwić debiuty młodym poetom i prozaikom, by w pewnym stopniu spełnić rolę inspiratora i mecenasa wobec młodych wiekiem środowisk artystycznych na Śląsku. Leży bowiem w interesie całego regionu, w którym dominuje działalność produkcyjna, stworzenie aktywnego środowiska humanistycznego, które by stanowiło skuteczną przeciwwagę środowisk technicznych, zapobiegało szkodliwej i niepożądaną jednostronności w życiu umysłowym Śląska.

W tym celu Wydawnictwo „Śląsk” upowszechnia książki z dziedziny nauk humanistycznych, przedstawiające polskie i rewolucyjne tradycje Śląska i Zagłębia, ukazujące nieustanną i konsekwentnie prowadzoną walkę ludu śląskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie. W ten sposób znaleźli nakładcę śląscy uczeni — humaniści; pracujący w młodych, niedawno zorganizowanych placówkach naukowych (Śląski Instytut Naukowy w Katowicach i Instytut Śląski w Opolu). Do tej pory ze znakiem Wydawnictwa „Śląsk” oddano w ręce czytelników sporą ilość książek z historii i literatury, socjologii, etnografii, folkloru, ekonomii, historii Śląska. Szczególnie reprezentatywna jest tutaj redagowana przez Wilhelma Szewczyka seria obejmująca m.in. szkice o Lompie, Jaroniu, Kupcu, Kani, Ligoniu i in.

Poczesne miejsce w dorobku Wydawnictwa zajmuje literatura piękna polska oraz tłumaczenia z języka czeskiego i niemieckiego. W ciągu minionego dziesięciolecia wydano w tym zakresie 346 pozycji w łącznym nakładzie 6545 400 egz. W tym czasie Wydawnictwo umożliwiło debiuty prozatorskie 39 pisarzom. Jest ciekawym zjawiskiem, że do roku 1960 debiutowali wyłącznie poeci, a od roku 1960 zaczyna się stopniowe narastanie fali debiutów prozatorskich, która punkt kulminacyjny osiągnęła w roku 1963. Wówczas na 5 debiutów prozatorskich przypadł tylko 1 poetycki. Problematyka tej młodej prozy bardzo ściśle wiąże się ze Śląskiem, z życiem i pracą jego mieszkańców, zwłaszcza górników. Do debiutów, które wywołały pewne echa w krytyce należą: Janiny Kracher-Gamratowej „O północy”, opowiadania z życia mieszkańców wsi pod Raciborzem, młodego sztygara Leona Wantuły „Zawał”, oryginalny zbiór nowel z życia górników, Cezarego Leżeńkiego „Decyzja”, powieść o tematyce górniczej

oraz ambitne nowele Agnieszki Lisowskiej „Nie moja gwiazda”. Pozytywnie przyjęty został również debiut wrocławskiego pisarza Zbigniewa Kubikowskiego „Katastrofa”, powieść o problematyce odpowiedzialności, osnuta na motywie głośnego wypadku zawalenia się wiaduktu w Zabrzu.

Dawniejszą prozę polską, publikowaną przede wszystkim w serii Biblioteka Karola Miarki, przeznaczono głównie dla ludności Górnego Śląska, uwzględniając pewne tradycyjne zainteresowania czytelnicze. Znakiem Wydawnictwa opatrzone wiele książek dla młodzieży, między innymi popularny cykl „Przygód Tomka”, na który zapotrzebowanie rynku sięga 150 tys. egzemplarzy. Odrębną serią wydawniczą jest cykl „Polska — Ziemia — Ludzie”, reprezentowany dotąd przez książkę Gustawa Morcinka „Ziemia Cieszyńska” i Jana Pierzchały „Legenda Zagłębia”. W cyklu tym ukazują się eseje wybitnych pisarzy przedstawiające przeszłość polityczną i kulturalną oraz teraźniejszość społeczną wybitniejszych regionów Polski.

Spśród książek z dziedziny literatury na uwagę zasługuje esej literacki, reprezentowany przede wszystkim przez jedyną w swoim rodzaju w krytyce polskiej książkę Wilhelma Szewczyka pt. „Literatura niemiecka w XX wieku”. Dcwowem wysokiej oceny książek literackich Wydawnictwa „Śląsk” są Nagrody Państwowe przyznane kolejno Andrzejowi Wydrzyńskiemu za „Odwrócone niebo” i Wilhelmowi Szewczykowi za „Literaturę niemiecką w XX wieku”.

J. O.

PRZEGŁĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Dorobek bibliotek publicznych w XX-leciu PRL — Problemy związane z uzupełnianiem księgozbiorów — Podstawowe warunki rozwoju czytelnictwa — „Wolanie o pomoc” — W sprawie wypożyczalni szybkiej obsługi — Statystyka wydawnicza — O bibliotekach i czytelnictwie dzieci prawie wszystko — Co mówi ankieta o bibliotekarzach związkowych — Postawy bibliotekarzy — C.d. dyskusji o klubach „Ruchu” — Biblioteczna służba audiowizualna — O bibliotekarzach wrocławskich — Tegoroczne sukcesy „Złotego kłosa” — Literatura rolnicza — Badanie recepcji literatury współczesnej — Trędowata.

W tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy ukazało się kilka artykułów, podejmujących, w węższym lub szerszym zakresie, próbę dokonania bilansu osiągnięć bibliotek w Polsce Ludowej.

Należy do nich m.in. artykuł Stanisława Siekierskiego — „Biblioteczny dorobek” (*Tygodnik Kulturalny* nr 19). Omawia on zarówno sukcesy liczbowe publicznych bibliotek powszechnych — zasięg społeczny upowszechnienia książki, jak też osiągnięcia w zakresie pogłębienia i wzbogacenia czytelnictwa, rozwój sieci bibliotecznej itp. Podnosi przy tym zasługi nie tylko kadry bibliotekarskiej, ale także wielotysięcznej rzeszy działaczy społecznych, prowadzących punkty biblioteczne. Siekierski pisze: „Nieco świąteczny ton artykułu w niczym nie umniejsza podawanych sukcesów i osiągnięć bibliotekarstwa publicznego. Świadczą o tym liczby, świadczą fakty z życia codziennego.

Rezygnując ze szczegółowego omawiania tego artykułu, obejmującego dość szeroki zakres problematyki (nie pozbawionego przy tym nieścisłości i budzących wątpliwości sformułowań, chcemy tylko wspomnieć, że Siekierski ustosunkowuje się w nim też do zgłaszanego przez niektórych postulatów wprowadzenia opłat za wypożyczanie książek w publicznych bibliotekach powszechnych. Stanowisko Siekierskiego w tej sprawie jest zdecydowanie negatywne. Widzi on jedno z największych naszych osiągnięć w tym, „że w kraju działa systematyczna, zorganizowana sieć placówek, których naczelnym i głównym zadaniem jest absolutnie bezpłatne dostarczanie książek każdemu obywatelowi...”

Podobny charakter ma zamieszczony w nrze 18 *Głosu Nauczycielskiego* artykuł Jerzego Kraśniewskiego o nieco „astronomicznym” tytule: „1 533 012 000

książek". Kraśniewski dość pobieżnie omawia jednak rozwój sieci i zbiorów bibliotecznych, a nieco obszerniej dorobek wydawnictw. Porusza też problem funduszy na uzupełnianie księgozbiorów bibliotek publicznych i szkolnych.

Powojenne osiągnięcia bibliotek publicznych omawia również Bolesława Hajdukowicz w artykule pt. „Półtora miliarda: mało czy dużo?” (*Sztandar Młodych* nr 123). Jej zdaniem — „Mimo niewątpliwej hossy, jaką notujemy na rynku zakupów indywidualnych, o powszechności czytelnictwa decyduje u nas biblioteka”. Analizując obecną sytuację bibliotek publicznych usiłuje znaleźć odpowiedź na pytanie — w jakim stopniu mogą one obecnie zaspokajać ogromne zapotrzebowanie na książkę. Pytanie to doprowadza autorkę artykułu do całego kompleksu zagadnień związanych z uzupełnianiem księgozbiorów publicznych bibliotek powszechnych: a więc — problem zabezpieczenia odpowiednich funduszy na zakup książek i poruszana już wielokrotnie w prasie sprawa wskaźników obowiązkowych, zabezpieczenie dla bibliotek najwartościowszych pozycji, zbyt szybko znikających z półek księgarskich (zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki nr 5 z 1964 r. w tej sprawie).

O tych samych problemach pisze Tadeusz Strumff w 2-gim odcinku reportażu z Ministerstwa Kultury i Sztuki — „Ekskursja po resorcie” (*Współczesność* nr 12). Wymowny jest już sam tytuł tego odcinka — „Między kiesą a książką”.

W artykule pt. „Wokół bibliotek i czytelnictwa” (*Życie Literackie* nr 23) Władysław Błachut ubolewa, że sprawy bibliotek spotykają się z szerszym zainteresowaniem tylko dwa razy do roku, przy uroczystych okazjach — w czasie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz na inaugurację roku kulturalno-oświatowego. A tymczasem w tzw. Polsce powiatowej „książka wciąż jeszcze utrzymuje swoją czołową pozycję jako wyraz i środek upowszechnienia oświaty i kultury”. Błachut dostrzega wzrost autorytetu placówek bibliotecznych w terenie oraz wzbogacenie podejmowanych przez nie inicjatyw kulturalnych. Za podstawowe warunki prawidłowego rozwoju procesów czytelniczych uważa przede wszystkim: właściwą postawę bibliotekarza wobec czytelników (umiejętność służenia im przyjaźnielską poradą), dobre zaopatrzenie księgozbiorów bibliotecznych w wartościowe i poszukiwane książki oraz wzrost sieci społecznych kolporterów książki (Błachut określa zapewne w ten sposób kierowników punktów bibliotecznych).

W nrze 23 *Kultury* ukazał się pod nagłówkiem „Wołanie o pomoc” list Władysława Wolskiego w sprawie funduszy na zakup książek dla Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni, która znalazła się pod tym względem w zupełnie krytycznej sytuacji. Wolski odwołuje się do ofiarności społecznej — organizuje publiczną zbiórkę na ten cel. Historia zgoła bez precedensu w Polsce Ludowej.

Jan Okopień zgłasza w artykule pt. „O wypożyczalnie szybkiej obsługi” (*Polityka* nr 20) radykalne projekty, dotyczące zwiększenia możliwości bibliotek w zaspokajaniu zainteresowań nowościami książkowymi. Ocenia on bardzo krytycznie aktualne możliwości bibliotek w tym zakresie: „Skazana na szczupłe i wciąż drastycznie obcinane dotacje, kapiące z łaski poszczególnych rad narodowych, dusząca się od przestarzałej literatury popularnonaukowej i innej, publiczna biblioteka jest raczej archiwum niż placówka, do której szerokim strumieniem płyną atrakcyjne, poszukiwane nowości. (...) Mijają dwa, czasem trzy miesiące (na wsi i w małych miasteczkach do pół roku) od momentu pojawienia się książki w księgarniach, zanim zostanie ona przez wiele terenowych bibliotek zakupiona, oprowionona, zinwentaryzowana, skatalogowana i może wejść w obieg. (...) Ponadto system, w którym wypożyczoną książkę można trzymać do miesiąca, a kary za zwłokę w przetrzymaniu są minimalne (10 gr za dobe) i najczęściej nie egzekwowane, sprawia, iż mijają dalsze długie miesiące zanim czytelnik może dobić się do „nowości”, o której dawno już przestało mówić radio i pisać prasa”.

Okopień proponuje uruchomienie (tymczasem eksperymentalnie) w bibliotekach publicznych, ewent. także w klubach „Ruchu” specjalnych wypożyczalni nowości, dobrze i szybko zaopatrywanych, z których czytelnicy korzystaliby odpłatnie i w których rotacja książek byłaby szybsza, w związku z krótszym okresem wypożyczania (5 dni). Autor projektu widzi możliwość choćby częściowego zmniejszenia w ten sposób głodu książki i podniesienia stopnia jej społecznego wykorzystania.

Artykuł Adama Bromberga „Liczby o książce w Polsce Ludowej” (*Polityka* nr 22) zawiera analizę danych statystycznych, dotyczących produkcji książek w latach 1944—1964. Bromberg konfrontuje je z zapotrzebowaniami czytelnickimi, ilustrując liczbami też o opóźnieniu ruchu wydawniczego w stosunku do rewolucji oświatowej w Polsce Ludowej. Zwraca uwagę na potrzebę uwzględniania w polityce kształtowania nakładów rosnącego różnicowania się zainteresowań czytelnickich. Wspomina też Bromberg o bibliotekach, sygnalizując zmniejszanie się zakupów bibliotecznych w porównaniu ze sprzedażą książek ogółem. „O ile w ostatnich latach 10-lecia Polski Ludowej zakupy biblioteczne wynosiły ponad 20 proc. ogółu zakupów, to obecnie kształtują się na poziomie 10—12 proc. Osiągnięcia wydawnicze Polski Ludowej nie idą w parze z rozwojem bibliotek jako podstawowych ośrodków w zakresie czytelnictwa nowości wydawniczych”.

Artykuł Bromberga sprowokował polemikę, m.in. wypowiedź Jerzego Wittlina — „Jak to z książką było? (Komentarz do liczb o książce w Polsce Ludowej)”, zamieszczoną w nrze 25 *Kultury*. Zdaniem Wittlina, gdy chodzi o produkcję książek, zawodne jest wprowadzanie wniosków z „gołej statystyki”, ponieważ „w dziedzinie dóbr kulturalnych droga od produkcji do konsumpcji bywa daleka i kręta”. W pierwszym dziesięcioleciu powojennym produkowano wprawdzie książek więcej, ale obecna polityka wydawnicza jest zdaniem Wittlina bardziej realna — dostosowana do społecznych potrzeb. „Oceniając sprawę z perspektywy czasu widzimy dziś jaśniej, gdzie i kiedy książka trafiała w owych latach „na głowę ludności”, a gdzie i kiedy trafiała obok niej... Urealniając naszą politykę po roku 1956 zaczęliśmy lepiej i częściej trafiać „na głowę ludności”.

W czasie trwania tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy najszerzej i najwszechstronniej omówiono w prasie sprawy bibliotek i czytelnictwa dziecięcego. Jest to głównie zasługa Redakcji miesięcznika społeczno-pedagogicznego „Nowa Szkoła”. Numer 4 tego pisma (64 strony!) to po prostu obszerna broszura poświęcona całkowicie tym problemom (z uwzględnieniem czytelnictwa młodzieży). Przy tym zawiera artykuły wybitnych znawców zagadnienia.

Nie mogąc omawiać szczegółowo całego numeru, dla zorientowania tych, którzy się z nim jeszcze nie zapoznali, a są zagadnieniem zainteresowani, sygnalizujemy kilka artykułów.

Dr Tadeusz Parnowski w artykule „Czytelnictwo a problematyka kultury masowej” kreśli króciutki rys historyczny badań czytelnickich w Polsce oraz omawia aktualną rolę książki w procesie demokratyzacji kultury.

„O rozwoju bibliotek i czytelnictwa w szkołach podstawowych” pisze Emilia Białkowska. Podsumowuje ona powojenne doświadczenia bibliotek szkolnych i omawia główne problemy, którymi żyją one obecnie. Rozpatruje więc np. problem przystosowania księgozbiorów bibliotek szkolnych do realizacji reformy szkolnej, problem unowocześnienia metod pracy z młodzieżą szkolną itp.

Maria Gutry w artykule pt. „Publiczne biblioteki dziecięce” koncentruje swą uwagę przede wszystkim na zagadnieniu kształtowania metod oddziaływania na czytelnika w 40-letnich doświadczeniach publicznych bibliotek dziecięcych. Artykuł zawiera interesujący przegląd tych metod, w historycznym ujęciu i obrazuje bogaty dorobek bibliotek publicznych w omawianej dziedzinie.

„Czytelnictwo dzieci w bibliotekach wiejskich” to tytuł i temat artykułu Jadwigi Kołodziejskiej. Artykuł porusza również problem współpracy bibliotek gromadzkich ze szkołą (w zakresie czytelnictwa dziecięcego).

O wynikach przeprowadzonych ostatnio badań, dotyczących czytelnictwa dzieci i młodzieży pisze w nrze 4 *Nowej Szkoły* m.in. dr Anna Przecławska, Jolanta Karbowska i Włodzimierz Goriszowski. Warto też choćby wspomnieć, że numer ten przynosi interesujące materiały z doświadczeń pracy z dziećmi — bibliotek publicznych i szkolnych oraz bibliotek zagranicznych: ZSRR, NRD, Holandii i Danii.

Zawartość nru 4 *Nowej Szkoły* uzupełnia zamieszczona w nrze 20 *Głosu Nauczycielskiego* rozmowa — O „bibliotekach szkolnych prawie wszystko”. Wzięli w niej udział: Przewodniczący Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP Stefan Kotarski, Członek Prezydium Sekcji Emilia Białkowska i Red. Jerzy Kraśniewski. Przedmiotem rozmowy były nie tylko wyłącznie biblioteki szkolne, ale także (choć w znacznie węższym zakresie) biblioteki pedagogiczne.

Bibliotekom dziecięcym poświęcony jest również artykuł W. Krzemińskiej — „Uczą, bawią i wychowują” (*Zwierciadło* nr 21). Krzemińska pisze o pracy publicznych bibliotek dziecięcych.

Wojciech Jankowerny relacjonuje w nrze 5 *Kultury i Życia* wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród bibliotekarzy przez Bibliotekę Narodową. Jego artykuł „Bibliotekarz — istota nieznana” oparty jest na opracowaniu S. Antoszczuka (S. Antoszczuk — „Z badań nad stanem kadr bibliotekarskich w Polsce”. W-wa 1963 Bibl. Narod.), ale ogranicza się do omówienia stanu kadr związkowych. Wnioski artykułu Jankowernego mają jednak charakter szerszy — odnosi się nie tylko do bibliotekarzy związkowych, ale do zawodu bibliotekarskiego w ogóle. Jankowerny sygnalizuje potrzebę: uporządkowania kwestii przygotowania do pracy, ujednolicenia szkolenia i wymagań kwalifikacyjnych, dokształcania zatrudnionych już pracowników, uregulowania problemu uposażeń i zmiany „ciężaru gatunkowego poszczególnych prac bibliotecznych”.

„Reportaż o złotym słowie” Jerzego Lovella (*Życie Literackie* nr 19) poświęcony jest bibliotece publicznej. Autor tego interesującego reportażu poszukiwał w bibliotekach odpowiedzi na ogólniejsze pytania — dotyczące zasięgu i efektów dokonującej się rewolucji kulturalnej. Zaabsorbowało go przy tym chyba najbardziej pytanie — „Kim są ludzie, którzy ją wiedzą?” Lovell w bibliotekach szukał odpowiedzi na te pytania, bo jak stwierdza „To przecież instytucja trwała, istotny sprawdzian kultury. Może — najistotniejszy”.

Osobiste spostrzeżenia i refleksje kryje autor za rzekomymi wypowiedziami bibliotekarek — towarzyszek jego podróży reporterskich po trzech województwach (poznańskim, rzeszowskim i wrocławskim). Konfrontacje trzech różnych punktów widzenia ułatwia wielostronne naświetlenie sytuacji bibliotek, bez ryzyka fałszywych uogólnień i równocześnie — co chyba najbardziej interesujące w reportażu — ukazanie trzech różnych postaw bibliotekarzy wobec pracy.

Zdaniem Lovella, masowe środki przekazu nie zastępują kulturotwórczej roli książki i bibliotekarzy. Mogą zaledwie uzupełniać ich działanie. Pisze on: „Zyskałem przekonanie, że obrałem słuszną drogę; że właśnie książka, biblioteki, czytelnictwo są constanssem, który winien być trwałym, niezmiennym tłem wszelkich przeobrażeń w zakresie metod i zasięgu rewolucji kulturalnej”.

Porusza też Lovell w reportażu, dyskutowaną od kilku miesięcy na łamach prasy, sprawę klubów „Ruchu”. Przytacza przykład negatywnych skutków zorganizowania takiego klubu w bibliotece.

O klubach „Ruchu” pisze również Władysław Wolski w artykule „Biblioteka — to nie zbytek” (*Kultura* nr 19). Nie neguje on użyteczności społecznej tych placówek. Kluby „Ruchu” obciążają jednak w pewnym stopniu budżety rad narodowych, a fundusze na kulturę są w wielu powiatach i tak zbyt skromne i nie zaspokajają potrzeb już istniejących placówek kulturalno-oświatowych — w tym także bibliotek. To samo dotyczy lokali na wiejskie czytelnie biblioteczne (których zdaniem autora, nie zastępują kluby „Ruchu”). Przy tym Władysław Wolski widzi w tych klubach przede wszystkim placówki handlowe.

„Praca bibliotek samym swoim charakterem i możliwościami oddziaływania wiąże się ściśle ze wszystkimi problemami wynikającymi z potrzeb współczesnego życia. I dlatego też nie może być mowy o normalnym rozwoju cywilizacyjnym bez należytego usytuowanych bibliotek”. Bez udziału bibliotek nie ma też realnych możliwości zaspokojenia dynamicznego wzrostu zapotrzebowania na książkę, zwłaszcza, że przeciętne warunki mieszkaniowe również nie pozwalają na gromadzenie zbyt wielkich księgozbiorów prywatnych. „Nawet rozszerzając dystrybucję musimy jednocześnie w większym stopniu książkę uspołecznic, a to znaczy, że trzeba po prostu zapewnić bibliotekom normalne funkcjonowanie: odpowiedni lokal, wyposażenie i — najważniejsze — gwarantowane środki na stałe uzupełnianie księgozbiorów”.

Odmienne stanowisko w sprawie klubów „Ruchu” zajmuje Krystyna Zielińska, która widzi w nich przede wszystkim placówki kulturalno-oświatowe. Jej artykuł — „Trzy tysiące” (*Świat* nr 19) jest pełen wyrazów gorącego uznania dla inicjatywy „Ruchu” — bez żadnych zastrzeżeń. Nie pozbawiony jest też złośliwych komentarzy pod adresem tych, którzy zgłaszają jakieś zastrzeżenia w tej sprawie.

W nrze 19 *Argumentów* znajdujemy artykuł Wandy Krzemińskiej — „Audiowizja w bibliotekach”. Zdaniem autorki tego artykułu, można już zaliczyć do przeszłości obawy, że masowe środki przekazu zagrażają czytelnictwu. Nowoczesne bibliotekarstwo wykorzystuje je w pracy z czytelnikiem. Zmienia się też zakres gromadzenia zbiorów bibliotecznych, do których będą w coraz większym zakresie włączane, obok książek i czasopism, filmy, nagrania dźwiękowe itp. Znalazło to już swój wyraz w projekcie nowej ustawy bibliotecznej. Krzemińska bardzo pozytywnie ocenia też kurs bibliotecznej służby audiowizualnej, który odbył się niedawno w POKB w Jarocinie. Przy okazji poświadcza kilka ciepłych i pełnych uznania słów zespołowi pedagogicznemu tego Ośrodka.

W zakończeniu artykułu cytuje wypowiedź naczelnego redaktora naszego pisma mgr Ewy Pawlikowskiej w sprawie wykorzystania w bibliotekach środków masowego przekazu: „Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas wiele jeszcze wysiłku zanim powstaną metodyka korzystania z filmu, telewizji i radia dla potrzeb bibliotekarstwa. Tym nie mniej — powstać ona musi. Biblioteka jest bowiem tym ogniskiem pracy kulturalno-oświatowej, które wykazuje jak najbardziej konieczność aliansu techniki z humanistyką. Technika, dzięki której mogły powstać środki masowego przekazu, nie jest wrogiem czytelnika a jego sprzymierzeńcem.”

W tym samym 19 nrze *Argumentów* zamieszczono artykuł Józefa Szockiego „List z Dzielnicy Krzyki” — o bibliotekarzach wrocławskich (z Dzielnicy Krzyki), ich pracy i osiągnięciach.

Artykuł Stanisława Siekierskiego „114 600 listów o literaturze współczesnej” (*Tygodnik Kulturalny* nr 22) — to pierwsza szersza ocena prasowa tego-roczych wyników konkursu „Złoty kłos dla twórcy, srebrne dla czytelników”. Już sam tytuł artykułu mówi jak bogaty był w bieżącym roku plon tego konkursu. Podkreślając jego rolę w popularyzacji literatury współczesnej w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, Siekierski widzi również w konkursie „poważny sondaż na temat zainteresowań czytelnicznych wsi”. Największą liczbę głosów uzyskały: J. Gerharda — „Łuny w Bieszczadach” oraz W. Żukrowskiego — „Skapani w ogniu”. „Zdecydowane uznanie zyskuje sobie literatura komunikatywna o dużym ładunku treści emocjonalnych oraz elementów poznawczych”. Przy tym, jak informuje Siekierski, materiały konkursowe świadczą o dużym zróżnicowaniu zainteresowań czytelników wiejskich.

Szczegółowe wyniki konkursu oraz przyznane w nim nagrody podano w nrze 121 *Dziennika Ludowego*. Zamieszczono w nim również wypowiedzi pisarzy, których utwory uzyskały w konkursie największą liczbę głosów (Gerharda, Żukrowskiego i Broniewskiej) oraz list Prezesa ZG ZLP Jarosława Iwaszkiewicza z gratulacjami dla uczestników i organizatorów konkursu, składanymi w imieniu pisarzy polskich. Prezes ZLP zwraca się w tym liście również do bibliotekarzy: „Myślę także i o bibliotekarzach bibliotek miejskich i wiejskich, bo wiem jak trudną mają pracę i jak wiele od nich zależy w walce o należne miejsce dla literatury współczesnej. Ich ciężka praca jest zawsze w pełni doceniana przez nas pisarzy”.

Wyniki konkursu wywołały dość żywe zainteresowanie publicystów i wzbudziły rozmaite refleksje.

Artykuł A. W. „Patriotyczny „Złoty Kłos” (*Kultura* nr 24) mówi o objawionej w tym plebiscycie czytelnictwem „nięcierpliwej żądzy patriotycznego samookreślenia i samopotwierdzenia”.

W nrze 156 *Trybuny Ludu* pisze też na ten temat Leszek Goliński — „Co wyrosnie ze Złotego Kłosa?” Jego zdaniem konkurs wykazał, że pozbawione są podstaw utyskiwania na kryzys czytelnictwa. Postuluje podjęcie podobnej próby na terenie miast — ośrodków przemysłowych oraz uwzględnienie w konkursie literatury popularnonaukowej.

Do sygnalizowanych w ostatnich numerach *Bibliotekarza* artykułów w sprawie upowszechnienia literatury rolniczej dołączamy artykuł Józefa Kaspro-wicza „Wyboiste drogi upowszechnienia książki rolniczej” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 9).

Coraz częściej przynosi nam ostatnio prasa informacje o nowych badaniach czytelnicznych.

W nrze 24 *Życia Literackiego* zamieszczono artykuł Tadeusza Gołaszewskiego "Kto co i jak czyta?" Materiały do tego artykułu zaczerpnął autor z własnej pracy doktorskiej „Społeczna recepta współczesnej powieści polskiej”, opartej na badaniach przeprowadzonych w województwie krakowskim i m. Krakowie. Temat badań niewątpliwie bardzo interesujący. Jak informuje Gołaszewski, „najbardziej narzucającym się rysem czytelnictwa jest jego integrujący charakter — i ta właśnie wysoce pozytywna wartość przejawia się w sposób najwyraźniejszy w czytelnictwie współczesnych powieści społeczno-politycznych”. (Przy tym do powieści społeczno-politycznych zalicza nawet „Dywizjon 303” Fiedlera). Twierdzi, że wykształcenie i przynależność zawodowa czytelników nie odgrywa większej roli w czytelnictwie powieści i z tym właśnie wiąże tezę o jego integrującej roli. Wnioski konstruuje zresztą Gołaszewski z dość dużą swobodą i odwagą.

Jaskrawym tego przykładem jest jego komentarz, dotyczący poczytności „Ślawy i chwały” Iwaszkiewicza, Książkę tę zalicza Gołaszewski do powieści psychologiczno-obyczajowych. Wśród powieści tych okazała się ona najbardziej poczytna. „Najbardziej poczytna jest Iwaszkiewicza „Śława i chwała” — trzeba jednak zauważyć, że jest to książka mająca stosunkowo mało cech „współczesności”: szeroka opowieść o pokoleniach ujęta tradycyjnie jako narracja autora, jest jakby prostym opisem, kroniką wydarzeń i psychologicznym obrazem pokolenia już ustępującego. Stąd można wysnuć wniosek, że spośród powieści psychologiczno-obyczajowych najpoczytniejsze są tradycyjne, nie dotyczące współczesności, pozbawione momentu aktualności”. (Gołaszewski bierze też pod uwagę wpływ sławy autora na poczytność książki, ale to nie zmienia istoty sprawy). Zademontrowana tu metoda wnioskowania napawa pewnym sceptycyzmem co do owocności prowadzonych pracowicie przez półtora roku badań.

Interesujący artykuł Waldemara Babinicza „W dolinie trędowatych” (*Polityka* nr 21) poświęcony jest miłośnikom twórczości Heleny Mniszek. Babinicz sygnalizuje potrzebę bliższego zaopiekowania się zainteresowaniami czytelnickimi młodzieży szkół zawodowych — kształtowaniem jej upodobań czytelnickich.

T. B. W.

UNIVERSITY LIBRARY BUILDINGS [zeszyt specjalny:] UNESCO Bulletin for Libraries Vol. 17:1963 nr 6.

Spomiędzy zeszytów specjalnych poświęconych budownictwu bibliotecznemu, które stały się w ostatnich latach bardzo popularne wśród czasopism bibliotekarskich, ten czerwcowy numer *Biuletynu Bibliotecznego UNESCO* z r. 1963 wyróżnia się zarówno starannym wyborem międzynarodowego zespołu autorów, jak tematem zawężonym do pewnych tylko zagadnień bibliotek uniwersyteckich, a wreszcie czterema wersjami językowymi, w których ukazuje się to czasopismo, udostępniając w ten sposób swoją treść ogromnej ilości czytelników na całym świecie. Trzeba się tu oczywiście liczyć z trudnościami tłumaczenia, o czym miałem się sposobność przekonać na przykładzie artykułu własnego przy porównywaniu jego tekstu oryginalnego (angielskiego) z przekładami francuskim, hiszpańskim i rosyjskim¹⁾.

Może jednak, mimo zachodzących w tłumaczeniu usterek, więcej jest z takiego rozszerzenia kręgu czytelników pożytku niż bałamuctwa z powodu nieporozumień. Na wszelki wypadek jednak radziłibyśmy czytelnikom artykuł Francuza Bletona czytać po francusku lub czytając w innym języku kontrolować przez porównywanie z francuskim oryginałem, a pozostałe artykuły czytać — tak jak były napisane — po angielsku lub również porównywać z tekstem angielskim.

Poświęcając 50 stron tematowi budynków bibliotek uniwersyteckich redakcja *Biuletynu* nie lędziła się oczywiście, że przedmiot zostanie wyczerpany. Autorzy

1) Szczególnie dotkliwym (a niestety nie jedynym) nieporozumieniem w tłumaczeniach listu dra Smitha jest błędne określenie części każdego modułu jego biblioteki mającej niezależne instalacje pozwalające na utworzenie samodzielnego pomieszczenia. Właściwy sens tak brzmi w tłumaczeniu polskim: „W wyniku każda ćwiartka modułu (3,35 m w kwadrat) ma swoje wietrzenie, ogrzewanie, światło i siłę elektryczną oraz telefon.”

zastrzegają się, że nawet ich cząstkowe tematy zostały potraktowane raczej szkicowo. Jednakże uważnemu czytelnikowi dają one znaczną porcję informacji użytecznych nie tylko w zastosowaniu do tego rodzaju bibliotek, ale również do budynków innych bibliotek i współczesnego budownictwa w ogóle. Wszyscy współautorzy są bibliotekarzami, znanymi ze swoich publikacji w poszczególnych dziedzinach.

O budynkach bibliotek uniwersyteckich pisze tu pięciu autorów, z których każdemu redakcja przeznaczyła zgodny z jego szczególnym zainteresowaniem temat. I tak Jean Bleton, starszy kustosz w Dyrekcji Bibliotek Francuskich, który z racji swego stanowiska w ciągu ostatnich kilkunastu lat asystował przy planowaniu kilkudziesięciu bibliotek francuskich i opublikował szereg prac o budownictwie bibliotecznym, opracował zagadnienia założeń, lokalizacji i przebiegu projektowania budynku ze szczególnym uwzględnieniem roli bibliotekarza. Należy podziwiać, ile się Bleton nauczył od r. 1956, kiedy opublikował swą rozprawę o magazynach bibliecznych²). Ambitny i pracowity autor odbył od tego czasu krótką podróż po Stanach Zjednoczonych i zapoznał się z pewną ilością literatury przedmiotu w językach obcych, nawiązał kontakty ze znawcami przedmiotu w różnych krajach, a wreszcie odegrał czynną rolę w Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA-FIAB) powołany na sekretarza sekcji budownictwa bibliotecznego. Pozostał jednak nadal bardzo ostrożny i nie pozwala sobie na wygłaszanie poglądów, które nie byłyby jeszcze strawne dla przedstawicieli europejskiej tradycji.

Autorem następnego artykułu jest Wilfred J. Plumble, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Ahmadu Bello w Nigerii, przedtem dyr. B.U. w Kuala Lumpur na Malajach. Plumble publikował wielokrotnie o bibliotekach podzwrotnikowych i jest Brytyjczykiem niewątpliwie najlepiej poinformowanym o znaczeniu klimatu w planowaniu bibliotek uniwersyteckich, co jest tematem jego pracy. Egzotyczny dla nas przedmiot ma jednak ogromne znaczenie dla wielkiej ilości nowo powstałych państw w Afryce i w Azji, a również dla nowych budynków bibliotecznych w Południowej i Środkowej Ameryce i w Australii. Znaczenie to nie ogranicza się oczywiście do bibliotek uniwersyteckich, co tym bardziej uzasadnia właściwość umieszczenia tej pracy w światowym czasopiśmie bibliotekarskim.

Trzecia praca traktuje o oświeceniu bibliotek uniwersyteckich. Autorem jest Amerykanin, współpracownik Rady Pomocy Bibliotece (Council on Library Resources), instytucji, o której czytelnicy „Bibliotekarza” mieli sposobność dowiedzieć się cokolwiek z artykułu Cz. Kozioła w nrze 2/3 z r.b. Robert T. Jordan ogłaszał w czasopiśmie bibliotekarskich prace na różne tematy, a w zakresie oświecenia wyróżnił się ostrą polemiką z wybitnym znawcą budownictwa bibliotecznego starszego pokolenia K.D. Metcalfem³). Polemika ta wykazała taką biegłość Jordana zwłaszcza w literaturze przedmiotu, że redakcja *Biuletynu* nie wahała się powierzyć jemu właśnie omówienia tematu oświecenia, którego nie mógł wyczerpać na 11 stronach, więc zakończył swój artykuł zestawieniem bibliograficznym najważniejszych pozycji dla lektury uzupełniającej.

Jako czwarty — kustosz z oddziału druków Biblioteki Muzeum Brytyjskiego w Londynie — F. J. Hill, pisze o magazynowaniu zbiorów w budynkach bibliotek uniwersyteckich. Hill ma w swoim dorobku drukowanym m.in. rozprawę o zwartym magazynowaniu⁴), w której wykazuje poważne zjawstwo przedmiotu. W niniejszym artykule autor rozszerza temat na inne, oprócz zwartego, sposoby magazynowania materiałów bibliecznych podając liczne przykłady z różnych części świata.

Mnie w końcu redakcja zaprosiła do opracowania tematu wnętrza modularnego w bibliotece uniwersyteckiej w przeciwstawieniu do tradycyjnego podziału

2) Jean Bleton: Les magasins à livres dans les bibliothèques françaises du début du XIX siècle à nos jours. — *Bulletin des Bibliothèques de France* An. 1: 1956 s. 183-206.

3) R. T. Jordan: Cost is an Irrelevant Factor. *Library Journal* Vol. 87: 1962 s. 4326-4329.

4) F. J. Hill: The Compact Storage of Books: A Study of Methods and Equipment. — *The Journal of Documentation* Vol. 11 s. 202-216.

na trzy części, zgodnego z głównymi funkcjami. Temat (od dawna przeze mnie studiowany i rozpowszechniany w wypowiedziach również na łamach *Bibliotekarza*) przedstawiłem tutaj, posługując się głównie odpowiedziami na prywatną kwerendę dwóch bibliotekarzy amerykańskich, oceniających modularne wnętrza bibliotek, w których pracowali przez 6 i 10 lat.

Jako produkt międzynarodowego zespołu ten zeszyt *Biuletynu Bibliotecznego UNESCO* nie tyle się zatem odznacza nowościami, ile przedstawia jedną z pierwszych manifestacji współpracy w zakresie budownictwa bibliotecznego w zasięgu światowym. Polska ma swój udział w organizowaniu tej współpracy przez inicjatywę SBP w utworzeniu sekcji budownictwa IFLA, przez przewodnictwo tej sekcji w osobie kol. H. Więckowskiej, przez zorganizowanie wreszcie seminarium specjalistów budownictwa bibliotecznego w Warszawie 22-25.VI.64. Zaproszenie mnie do współudziału w tym zeszycie *Biuletynu* wydaje się być zatem w związku z taką rolą Polski na polu budownictwa bibliotecznego.

W. Piasecki

ANTHONY THOMPSON: *Library buildings of Britain and Europe. An international study with examples mainly from Britain and some from Europe and overseas*. London 1963 Butterworths. 4° s. XII, 326.

Na treść książki — poza przedmową (s. V), napisaną przez dyrektora biblioteki Royal Institute of British Architects, J. C. Palmes'a, spisem treści (s. VI—IX), wprowadzeniem (s. XI—XII) i indeksem nazwisk i pojęć (s. 317—326) — składają się dwie części nierówne objętością i o przeciwnych tytułach: „Synteza: tworzenie budynku” (s. 1—59) i „Analiza: budynki istniejące” (s. 61—316).

Część pierwsza zawiera usystematyzowany zbiór współczesnej wiedzy i zagadnień, jakie narzucają się przy wznoszeniu gmachu bibliotecznego. Całą treść tej części przedstawił autor w 9 rozdziałach. Pierwszy z nich, o funkcjach i usługach biblioteki, traktuje najogólniej o organizacji biblioteki i jej potrzebach przestrzennych, o rodzajach czynności wykonywanych w bibliotece i o typach bibliotek. Drugi rozdział, poświęcony omówieniu procesu planowania gmachu, zawiera opis zasad planowania w ogóle, samego opracowania planu, od przygotowania przez bibliotekarza założeń do szczegółowego wyliczenia czynności bibliotekarza i architekta przy sporządzaniu planu i jego wykonaniu przez budowniczego i architekta. W trzecim rozdziale, o usytuowaniu gmachu, autor omawia położenie planowanego gmachu w zależności od typu biblioteki, otoczenia, dostępu do gmachu, również jego kształt zewnętrzny zależny od usytuowania, wielkości działki, jej orientację, również orientację samego gmachu, a także wejście. Czwarty rozdział dotyczy planu gmachu bibliotecznego. Autor opisuje tu różne typy planów od starożytności do czasów współczesnych, zasadnicze strefy każdego gmachu bibliotecznego: czytelniczną, bibliotekarską i magazynową oraz możliwości rozbudowy gmachu i wymiany pomieszczeń. W piątym rozdziale, o wyglądzie zewnętrznym gmachu i jego konstrukcji, zajmuje się autor opisem zależności między stylem gmachu a otoczeniem, materiału budowlanego, wymiarów (standaryzacji) i stosunków między nimi oraz konstrukcji. Szósty rozdział zawiera omówienie różnych koncepcji wykończenia wewnętrznego i dekoracji. Autor uwzględnił tu czynniki zarówno ekonomiczne, jak i komfortu, estetyki i oświetlenia. W siódmym rozdziale zajmuje się autor wewnętrznym wyposażeniem gmachu i jego meblowaniem. Omówione tu zostały wszystkie możliwe systemy ogrzewania i wentylacji, oświetlenia, ustawienia książek, typy regałów, stołów, biurek, krzeseł, kontuarów i biurek wypożyczalniowych, różne typy drzwi i przejść, systemy łączności w zakresie: informacji (telefony, dalekopisy, poczta pneumatyczna), książki (taśmy transportery) i zabezpieczenia przeciwpożarowego, jak również systemy utrzymania czystości. Rozdział ósmy, o wymiarach i pojemności, odsyła czytelników do niektórych rozdziałów. W ostatnim rozdziale, o kosztach, podaje autor koszty budowy niektórych budowli bibliotecznych wzniesionych od r. 1929.

Przedstawiona tu część pracy zawiera najogólniejsze zasady funkcjonowania gmachu bibliotecznego i systemy jego wyposażenia. Zasadom tym nadaje autor formę wytycznych mających zastosowanie przy tworzeniu gmachu. Z punktu wi-

dzienia metodologa — treść tej części książki oparta jest o materiały zawarte w części następnej, co znalazło wyraz w nader częstym odsyłaniu czytelnika do opisanych w niej przykładów konkretnych rozwiązań.

Znacznie obszerniejszą od pierwszej, drugą część dzieła wypełnia analiza istniejących budowli bibliotecznych. Odcinek A (s. 63—75), w którym autor kreśli chronologię wznoszenia przeróżnych gmachów od czasów najdawniejszych aż do roku 1915, poprzedza właściwą analizę znacznej ilości (65) gmachów bibliotecznych wzniesionych od r. 1920, która stanowi odcinek B (s. 76—316). Wszystkie poddane analizie gmachy uszeregował autor w czterech grupach: w pierwszej uwzględnione zostały biblioteki narodowe (7), w drugiej znalazły się biblioteki publiczne (podzielone na trzy podgrupy: bibliotek afiliowanych (7), centralnych (13) i regionalnych (7) — ogółem 27), trzecią grupę utworzyły biblioteki zakładów wychowawczych (biblioteki szkolne (4), college'ów (6) i uniwersyteckie — ogółem 26); czwartą grupę stanowią biblioteki-skladnice (5). Szczegółowe omówienia każdego gmachu wymienionych grup wzgl. podgrup poprzedzone zostały wstępami autora lub jego współpracowników (wstęp do opisów podgrupy bibliotek szkolnych napisał C. A. Staff, a opisy bibliotek college'ów poprzedził słowem wstępnym F. C. Adey).

Ustosunkowując się krytycznie do przedstawionego dzieła, wypada na początek zwrócić uwagę na jego tytuł. Nie jest on szczęśliwie dobrany, nie zupełnie bowiem — mimo zastrzeżenia zawartego w podtytule — adekwatnie oddaje treść książki. Książka uwzględnia nie tylko budownictwo angielskie i europejskie: na 65 omówionych budowli bibliotecznych przeszło czwarta część (17) leży poza Europą. Ale i drugi względ nie świadczy dobrze o trafności tytułu: połączenie spójnikiem „i” dwóch pojęć, W. Brytanii i Europy, sugeruje ich rozłączność, podczas gdy zachodzi między nimi stosunek pod = wzgl. nadporządkowania; W. Brytania jest częścią składową Europy.

Jeśli chodzi o merytoryczną stronę dzieła, to największym jego mankamentem jest dość przypadkowy dobór przykładów budowli bibliotecznych, z czego autor zdaje sobie sprawę (s. XII). Jednakże trudność podjętego zadania, wywołana koniecznością poważnego nakładu wysiłku, czasu i kosztów związanych z wyjazdami i studiami, nie rozgrzesza autora. Zasada opisu wyłącznie na podstawie autopsji nie musiała być dotrzymywana przez autora w każdym przypadku. Autor mógł być przyjać liberalniejszą zasadę: opieranie się na udokumentowanych opisach własnych wykonanych przez poszczególne biblioteki; pozwoliłoby mu to uniknąć przypadkowości, a nawet wzbogacić dobór przykładów tak, aby w każdej grupie opisywanych gmachów znalazły się możliwie wszystkie ich typy architektoniczne.

Polskiego czytelnika dziwi, iż autor nie uwzględnił w swej książce żadnej z bibliotek naszego kraju, choć istnieją wśród nich takie (choćby Biblioteka Jagiellońska, czy Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego), których rozwiązania zarówno architektoniczne jak i wewnętrzne, pomijając inne aspekty, mogą stanowić dobrą ilustrację treści recenzowanej książki.

Dziwi też może nieuwzględnienie w bibliografii budownictwa bibliotecznego (s. 58—59) tak poważnego dzieła, jakim są Rainalda Stromejera „Europäische Bibliotheksbauten seit 1930” (Wiesbaden 1962), o których ukazaniu się autor przecież wiedział, jak świadczy o tym jego recenzja¹.

Wielką zaletą książki jest wszechstronność podjętych w niej problemów, z jakimi spotkać się muszą zarówno bibliotekarz jak architekt i budowniczy. Nie mniejszą zaletą jest niezwykła łatwość korzystania z niej. Łatwość ta jest rezultatem zarówno wypracowania przez autora schematu, identycznego dla układu treści pierwszej części książki i dla opisu każdego gmachu, jak i opracowania bibliografii dla każdego rozdziału, a nawet każdego gmachu bibliotecznego oraz zilustrowanie treści książki wielką ilością schematów, planów, tabel i zdjęć fotograficznych.

Wartość książki podnosi również piękna szata zewnętrzna.

Uogólniając, należy stwierdzić, iż autor w wyniku wieloletniej, skrupulatnej pracy stworzył wspaniałe dzieło, które — mimo wskazanych, możliwych zresztą

1. Zob.: The Journ. of Documentation., 19 : 1963.

do naprawienia mankamentów — może bardzo dobrze spełnić oczekiwaną w przedmowie (s. V) potrójną rolę: kompendium wiadomości o organizacji biblioteki i danych o wielu budowlach bibliotecznych dla architekta, podstawowej literatury i źródła dla bibliotekarza oraz podręcznika dla studenta.

Stanisław Szereda

PUBLIKACJE Z ZAKRESU REMONTU, ADAPTACJI ORAZ BUDOWY POMIESZCZEŃ BIBLIOTECZNYCH

KODEKS BUDOWLANY. Przepisy i objaśnienia. Zebrał i opracował L. Bar. Wyd. 2. popraw. i uzupełn. Warszawa 1963 Wyd. Prawn.

BOLIŃSKI W., SZER W.: Normy, warunki techniczne i normatywy projektowania w budownictwie. Warszawa 1958 Arkady.

MIRONCZUK A.: Poradnik prawny dla technicznych i społecznych inspektorów pracy wg stanu prawnego na dzień 15 sierpnia 1961 r. Warszawa 1961 Wydawn. Związkowe.

PORADNIK INŻYNIERA I TECHNIKA BUDOWLANEGO. Red. E. Piłiszek, J. Pogorzelski. Wyd. 1. 1961, T. 1. s. 930, T. 2. s. 933-2199. Pol. Zw. Inżynierów i Techn. Budownictwa.

PORADNIK TECHNICZNY KIEROWNIKA BUDOWY. Praca zbiorowa. Warszawa 1959 Red. „Budownictwo Mieszkaniowe”.

SZYMKIEWICZ G., BAR L.: Informator budowlany techniczno-prawny. Wyd. 3. uzupeł. i zaktualizowane na dzień 31.III.1963 r. Warszawa 1963, Arkady.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

KONKURS NA WSPOMNIENIA BIBLIOTEKARSKIE

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie i Okręg Wojewódzki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ogłosili konkurs na „Pamiętnik — wspomnienie na temat pracy kulturalno-oświatowej na Pomorzu Zachodnim”. Prace mogą nadsyłać (do dn. 31.III.1965) bibliotekarze i byli bibliotekarze z terenu woj. szczecińskiego. Przewidziano następujące nagrody: I — 3 000 zł, trzy II — po 1 000 zł, sześć III — po 300 zł oraz wyróżnienia.

NAJLEPIEJ WYDANE KSIĄŻKI ROKU 1963

W konkursie (VI) uczestniczyły 33 wydawnictwa, które zgłosiły 203 książki. Jury pod przew. doc. K. Remerowej przyznało 10 nagród głównych oraz 5 nagród specjalnych i 30 wyróżnień. Główne nagrody przyznano m.in. książkom: „Sztuka cenniejsza niż złoto” J. Białostockiego, Wyd. PWN, druk. im. Kasprzaka w Poznaniu; „Materia, ziemia i niebo” G. Gamowa, Wyd. PWN, druk. Domu Słowa Polskiego; „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, Wyd. „Czytelnik”, Drukarnia Narodowa w Krakowie, opr. graf. A. Heidricha; album „Walka”, Wyd. MON, druk. Domu Słowa Polskiego w W-wie; „Zamek siedmiu dębów” J. A. Zarremby, Wyd. „Nasza Księgarnia”, Drukarnia Narodowa w Krakowie; „Uczta Trymalchiona” Petroniusza, Wyd. „Czytelnik”, Drukarnia Narodowa w Krakowie; „Maria Kalergis” S. Szenica, Wyd. PIW, Drukarnia Narodowa w Krakowie. Nagrodę specjalną dla najlepszej drukarni zdobyła Drukarnia Uniwersytecka w Poznaniu (fundator nagrody Zw. Zaw. Prac. Poligr.), nagroda za najlepiej wydaną książkę obcojęzyczną i eksportową przypadła Państwowemu Wydawnictwu Naukowemu i Drukarni Narodowej w Krakowie za książkę Z. Lissy z zakresu muzykologii (fundator Ars Polona). Najlepiej wydane książki roku eksponowano na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie (w maju) i w Londynie (w czerwcu) oraz na Światowej Wystawie Najpiękniejsze Książki w Lipsku (we wrześniu).

FINAŁ II KONKURSU „ZŁOTY KŁOS DLA TWÓRCY, SREBRNE DLA CZYTELNIKÓW”

Na konkurs, zorganizowany przez Dziennik Ludowy, Min. Kultury i Sztuki oraz P.P. Dom Książki wpłynęło 114 668 odpowiedzi. W zakresie poezji najwięcej głosów uzyskały „Poezje wybrane” W. Broniewskiego, na II miejscu znalazły się „Wiersze i poematy” R. S. Dobrowolskiego a na III — „Pamiętnik miłości” S. Wygodzkiego. W dziedzinie prozy uznali czytelnicy jako najlepsze kolejno: „Łuny w Bieszczadach” J. Gerharda, „Skapani w ogniu” W. Zukrowskiego oraz „Z notatnika korespondenta wojennego” J. Broniewskiej. Wśród bibliotek propagujących konkurs zwyciężyła Bka Powiatowa i Miejska w Lipnie, która otrzymała główną nagrodę — furgonetkę „Nysa”, II miejsce zajęła Bka Powiatowa w Grójcu a III — Bka w Nowym Tomysłu. Wręczenie nagród odbyło się w Lipnie w dn. 31 maja w czasie zjazdu wyróżnionych autorów, bibliotekarzy i czytelników.

IX MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI

Odbyły się w dn. 17—24 maja z udziałem firm wydawniczych z 23 krajów oraz wydawnictw ONZ. Ogółem uczestniczyło w Targach 255 firm zagranicznych i 60 wystawców polskich. W salonie muzycznym odbyło się 21 koncertów z płyt i taśm oraz 3 koncerty polskich kandydatów na Międzynar. Konkurs Chopinowski.

W czasie Targów Ars Polona zawarła wiele umów handlowych na eksport polskich książek, płyt i nut. M.in. do krajów socjalistycznych dostarczymy książek za 118 200 rubli (do ZSRR — za 86 200 r, CSRS — 25 000, Węgier — 5 000, Bułgarii — 2 000 r). Zawarto także umowy na usługi poligraficzne o wartości ponad 3 mln zł dewizowych.

KONFERENCJA DYREKTORÓW WiMBP

W dn. 29 maja odbyła się w Bibliotece Narodowej kolejna konferencja dyrektorów Wojewódzkich i Miejskich B-ek Publicznych. Tematem jej było usprawnienie i wdrożenie postępu technicznego w pracy biblioteczej. Podstawą dyskusji był referat kust. H. Sawoniaka (Zakł. Teorii i Organizacji Bibliografii IBibl. BN) pt. „Techniczne wyposażenie bibliotek” oraz koreferat mgra A. Majorka (dyr. WiMBP w Koszalinie) pt. „Aktualne możliwości zastosowania zdobyczy technicznych i usprawnień w praktyce naszych bibliotek”. Podczas konferencji podjęto uchwałę o konieczności powołania centralnego ośrodka d/s racjonalizacji i wdrażania postępu technicznego w pracy bibliotek. Zostanie on zorganizowany przy Bibl. Narodowej.

WYSTAWY KSIĄŻEK

Z okazji obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i Jubileuszu Księgarstwa Polskiego zorganizowano następujące wystawy:

1. Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w dokumencie i książce. Wystawę zaprojektował zespół profesorów i docentów U.J. a zrealizowała Biblioteka Jagiellońska. Ekspozycja objęła ponad 1200 dokumentów, rękopisów, książek oraz materiałów ikonograficznych dotyczących U.J. Wystawa podzielona była na 2 części — dzieje U.J. do 1945 r (w gmachu Bki Jagiellońskiej) oraz w okresie XX-lecia PRL (w nowych gmachach WSR).

2. Najpiękniejsze druki krakowskie dwudziestolecia 1945—1964. Wystawę zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w sali swojego oddziału (przy ul. 19 Stycznia 59). Pokazano na niej 150 książek, których druk jest dziełem 5 drukarni krakowskich.

3. Dorobek powojenny literatów krakowskich. Wystawa, przygotowana również przez M.B.Publ., zgromadziła ponad 1000 książek i 250 przekładów z literatury obcej.

4. Starodruki. Wystawę zorganizował antykwariat Domu Książki w sali Domu Księgarza (Smoleńsk 33), eksponując 800 starodruków (wśród nich było 7 inkunabułów i 70 starodruków z XVI w.). Po jej zakończeniu (15.V) odbyła się aukcja wystawionych pozycji.

Również w innych miastach miały miejsce następujące wystawy książek:

600 lat książki w Poznaniu — w Bibliotece Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Bibl. Miejskiej im. E. Raczyńskiego;

600 lat w służbie książki — w Woj. i Miejs. B-ce im. H. Łopacińskiego w Lublinie;

Alma Mater Cracoviensis — w B-ce Śląskiej w Katowicach;

Książka polska na Warmii i Mazurach — w Muzeum Mazurskim w Olsztynie.

OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM KULTURALNO-OSWIATOWE

Doroczne seminarium odbyło się w Kazimierzu nad Wisłą w dn. 24-28.VI. br. z udziałem wiceministra Kultury i Sztuki Z. Garsteckiego oraz kierownika Wydz. Kultury KC PZPR — W. Kraśko. W obradach uczestniczyli zastępcy kierowników wydziału kultury

i kierownicy oddziałów pracy kult.-ośw. prezydiów WRN, dyrektorzy wojewódzkich i miejskich bibliotek oraz wojew. domów kultury.

Po przemówieniu wiceministra o zadaniach kultury w świetle uchwał IV Zjazdu PZPR wygłoszono referaty dotyczące działalności instrukcyjno-metodycznej bibliotek wojewódzkich i powiatowych oraz domów kultury, udostępniania masowych środków kultury, kompletowania i wykorzystania księgozbiorów, dokształcania pracowników kulturalno-oświatowych. Ponadto dyskutowano na temat przygotowania perspektywicznego planu rozwoju kultury w powiecie (dzielnicy), modelu placówki k.-o. na wsi, działalności kulturalnej w mieście itp.

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM IFLA I SBP

W dn. 22-25 czerwca odbyło się w Warszawie sympozjum, zorganizowane przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA) i Stow. Bibliotekarzy Polskich. Było ono poświęcone problemom wyposażenia technicznego i urządzania wewnętrznego wielkich bibliotek, w szczególności zaś bibliotek narodowych. Brali w nim udział tacy wybitni bibliotekarze i znawcy spraw budownictwa bibliotecznego, jak A. Thompson (Anglia, sekretarz IFLA), J. Bleton (Francja, Dyrekcja Bibliotek), D. Gawrecki (Praga, Bibl. Państw.), R. Stromeyer (Berlin Zach., Bibl. Wolnego Uniw.), T. Tombor (Budapeszt, Bibl. Uniw.). Stronę polską reprezentowali m.in. przewodniczący SBP doc. B. Horodyski, przew. Sekcji Budownictwa IFLA prof. dr H. Więckowska, przew. Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek E. Kossuth oraz architekci, związani z problematyką budownictwa bibliotecznego — St. Fijałkowski (autor projektu gmachu BN), St. Rzepka (autor projektu gmachu B-ki Publicznej m.st. W-wy), J. Wierzbicki (autor projektu rozbudowy B-ki Jagiellońskiej). Wyniki sympozjum będą miały wielkie znaczenie dla opracowania ostatecznego projektu gmachu BN w W-wie oraz jego realizacji.

ZAKOŃCZENIE II OGÓLNOWOJSKOWEGO KONKURSU CZYTELNICZEGO

Konkurs ogłoszony był przez Główny Zarząd Polit. WP w styczniu br. z okazji IV Zjazdu PZPR i 20-lecia Polski Ludowej. Wzięło w nim udział od 60 do 80 proc. żołnierzy wszystkich jednostek WP oraz podchorążych szkół oficerskich. Szczególnie dużo aktywności przy organizacji konkursu wykazały Koła Młodzieży Wojskowej i pracownicy bibliotek ośrodków kulturalno-oświatowych w jednostkach.

Do finału, który odbył się w Warszawie 26.VI, stanęło 4 żołnierzy. Zwycięzcą ogólnopolskim został st. strz. Józef Morek z Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

KONKURS NA WSPOMNIENIA BIBLIOTEKARZY

Z okazji 20-lecia PRL Wojewódzka i Miejska B-ka Publiczna w Zielonej Górze ogłosiła konkurs pod hasłem „Wspomnienia bibliotekarza”. Organizatorzy przewidują, że uczestnicy konkursu przedstawia w swoich pracach procesy powstawania, kształtowania się oraz rozwój bibliotekarstwa na ziemi lubuskiej.

NOWY DYREKTOR BIBLIOTEKI PRZY ONZ

W czerwcu br. stanowisko dyrektora Biblioteki im. D. Hammarskjölda w Nowym Jorku objął na okres 2 lat znany bibliotekarz z Wilna — L. Vladimirovas. Jest on autorem ok. 100 prac naukowych i zna języki: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski i polski.

NARADA CENTRALNYCH OŚRODKÓW W SPRAWIE KOORDYNACJI INFORMACJI W BIBLIOTEKACH ZSRR

Zgodnie z postanowieniem konferencji (I.1961) w sprawie koordynacji służby informacyjnej poszczególne biblioteki centralne prowadziły różnorodne akcje. W dn. 21.II.1964 odbyła się w Bibl. im. Lenina w Moskwie narada centralnych ośrodków do spraw informacji, w czasie której omówiono wyniki prac. przeprowadzonych w r. 1963 oraz planowanych na dalsze lata. W naradzie wzięli udział przedstawiciele B-ki, im. Lenina, B-ki Ak. Nauk ZSRR, Państw. B-ki Nauk.-Techn. ZSRR, Centr. Nauk. B-ki Medycznej, Centr. Nauk. B-ki Rolniczej, Gł. Inspekcji Bibliotek Min. Kultury ZSRR oraz Sekcji Bibliograficznej Rady do Spraw Bibliotek. Dyr. B-ki im. Lenina, O. S. Czubarjan, zaproponował powołanie Rady do Spraw Koordynacji, złożonej z przedstawicieli poszczególnych ośrodków centralnych, której zadaniem będzie ujednolicenie metod koordynacji służby informacyjno-bibliograficznej. (*Sov. Bibliogr.* 1964, nr 2, s. 102-104).

Słowniczyszenie Bibliotekarzy Greckich Cypru publikuje od 1960 r. Biuletyn Bibliograficzny, który zawiera informacje o książkach wydanych na Cyprze. Materiały bibliograficzne z okresu do 1935 r. zostały opublikowane przez N. G. Kiriazisa w dziele „Bibliography of Cyprus” w 1935 r. Okres 1935 — 1959 jest opracowywany przez obecnego redaktora Biuletynu, i przewodniczącego Stowarzyszenia, M.C.D. Stephanou i ukaże się w najbliższym czasie. (UNESCO. *Bibliographie. Dokumentation. Terminologie.* 1964 nr 2 s. 36).

BIBLIOTEKA KONGRESU USA SPRZEDAJE MIKROFILMY KNIŻNOJ LETOPISI

Pracownia mikrofilmowa tej Biblioteki zakończyła mikrofilmowanie bibliografii rosyjskiej i radzieckiej z lat 1907 — 1946. Pozytywy filmu mogą nabywać biblioteki amerykańskie i zagraniczne w cenie 825 dolarów za komplet. Są jeszcze do nabycia również mikrofilmy bibliografii z lat 1947 — 1959 (wykonane wcześniej) w cenie 376 dolarów za komplet. (*Library Journal* 1964 nr 6 s. 1208).

M. K.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JANINA BIELCZYK-NOWAKOWSKA

Dnia 2.VI.1964 r. zginęła tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym kol. Janina Bielczyk-Nowakowska, ur. 30.VII.1934 r. Zmarła była kierowniczką filii Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Jako długoletnia członkini SBP pracowała przez 10 lat z pełnym poświęceniem i umiłowaniem swej placówki, którą postawiła na wysokim poziomie, zyskując sobie u miejscowego społeczeństwa wdzięczność i uznanie.

IRENA SZULCOWA

Dnia 19 maja 1964 r. zmarła Irena z Frydów Szulcowa, zasłużona nauczycielka i bibliotekarka. Urodziła się w 1888 r. w Będzinie, w rodzinie lekarza. Gimnazjum ukończyła w Łodzi. Z powodu udziału w strajku szkolnym musiała opuścić Kongresówkę, wyjechała wtedy na rok do Paryża. Następny rok przebyła w Krakowie. Jeszcze w czasach szkolnych należała do Związku Młodzieży Socjalistycznej i SDKPiL, w Krakowie została ponadto członkiem zarządu oddziału młodzieżowego Uniwersytetu Ludowego. W latach 1907—10 studiowała historię i nauki społeczne na tzw. Latającym Uniwersytecie, czyli na kursach Towarzystwa Kursów Naukowych, gdzie m.in. słuchała wykładów Ludwika Krzywickiego. Była w tych latach również czynna jako nauczycielka szkół średnich prywatnych i działaczka oświatowa na terenie kółek w Warszawie. Aresztowana w 1910 r., po wyjściu z więzienia musiała uciekać z kraju. W latach 1911—14 studiowała historię na Uniw. Paryskim, gdzie uzyskała dyplom.

W tym czasie z ramienia SDKPiL była delegatem do międzypartyjnego Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych. Wróciwszy w 1915 r. do kraju była delegatem SDKPiL do komitetu robotniczego do spraw oświaty przy Radzie Miejskiej w Będzinie. W latach 1915—39 pracowała w Warszawie jako nauczycielka szkół średnich, kształcąc się nadal na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, który ukończyła w 1920 r. Dyplom nauczycielski Min. WRIOP uzyskała w 1927 r.

Jednocześnie pracowała w wielu bibliotekach społecznych: Tow. Kultury Polskiej, „Patronatu” Więziennego, bibliotekach szkolnych i w Ogniskach Robotniczego Tow. Przysięgi Dzieci. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej poświęciła się całkowicie bibliotekarstwu. Podjęła odpowiednie studia na WWP, złożyła egzaminy, odbyła praktykę. Kontynuowała te studia znowu w 1948 r. uczestnicząc w kursach: dla bibliotekarzy naukowych oraz bibliograficznych.

Wypadki wojenne zagnały panią Irenę wraz z rodziną do Lwowa, gdzie była nauczycielką w szkołach ukraińskich. Po dwóch latach wróciła do Warszawy. Wywieziona w czasie powstania wraz z synem do obozu w Zwickau pracowała w fabryce samochodów. Po wyzwoleniu przez parę miesięcy 1945 r. pracowała w Wydziale Szkolnym Ambasady Polskiej w Paryżu, w październiku tegoż roku była znowu w Warszawie. Tu kolejno pracowała w następujących bibliotekach: Kursów Przeszkolenia Społecznego przy Wydziale Opieki

Zarządu Miejskiego, w Bibliotece Narodowej, Min. Spraw Zagranicznych, Głównego Urzędu Statystycznego i w latach 1952-58 znowu w Bibliotece Narodowej, w Zakładzie Informacji Naukowej. Nie ustawała w pracy nawet po przejściu na emeryturę. Zajmowała się doręczywco pracami katalogowymi i bibliograficznymi, tłumaczeniami z francuskiego i rosyjskiego, pracowała też przez pewien czas (zrzekłszy się emerytury) w Redakcji Zbioru Dokumentów do Historii Stosunków Polsko-Radzieckich, przygotowała do druku pamiętniki Marejanny Fornalskiej.

W „Bibliotekarzu” opublikowała Irena Szulcowa kilka artykułów: o bibliotekach powszechnych we Francji, o Bibliotece Polskiej w Paryżu i Bibliothèque Nationale w Paryżu.

Irena Szulcowa była człowiekiem o wielkiej sile charakteru i wielkiej dobroci serca. Cechowała ją uczynność i życzliwy stosunek do ludzi. Pozostała zawsze wierna swym ideałom i przyjaźniom.

Felicja Romaniukowa

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

FINANSE

Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 8 czerwca 1964 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 maja 1956 r. w sprawie określenia zasad i trybu oraz organów właściwych do wydawania decyzji o umarzaniu oraz udzielaniu ulg w spłacaniu należności przysługujących jednostkom budżetowym oraz państwowym instytucjom, przedsiębiorstwom i bankom. Dz. U. nr 24, poz. 162.

Przepisy tego rozporządzenia obejmują także należności za niezwrócone zniszczone lub uszkodzone przez czytelników książki oraz należności, które musi pokrywać personel biblioteki za zawnione straty wynikłe w jej majątku. M. in. należność może być umorzona, jeżeli „nie przekracza kwoty 500 zł, a jej ściągnięcie byłoby połączone z trudnościami bądź niewspółmiernymi kosztami”. Rozporządzenie ustala kompetencje odpowiednich organów do wydawania decyzji o umarzaniu oraz udzielaniu ulg w spłacaniu należności.

NORMALIZACJA

Zarządzenie Nr 24 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 kwietnia 1964 r. zmieniające zarządzenie Nr 165 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 21 grudnia 1961 r. w sprawie powierzenia funkcji oraz działalności ośrodków normalizacyjnych w resorcie kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 23.

Na mocy tego zarządzenia dyrektor Biblioteki Narodowej jest uprawniony do ustanawiania norm branżowych w zakresie bibliotekarstwa, bibliografii i czytelnictwa oraz podpisywania i kierowania do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego wniosków o ustanowienie polskich norm w tym zakresie.

WYNAGRODZENIA AUTORÓW KSIĄZEK

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1964 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1955 r. w sprawie określenia wynagrodzeń oraz zasad zawierania umów o wydanie w formie książkowej dzieł literackich, naukowych i zawodowych. Dz. U. nr 23, poz. 151.

Rozporządzenie wprowadza w życie nową tabelę wynagrodzeń autorskich oraz wzór „Umowy wydawniczej o wydanie podręczników szkolnych”.

ZATRUDNIENIE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1964 r. w sprawie zatrudniania absolwentów szkół wyższych oraz orzekania o obowiązku zwrotu kosztów wykształcenia. Dz. U. nr 22, poz. 146.

Jest to prawny akt wykonawczy do ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych (Dz. U. nr 8, poz. 48; zob. też „Bibliotekarz” z 1964 r. nr 4, s. 127). Przepisy rozporządzenia ustalają wszystkie sprawy szczegółowe związane z planowaniem rozdziału i zawieraniem: umów o stypendia fundowane, umów przedwstępnych oraz zawieraniem umów o pracę na podstawie skierowania absolwenta do określonego zakładu pracy, obowiązki stron i sposób rozstrzygania sporów między zakładem pracy i pracownikiem-absolwentem. Ponadto rozporządzenie określa okoliczności uprawniające absolwenta do zwolnienia od obowiązku przewidzianego w ustawie oraz tryb wydawania orzeczeń o obowiązku zwrotu kosztów wykształcenia do Skarbu Państwa.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1964 r. w sprawie kierunków studiów objętych planowym zatrudnieniem absolwentów. Dz. U. nr 22, poz. 147.

Przepisom ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych podlegają osoby uzyskujące dyplom ukończenia studiów wyższych w okresie od dnia 1 lipca do 31 grudnia 1964 r. na następujących kierunkach studiów: 1) w wyższych szkołach technicznych (elektrotechnika, łączność, mechanizacja rolnictwa, mechanika i energetyka, budownictwo okrętowe); 2) w wyższych szkołach rolniczych (rolnictwo, hodowla zwierząt, melioracje wodne, ekonomika rolna); 3) na uniwersytetach (matematyka, fizyka, geofizyka, filologia angielska, germańska i rosyjska); 4) na wszystkich kierunkach studiów w akademiach medycznych, wyższych szkołach ekonomicznych (z wyjątkiem handlu zagranicznego) i w wyższych szkołach pedagogicznych. Przepisom tej ustawy podlegać będą absolwenci, którzy uzyskają dyplom po dniu 31 grudnia na wszystkich kierunkach studiów w wyższych szkołach technicznych, rolniczych (z wyjątkiem ogrodnictwa i mleczarstwa), pedagogicznych, ekonomicznych (z wyjątkiem handlu zagranicznego), w akademiach medycznych, w Wojskowej Akademii Technicznej i Medycznej oraz Wyższej Szkole Marynarki Wojennej. Na uniwersytetach obowiązkiem temu podlegać będą absolwenci następujących kierunków studiów: prawo, matematyka, fizyka, geofizyka, chemia, ekonomia, filologia angielska, germańska i rosyjska.

Rozporządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 maja 1964 r. w sprawie ustalenia wysokości sumy należnej Skarbowi Państwa od absolwentów szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. U. nr 24, poz. 158.

Osoby uchylające się od obowiązków wynikających z ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych (Dz. U. nr 8, poz. 48) zobowiązane są do zwrotu Skarbowi Państwa następujących kwot: 45 tys. zł — absolwenci wyższych szkół technicznych i wyższych szkół rolniczych oraz uniwersyteckich studiów biologicznych i fizycznych; 30 tys. zł — absolwenci wyższych szkół ekonomicznych i studiów uniwersyteckich (z wyjątkiem biologicznych i fizycznych).

Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z dnia 23 czerwca 1964 r. w sprawie ustalenia wzoru umowy przedwstępnej. Mon. Pol. nr 42, poz. 203.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

KLUBY-KAWIARNIE

Uchwała Nr 107/64 Zarządu Głównego CRS z dnia 26 marca 1964 r. w sprawie rozwoju klubów-kawiarni w ramach spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Informator dla Spółdzielni CRS „Samopomoc Chłopska” nr 15/164.

„Kluby-kawiarnie są ośrodkami życia kulturalnego służącymi zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, oświatowych i towarzyskich środowiska, rozbudzeniu i kształtowaniu zainteresowań młodzieży oraz pomagającym jej w pożytecznym wykorzystaniu wolnego czasu”. Kluby takie mogą być organizowane w domach kultury, w świetlicach PGR, spółdzielni produkcyjnych, w agromówkach lub w specjalnie do tego celu wynajętych lokalach. Do zadań klubu-kawiarni należy m. in. organizowanie czytelnictwa książek i prasy, przygotowywanie wystaw książek i prasy, organizowanie konkursów czytelniczych, organizowanie zespołów zainteresowań, uniwersytetów powszechnych, kursów języków obcych, odczytów, dyskusji itp. Zadania te szczegółowo są omówione w załączonych do uchwały Wytycznych w sprawie organizowania i prowadzenia klubów-kawiarni na wsi. Jak wynika z załączonego do uchwały tekstu Porozumienia zawartego pomiędzy ZG ZMW, Ministerstwem Kultury i Sztuki, ZG CRS „Samopomoc Chłopska” w sprawie popierania rozwoju klubów-kawiarni spółdzielczych na wsi, między innymi również bibliotekarze obowiązani są udzielać pomocy w organizowaniu działalności kulturalno-oświatowej w klubie i brać udział w pracach Rady Klubu. Równocześnie z wejściem w życie tej uchwały tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe zarządzenia dotyczące klubów-kawiarni.

KLUBY KSIĄŻKI I PRASY „RUCH”

Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Zarządu Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” oraz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej z dnia 26 maja 1964 r. Nr KOB-V-5/10/64 w sprawie organizowania wiejskich klubów książki i prasy „Ruch”. („powl.”)

W piśmie tym zaleca się szerokie organizowanie wiejskich klubów książki i prasy „Ruch”. Organizowanie tych placówek wymaga ścisłego współdziałania rad narodowych, ZMW, i Przedsiębiorstw Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. Kluby prowadzą także różnorodne formy pracy oświatowej, jak np. odczyty, spotkania, wystawy, kursy itp. Poradnie instrukcyjno-metodyczne powiatowych i wojewódzkich domów kultury obowiązane są zapewnić pomoc programowo-metodyczną radom społecznym klubów. Pismo wyrażnie zastrzeżenie: „Kluby „Ruch” nie mogą być lokalizowane w bibliotekach”.

TeZar

Z życia SBP	
Из жизни ССБ	
News from the PLA	
E. K.: Zebranie Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek	239
— Заседание Комиссии по строительству и оснащению библиотек	
— Conference of the PLA Commission of Library Buildings and Equipment	
Odpowiedzi Redakcji [TeZar]	240
Ответы редакции	
Editors answers	
J. O.: 10 lat Wydawnictwa „Ślask”	241
— 10 лет издательства „Сьльонск”	
— Ten years of the Publishing House „Ślask”	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
T.B.W.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	242
— Проблемы библиотек чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
University Library Buildings (rec. W. Piasecki)	247
Anthony Thompson: Library buildings of Britain and Europe (rec. S. Szereda)	249
Publikacje z zakresu remontu, adaptacji oraz budowy pomieszczeń biblio- tecznych	251
— Публикации по вопросам ремонта, приспособления и строительства библиотечных помещений	
Publication regarding repairs, adaptations and building of library premises	
Kronika krajowa i zagraniczna (M. K.)	251
Внутренняя и зарубежная хроника	
Foreign and domestic chronicle	
Z żałobnej karty	
Некрологи	
Obituary	
Janina Bielczyk-Nowakowska	254
Irena Szulcowa (opr. F. Romaniukowa)	254
Przepisy prawne (TeZar)	255
Законодательство	
Legal regulations	

Ukazał się
nowy rocznik publikacji

RUCH WYDAWNICZY W LICZBACH
IX:1963
PUBLISH PUBLISHING IN FIGURES

Cena 1 egz. zł 12.—

W roczniku IX:1963 — zgodnie z sugestiami UNESCO oraz z za-
sadami stosowanymi w księgarstwie — została zmieniona podstawa
jednostki statystyki książki z voluminu na tytuł.

Powyższe wydawnictwo można otrzymać na zamówienie pisemne
z podpisem gł. księgowego i opłaceniu należności przelewem na konto
Biblioteki Narodowej w NBP W-wa V O/M nr 1529-91-23 cz. 14,
dz. 4, rozdz. 22 — na podstawie r-ku wystawionego przez Biblio-
tekę Narodową.

Do nabycia również w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia,
iż prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie
zł 42, pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty